

STOWARZYSZENIE KRÓLA KAZIMIERZA WIELKIEGO



Zapiski Kazimierzowskie

NR 18 / 2017

Kowal, czerwiec 2017 r.

Kolegium Redakcyjne

Zdzisław Jan Zasada, Słubica Dobra – przewodniczący
Wojciech Przybyszewski, Warszawa – zastępca przewodniczącego
Arkadiusz Ciechalski, Kowal
Jerzy Giergielewicz, Włocławek
Stefania Lazar, Będzin
Lech Łbik, Bydgoszcz
Wojciech Nawrocki, Gołaszewo

Korekta redakcyjna

Arkadiusz Ciechalski, Kowal
Wojciech Przybyszewski, Warszawa

Współpraca

Pracownia Kazimierzowska
Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

Opracowanie graficzne, łamanie

Anna Marcinkowska

© Copyright by Stowarzyszenie Króla Kazimierza Wielkiego w Kowalu

Na okładce:

*Członkowie władz Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego skradają kwiaty pod
pomnikiem króla Kazimierza Wielkiego w Kowalu*

Adres Redakcji

Stowarzyszenie Króla Kazimierza Wielkiego
87-820 Kowal, ul. Zamkowa 4, woj. kujawsko-pomorskie
e-mail: kazimierz wielki@kazimierz wielki.pl; kazimierz wielki@home.pl
www.kazimierz wielki.pl

ISSN 2080-0312

Nakład 300 egz.

Wszelkie prawa zastrzeżone – żadna część niniejszej publikacji nie może być reprodu-
kowana, przetwarzana ani kopiowana bez pisemnej zgody Kolegium Redakcyjnego.

Spis treści



Wojciech Przybyszewski: Waldemar Świerzy i Witold Mysyrowicz kontra Jan Matejko	5
Rafał Korzeniec: Budownictwo zamkowe na Jurze Krakowsko-Częstochowskiej. Przyczynę do polityki obronnej Kazimierza Wielkiego	12
Zdzisław Jan Zasada: Pożary i walka z ogniem w średniowieczu	28
Adam Kusz: Skoki – miasto z woli Kazimierza Wielkiego	63
Lech Łbik: Legenda o królu Kazimierzu i rezolutnym chłopcu z okolic Pińczowa	70
Wojciech Nawrocki: XI Walne Zebranie Sprawozdawcze Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego	72
Jerzy Giergielewicz: Zarys dziejów grodów kazimierzowskich	83
Jerzy Giergielewicz: Kazimierz Wielki i jego czasy w twórczości artystycznej	88
Magdalena Marciniak: II Bieg Króla Kazimierza w Choczu	92
Justyna Rościszewska: Gala wręczenia nagród w VI edycji Konkursu „Świętujemy Urodziny Kazimierza Wielkiego”	96
Spółeczna akcja informacyjna „Świętujemy Urodziny Kazimierza Wielkiego”	98
Weronika Rogacka, Julka Urbańska: „Kaziki” 2017	99
Bożena Sałacińska: Szczególny dzień dla seniorów	100
Słuchacze KUTW z „Historią Bydgoszczy za pan brat”	101
Dęby szypułkowe w Myślicinku	102
Informacja własna: Bożena Sałacińska wyróżniona	103
Helena Wyrzykowska: Moja Bydgoszcz	104
Małgorzata Stec: IV Wojewódzkiego Konkursu „Śladem Wielkich Polaków” – Stanisław Wyspiański	105
Natalia Delińska: Nowy dowódca pomorskich logistyków	108
Święto Brygady	110
Monika Opiola-Cegiełka: Finał Jubileuszowej X. edycji Ogólnopolskiego Konkursu Wiedzy o Kazimierzu Wielkim i Jego Czasach	112
Sławomir Brodziński: 707. urodziny Kazimierza Wielkiego w Będzinie	117
Wspomnienie o roczniku „Ziemia Będzińska” przed 660-leciem Będzina	120
Wioletta Ciećko: Obchody urodzin króla Kazimierza Wielkiego w Stopnicy	124
Eugeniusz Gołembiewski: Jarmark Kazimierzowski w Kowalu	126
Janusz Augustowski: Turniej Szachowy im. Króla Kazimierza	128
Romualda Tarasiuk, Iwona Orłowska: VII Regionalny Konkurs Historyczny „W czasach Króla Kazimierza Wielkiego – Ryckie potyczki nad Wisłą”	130
Bogusława Jurkiewicz i Elżbieta Ogiela: Konkurs historyczny w Czchowie	132
Tomasz Beliński: Nowa odsłona Święta Zamku Kazimierzowskiego w Przemyślu	135
Mirona Werkowska: Noc Świętojańska w Inowłodzu	139
V Edycja Festiwalu Poezji Śpiewanej im. Juliana Tuwima w Inowłodzu	142
Pro Memoria – Małgorzata Palka	144
Zdzisław Jan Zasada: Kalendarium	145



Kolegium Redakcyjne

uprzejmie zaprasza wszystkich chętnych, aby zechcieli nadsyłać materiały do kolejnych wydań „Zapisków Kazimierzowskich”. Oczekujemy artykułów dotyczących postaci Kazimierza Wielkiego, czasów, w których żył, dokonań krzewiących jego reformatorskie poczynania w miastach, miejscowościach, szkołach i innych podmiotach. Szczególnym uznaniem cieszyć się będą materiały opisujące dzieje miast Kazimierzowskich. Materiały prosimy nadsyłać na adres z.zasada@poczta.fm

Waldemar Świerzy i Witold Mysyrowicz kontra Jan Matejko

Na co dzień, kiedy sięgamy podczas zakupów do naszych portfeli, w których mogą znajdować się banknoty z wizerunkami Mieszka I, Bolesława I Chrobrego, Kazimierza III Wielkiego, Władysława Jagiełły, Zygmunta I Starego,



Jan Matejko, „Kazimierz Wielki”, 1890, rysunek ołówkiem, 36 x 21,1 cm (w zbiorach Muzeum Narodowego we Wrocławiu)

a nawet (od 2017 r. na banknocie pięćsetzłotowym) Jana III Sobieskiego, być może twarze tych historycznych postaci najlepiej kojarzymy z portretami zaprojektowanymi na banknotach przez wybitnego grafika i rysownika Andrzeja Heidricha, ale w świadomości zbiorowej współczesnych Polaków wyobrażenie wyglądu polskich królów i królowych oraz na trwałe zapisanych w historii Polski książąt, a także księżniczek Dobrawy (Dąbrówki) niemal powszechnie identyfikowane jest z ich wizerunkami przedstawionymi w *Pocztce królów polskich* Jana Matejki (1838-1893). Ta mistrzowska seria czterdziestu czterech czarno-białych rysunków portretowych w połowie postaci wykonana została w latach 1890-1892

*Wojciech Przybyszewski jest redaktorem naczelnym miesięcznika „Spotkania z Zabytkami”. Zastępca przewodniczącego „Zapisków Kazimierzowskich” członek Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego. Niniejszy artykuł stanowi fragment książki jego autorstwa pt. „Portrety królów i wybitnych Polaków. Serie wydawnicze z lat 1820-1864”, której wydanie warszawska Fundacja HEREDITAS planuje na jesień 2017 r.

na zamówienie austriackiego wydawcy Maurycego Perlesa¹. Szkoda tylko, że nie we wszystkich (liczonych w dziesiątki czy może nawet setki tytułów) publikacjach rysunki te są rzetelnie odwzorowywane i objaśniane.

Jako przykład może tu posłużyć będące obecnie w sprzedaży popularne, wysokonakładowe wydawnictwo, zapewne w dużej mierze skierowane do uczniów i nauczycieli szkół podstawowych w Polsce, w którym niefrasobliwie podpisane zostały pokolorowane wtórnie reprodukcje oryginalnych rysunków Jana Matejki, przedstawiających książąt i królów polskich: „Leszek Czarny” J. Matejki; 1890-1892² zamiast „Leszek Czarny” podobizna kolorowa wg rysunku Jana Matejki z 1890 r., albo „Aleksander Jagiellończyk” J. Matejki; 1890-1892³ zamiast „Aleksander Jagiellończyk” podobizna kolorowa wg rysunku Jana Matejki z 1891 r., itd., itp. Co więcej, w procesie przygotowywania tych ilustracji do druku pozbawiano je niekiedy istotnych fragmentów kompozycji, w tym wystających poza ciemne, prostokątne tła rysunków, na których Matejko umieszczał sylwetki portretowanych osób, nakryć głów, a nawet koron.

Być może tyk łatwo dostępnej wiedzy ustrzegłby także przed popełnieniem podobnego błędu⁴ redaktora pięknie wydanej przez tego samego wydawcę (atrakcyjna szata graficzna, liczne ilustracje, oprawa: imitacja skóry, szyldzik na grzbiecie, złocenia), monumentalnej (format C4, ponad 900 stron!) książki poświęconej historii Polski, także adresowanej do młodzieży szkolnej. Oto w podpisach pod dwoma dobrze nam znanymi wizerunkami żon polskich władców (przypominającymi rysunkowe portrety z pocztu królów i książąt polskich autorstwa Jana Matejki, ale tylko przypominającymi, ponieważ także one zostały wtórnie pokolorowane) pojawiły się w tym dziele nieprawdziwe informacje na temat techniki wykonania reprodukowanych obrazów: *Dobrawa, portret pędzla [!] Jana Matejki*⁵ i *Rycheza, portret pędzla [!] Jana Matejki*⁶.

¹ Rysunki te, zgodnie z założeniem wydawcy i zgodą uzyskaną od Jana Matejki, reprodukowane w technice heliograviury, początkowo ukazywały się wraz z komentarzem w luźnych zeszytach, a niedługo potem w luksusowo wydanym albumie *Poczet królów polskich. Zbiór portretów historycznych. Rysunki Jana Matejki. Tekstem objaśniającym zaopatrzył Stanisław Smolka i i August Sokołowski*, Wiedeń 1893.

² J. Brynkus i inni, *Polska. Poczet władców polskich*, wyd. Firma Księgarska Olesiejuk Sp. z o. o., Ożarów Mazowiecki 2015, s. 42.

³ Tamże, s. 72.

⁴ Choć istnieją, oczywiście, także publikacje o podobnym profilu, w których rysunki Matejki zostały rzetelnie zreprodukowane, czego przykładem mogą być *Dzieje Polski – atlas ilustrowany*, wydawnictwo Demart SA, Warszawa 2008, s. 104-113, 188-193.

⁵ *Polska. Wielka księga historii*, słowo wstępne prof. dr hab. A. Nowak, wyd. Firma Księgarska Olesiejuk Sp. z o. o., Ożarów Mazowiecki 2015, s. 36.

⁶ Tamże, s. 45.

Szczęśliwie, pozostałych, także kolorowych portretów królów i książąt z tej serii (nie tylko podobnie spreparowanych, jak we wcześniej opisanej książce *Polska. Poczet władców polskich*, ale jeszcze wtłoczonych w identyczne, sztucznie dobrane ramy), w ogóle nie podpisano.

Takie pomyłki z pewnością nie zdziwiłyby jednak Ewy Halawy, kuratorki nie tak dawnej (8 września-19 października 2014) wystawy „Poczet królów polskich Jana Matejki” we wrocławskim Muzeum Narodowym, które jest właścicielem słynnych rysunków. *Dla masowego odbiorcy pewnym mankamentem [tych wizerunków] był brak koloru* – pisała Halawa we wstępie do katalogu ekspozycji. *Nawet dziś powszechne jest przekonanie, że Matejkowski „Poczet” jest barwny*. Po czym ujawniła jeszcze jeden możliwy powód takiego stanu rzeczy – *Przyczyniły się do tego znacząco olejne powtórzenia portretów królewskich wykonane już po śmierci autora. Kadrowane nieco inaczej, zredukowane do ujęć w popiersiu, są dziełem jego uczniów: Leonarda Stroynowskiego (1858-1935) i Zygmunta Papieskiego (1852-1919)*. Obecnie stanowią własność krakowskiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych i od 1966 r. są (z przerwami) ekspozowane w dworku Jana Matejki w Krzesławicach⁷. I to mimo tego, że wśród wydawnictw, w których zdecydowano się na zilustrowanie portretów królów i książąt polskich malowidłami L. Stroynowskiego i Z. Papieskiego znajdziemy wiele publikacji zawierających prawidłowe opisy reprodukowanych obrazów⁸.



Waldemar Świerzy, „Kazimierz Wielki”, 2003, tempera na tekturze, 45,3 x 38,8 cm (depozyt Andrzeja Pągowskiego w Zamku Królewskim w Warszawie)

O błędnym przeświadczeniu części naszego społeczeństwa, że Matejko malował swój *Poczet* pędzlem, a nie rysował ołówkiem, doskonale wie także grafik i plakacista Andrzej Pągowski, pomysłodawca wykonania *Nowego pocztu wład-*

⁷ E. Halawa, G. Wojturski, *Poczet królów Polskich Jana Matejki*, Wrocław 2014, s. 12-13.

⁸ Przykładem opracowanie S. Rosika i P. Wiszewskiego *Poczet polskich królów i książąt*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 2006 (pierwsze wydanie: Wrocław 2004).

ców *Polski* – kolorowego, namalowanego współcześnie, bardziej nowoczesnego w swojej formie plastycznej. *Jeśli chodzi o mnie, to do takiego projektu wchodziło w grę tylko jedno nazwisko. Waldemar Świerzy. Mój profesor i przyjaciel. Współtwórca polskiej szkoły plakatu, wspaniały grafik, malarz i wykładowca* – napisał później artysta w przedmowie do albumu, w którym opublikowana została seria 49 portretów namalowanych w latach 2003-2013 przez profesora Waldemara Świerzego (1931-2013)⁹.

Nowe prace (wykonane techniką tempery na tekturze, wymiary obrazów: 45,3 x 38,8 cm) nie wszystkich jednak przekonały. Pokazane na wystawach w Zamku Królewskim w Warszawie (19 maja-19 lipca 2015 r.) i w Zielonej Bramie (oddział Muzeum Narodowego w Gdańsku; 23 listopada 2016-5 marca 2017 r.) podzieliły oglądających na dwa krańcowo różniące się w opiniach obozy. *Brawo! Gratulacje!!!* – wpisała się na facebooku, po obejrzeniu warszawskiej ekspozycji, jedna z pierwszych zwiedzających ją osób (Regina Dąbrowska). *Byłam, widziałam, piękna WYSTAWA!!! Również PO-LECAM!!!* (Maria Stefanowicz-Fudakowska), *Wspaniała wystawa! Naprawdę warto ją zobaczyć* (Beata Telenga-Pośpiech)¹⁰ – entuzjastyczne opinie dwóch innych internetek pozwalają domniemywać, że portrety autorstwa Waldemara Świerzego bardzo się im spodobały. Po przeciwnej stronie, wybrane dla przykładu, tylko dwa jakże odmienne wpisy: dokonany przez niezłego znawcę marek samochodowych i... miernego chyba eksperta w dziedzinie malarstwa: *Oglądałem. Mocno trąca Jerzym Dudą-Graczem [sic!] (to wielki +) ALE do wizji Matejki ma się jak Fiat Panda do Lamborghini Diablo. NIE TA LIGA!* (rejmons, po obejrzeniu wystawy w Warszawie) i przez internautę zde gustowanego pracami Świerzego: *Czy brzydota musi się nazywać sztuką? [...]* (anonim, wystawa w Gdańsku)¹¹.

Wydaje się więc, że utrwalona w pamięci nie jednego, ale kilku pokoleń Polaków pozycja *Pocztu Matejki* nie jest zagrożona. Z drugiej strony, być może, kwestia akceptacji wizji artystycznej Waldemara Świerzego przynajmniej przez część zwolenników twórczości mistrza Jana wymaga zdecydowanie dłuższego upływu czasu.

Trudno też prorokować, jakie uznanie wzbudzi z czasem jeszcze jedna seria czterdziestu czterech wizerunków polskich królów i książąt, nazwana tym razem *Pocztom Monarchów Polski*, wykonana przez znanego rysownika, grafika i karykaturzystę Witolda Mysłowicza z okazji obchodzonej w 2016 r. 1050 rocznicy chrztu Polski. Są to portrety, ujęte także w popiersiach, o których artysta na-

⁹ M. Klat, A. Pągowski, *Nowy poczet władców Polski. Waldemar Świerzy kontra Jan Matejko*, Warszawa 2015, s. 7.

¹⁰ www.facebook.com/Waldemar-Swierzy-Nowy-poczet-wladcow-Polski.

¹¹ Tamże.

piisał z rozbrajającą szczerością: *Środków plastycznych użyłem jak najbardziej współczesnych, takich jakimi posługuję się na co dzień. Nie archaizowałem i nie stylizowałem, nie wykonałem też specjalnych studiów ikonograficznych, stąd pewnie oko eksperta dostrzeże sporo błędów historycznych, których się jednak nie wstydę. Wszak nie jest to dzieło naukowe, a wyłącznie własna impresja plastyczna. Zależało mi na tym, aby postacie monarchów były zróżnicowane i w miarę wyraziste*¹².

Wizerunki te znane są zarówno z wydawnictwa książkowego, jak i z serii wystaw zapoczątkowanych w maju 2016 r. prezentacją „Poczet Monarchów Polski według Witolda Mysłowicza” w funkcjonującej przy Teatrze Rampa



Witold Mysłowicz, „Kazimierz III Wielki”, 2016, technika komputerowa, 21 x 20 cm, (własność autora)

w Warszawie Galerii Sztuki Rampa¹³, gdzie – to wiemy na pewno – spotkały się z żywym, niekiedy emocjonalnym, z reguły jednak przychylnym odbiorem tamtejszej widowni, którą tworzą (co zrozumiałe ze względu na repertuar teatru) dzieci, młodzież szkolna i ich opiekunowie.

Bez względu jednak na to, jakie będzie ostateczne rozstrzygnięcie pojedynku Waldemar Świerzy kontra Jan Matejko, a także czy do szerokiej opinii publicznej przebije się śmiała wizja artystyczna Witolda Mysłowicza, należy zauważyć, że żadna z tych serii portretów nie przedstawia wyobrażonych w nich bohaterów w całej postaci. Wokół wizerunków nie ma też żadnego sztafa-

¹² Poczet Monarchów Polski według Witolda Mysłowicza, opisy władców opracował P. Gutt, Warszawa 2016, s. 5.

¹³ Mysłowicz nie odnosi się do istniejących już pocztów, ani nawet z nimi nie polemizuje. Nie są to wizerunki satyryczne, choć trudno nie dopatrzeć się kilku złośliwości. Autor wyraźnie jednych władców idealizuje innych, wręcz odwrotnie. Czasem też świadomie bawi się historią. Kto zna ostatnie prace Mysłowicza, nie powinien być zaskoczony. Autorska próba Mysłowicza jest propozycją śmiałą i odważną, ale bez ambicji dydaktycznych. Ale może właśnie dlatego, takie walory posiada? – można przeczytać o tej wystawie na stronie internetowej Teatru Rampa w Warszawie [<http://rampa.home.pl/rampa/aktualnosci/575-trzy-tury-karykatury>].

żu, niczego, co pozwoliłoby lepiej scharakteryzować przedstawioną na portrecie osobę (na przykład poprzez ukazanie kojarzonego z nią miejsca bitwy, czy zamkowego wnętrza). Czyżby nikt nie podjął się realizacji takich portretów?

W czasach Jana Matejki zrobił to konkurujący z nim krakowski malarz i ilustrator, przedstawiciel polskiego historyzmu, ale także pejzażysta zafascynowany pięknem tatrzańskiego krajobrazu, którego był piewcą i propagatorem, Walery Eljasz-Radzikowski (1841-1905). Wykonane przez niego wizerunki powinny być nam dobrze znane jeśli nie z rycin odbijanych na luźnych planszach lub powielanych w czasopismach, kalendarzach oraz w wydawanych pod koniec XIX i na początku XX w. w Wiedniu, Poznaniu i Krakowie książeczkach edukacyjnych adresowanych przede wszystkim do dzieci i młodzieży szkolnej, to przynajmniej – już z czasów PRL-u – z papierowych okładek zeszytów szkolnych, na których umieszczano zarówno pokolorowane portrety z *Pocztu Matejki*, jak i sepiowe przedstawienia królów Radzikowskiego. Artysta ten – przypomnijmy¹⁴ – przez wiele lat mozolił się nad portretami, mającymi złożyć się – jak u Matejki właśnie – na *Poczet królów polskich*. Wreszcie, kiedy w 1893 r. w przyjaznym mu Poznaniu ukazał się starannie opracowany album *Królowie polscy w obrazach i pieśniach*, ze wstępem prozą hrabiego Wojciecha Dzieduszyckiego, wierszami Seweryny Duchieńskiej i rysunkami Walerego Eljasza-Radzikowskiego, odbitymi w cynkografiach (każdy z portretów umieszczony w dwuczęściowej, ozdobnej bordiurze)¹⁵ – można było uznać rzecz za dokończoną i bardzo udaną. Po śmierci malarza pisano nawet, że „*Poczet królów polskich*” w całych postaciach z tekstem poetki Duchieńskiej, wydany w Poznaniu przez Kozłowskiego, w który tyle pracy i wiedzy starożytności włożył Eljasz, jest jedynym zbiorem wizerunków królów naszych w całych postaciach i nieocenionym źródłem do poznania, jak nasi władcy wyglądali¹⁶, co jednak – w kwestii przypisania mu wyłączności, jako jedynego takiego zbioru – prawdą nie jest.

Wcześniej, bo już w latach 1856-1862, na zamówienie warszawskiego wydawcy i właściciela sklepu rycin, materiałów papierniczych i malarskich Franciszka Daziary (1833-1860), w renomowanym paryskim zakładzie lito-

¹⁴ Szerzej na ten temat w artykule: W. Przybyszewski, *Walery Eljasz Radzikowski i jego „Portret króla Kazimierza Wielkiego”*, „Zapiski Kazimierzowskie”, Nr 11, Kowal (grudzień) 2013, s. 50-58.

¹⁵ *Królowie polscy w obrazach i pieśniach*, nakład K. Kozłowskiego, Poznań (Drukarnia Dziennika Poznańskiego) 1893.

¹⁶ *Żywot i zasługi Walerego Eljasza-Radzikowskiego*, [w:] *Wielki Ilustrowany Kalendarz Powszechny Kaspra Wojnara na rok pański 1906*, R. V, Kraków [1905], s. 97.

graficznym Rose-Josepha Lemerciera zrealizowana została seria 29 litografii z całopostaciowymi portretami królów polskich i wybitnych Polaków. Był wśród nich także portret króla Kazimierza Wielkiego (plansza nr 12) wykonany przed 4 grudnia 1858 r. przez wybitnego francuskiego litografa Antoine'a Maurina (1793-1860) według rysunku warszawskiego portrecisty, malarza i rysownika historycznego Antoniego Ziemięckiego (1806-1889).



Antoine Maurin według
rysunku Antoniego
Ziemięckiego, „Kazimierz
Wielki”, 1858, litografia
dwubarwna, 23 x 18 cm
(z napisami 26,8 x 18 cm),
nakład Franciszka Dziary,
Zakład Litograficzny
Rose-Josepha Lemerciera
w Paryżu (w zbiorach Biblioteki
Narodowej)

Budownictwo zamkowe na Jurze Krakowsko-Częstochowskiej. Przyczynek do polityki obronnej Kazimierza Wielkiego

Wstęp

Budowla zamkowa, zamek – to typ zabudowy obronnej, która zawiera zespół elementów warownych i budynków mieszkalnych otoczonych zamkniętym obwodem obronnym. Zamki powstawały w systemie feudalnym jako ośrodki władzy książęcej, siedziby możnowładczyców, rycerskie lub placówki militarno-obronne¹. Ramy chronologiczne jakie obejmuje ta praca to lata 1333–1370, czyli lata panowania Kazimierza Wielkiego w Królestwie Polskim. Pasma umocnień w Polsce czasów Kazimierza Wielkiego powstały w Małopolsce, Wielkopolsce, przy granicy zachodniej, północnej, a także na południowym wschodzie na Rusi halickiej oraz w centralnej części państwa. Przyczynek ten został ograniczony geograficznie do budownictwa zamkowo-obronnego na terenach Wyżyny Krakowsko-Częstochowskiej, która obejmuje tereny od ziemi wieluńskiej, po ziemię częstochowską i krakowską.

Celem niniejszej pracy jest odpowiedź na pytania dotyczące roli tychże zamków w polityce obronnej Kazimierza Wielkiego. Dlaczego Kazimierz Wielki wybudował lub rozwinął stare zamki? Czy rzeczywiście spełniały zadanie jako pasmo umocnień na zachodniej granicy i strzegły Krakowa jako miasta stołecznego już podczas panowania ostatniego Piasta? Jak należy interpretować obecność zamków na Wyżynie Krakowsko-Częstochowskiej w świetle kazimierzowskich reform wojskowo-administracyjnych? Dlaczego ich położenie czyniło je trudnymi do zdobycia? Kto nimi zarządzał i jaka była ich organizacja?

Wzmianki dotyczące budownictwa zamkowego podczas panowania Kazimierza Wielkiego w Polsce znajdują się przede wszystkim w kronice Jana

¹ B. Guérquin, *Zamki w Polsce*, Warszawa 1984, s. 13-16.

*Mgr Rafał Korzeniec, częstochowianin, absolwent Wydziału Nauk Historycznych na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Studia ukończył w 2014 r. W niedalekiej przyszłości ma zamiar podjąć studia doktoranckie z zakresu historii.

Długosza². Ważne są również: *Rocznik świętokrzyski* i *Spominki władysławskie*³ dla opisu tła politycznego tematu mojej pracy i uzupełnienia pod tym względem kroniki J. Długosza. Uwzględnić należy także kronikę Jana z Czarnekowa⁴.

Jeśli chodzi o stan badań, to dysponujemy pracą Marcelego Antoniewicza obejmującą całość tematyki dotyczącej zamków na Wyżynie Krakowsko-Częstochowskiej⁵. Monografia ta obejmuje czas dużo szerszy niż przeze mnie omawiany okres panowania Kazimierza Wielkiego. Niezwykle pomocne okazały się prace Stanisława Kołodziejskiego, które przybliżyły problematykę komunikacji pomiędzy zamkami, a także ukazały funkcjonowanie kilku z tych twierdz na obszarze przeze mnie opisywanym⁶. Warto też wspomnieć o monografii Jacka Laberscheka, w której autor poświęcił fragment swojej pracy zamkom w okolicach Częstochowy⁷. Benon Miśkiewicz i Olejnik Karol to z kolei czołowi badacze zajmujący się historią wojskową w średniowieczu, niezwykle ważną przy opracowaniu tego tematu. Bez ich ustaleń nie byłbym w stanie ukazać niektórych funkcji warowni zamkowych⁸. Jedną z tych prac była poświęcona budowlom zamkowym na terenie Wyżyny Krakowsko-Częstochowskiej, stanowiącym część tzw. „wału zachodniego”, czyli pasma obronnego ówczesnej granicy zachodniej⁹. Michał Uruszczak swój artykuł poświęcił strażnikom na Wyżynie Krakowsko-Częstochowskiej. Przedstawił aspekty ekonomiczne i organizacyjne, ich rolę w obronie granicy z państwem czeskim, a także omówił każdą z tych wież obronnych¹⁰. Należy również wspomnieć o pracach Jerzego

² I. Długossius, *Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae*, Liber IX, Concilium edit: Z. Budkowa, S. Budkowa (i inni), textum recensuit et moderavit D. Turkowska, Comment, Ch. Pieradzka, Varsoviae 1978, s. 507.

³ *Rocznik świętokrzyski*, [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, T. 3, wyd. A. Bielowski, Lwów 1878, s. 52-87; *Spominki władysławskie*, [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, T. 2, wyd. A. Bielowski, Lwów 1872, s. 944-945.

⁴ *Joannis de Czarnek Chronicon Polonorum*, [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, T. 2, wyd. A. Bielowski, Lwów 1872, s. 601-756.

⁵ M. Antoniewicz, *Zamki na Wyżynie Krakowsko-Częstochowskiej. Geneza-funkcje-konteksty*, Kielce 1998, s. 174.

⁶ S. Kołodziejski, *Średniowieczne zamki, a szlaki komunikacyjne ziemi krakowskiej. Wstęp do studiów*, „*Archaeologia Historica Polona*”, T. 13, 2003, s. 245-255.

⁷ J. Laberschek, *Częstochowa i jej okolice w średniowieczu*, Kraków 2006, s. 233.

⁸ B. Miśkiewicz, *Rozwój stałych punktów oporu w Polsce do połowy XV wieku*, Poznań 1964, s. 339; K. Olejnik, *Działalność militarna Polski w czasach Kazimierza Wielkiego*, Poznań 1966, s. 171.

⁹ K. Olejnik, *Obrona polskiej granicy zachodniej. Okres rozbiegania dzielnicowego i monarchii stanowej (1138-1385)*, Poznań 1970, s. 300.

¹⁰ M. Uruszczak, *Czternastowieczne wieże strażnicze Jury Krakowsko-Częstochowskiej w świetle badań nad sztuką obronną w czasach Kazimierza Wielkiego*, „*Czasopismo prawno-historyczne*”, T. 55, 2003, z. 2, s. 187-210.

Wyrozumskiego i Janusza Kurtyki, opisujących okres panowania Kazimierza III Wielkiego w Koronie Królestwa Polskiego, niezwykle ważnych dla mojego tematu¹¹. Autorzy ujęli w swoich dziełach polityczne stosunki polsko-czeskie oraz organizację wewnętrzną Polski za panowania Kazimierza Wielkiego w pełni wykorzystując dostępne źródła i opracowania. Są to najnowsze prace dotyczące osoby Kazimierza Wielkiego i jego rządów. Inną niezwykle pomocną pracą jest monografia Leszka Kajzera, który dokładnie omówił charakter i architekturę budownictwa zamkowego¹². W moim opracowaniu skorzystałem również z artykułu J. Wyrozumskiego, który wyjaśnił, w jaki sposób powstawały budowle w średniowieczu od strony prawnej¹³.

Przyczyny powstania zamków na Wyżynie Krakowsko-Częstochowskiej podczas panowania Kazimierza Wielkiego

a. przyczyny polityczne

Kazimierz Wielki przejął po swoim ojcu państwo składające się z dwóch praktycznie ze sobą nie połączonych dzielnic: Małopolski i Wielkopolski. Pomorze gdańskie było pod panowaniem krzyżackim, Mazowsze było luksemburskim lennem, podobnie jak większość księstw śląskich. Ziemie Łęczycka i Sieradzka zhołdowane jeszcze przez Władysława Łokietka, nie chciały początkowo uznać zwierzchności łokietkowego syna. W 1306 r. władzę w Krakowie przejął Władysław Łokietek, wskutek wcześniejszego powstania wymierzonego przeciwko ówczesnej władzy czeskich Przemysłidów w Polsce z 1304/1305 r., a także bezdzietnej śmierci Wacława III w 1306 r. W samych Czechach tron przejęła dynastia Luksemburgów, którzy rościli sobie prawa do korony polskiej po Przemysłidach. Zapowiedzią prób przejęcia korony polskiej były układy: traktat wiedeński z książętami Austrii z 25 lipca 1312 r. oraz koloński z 14 grudnia 1314 r. z Ludwikiem bawarskim. W obu układach przewinął się wątek pomocy Janowi Luksemburczykowi w odzyskaniu korony polskiej w imię praw odziedziczonych po Przemysłidach¹⁴. Tej sprawy nie załatwił Władysław Łokietek, wdając się w nieudaną wojnę z zakonem krzyżackim i z nim sprzy-

¹¹ J. Wyrozumski, *Kazimierz Wielki*, Wrocław 2004, s. 290; J. Kurtyka, *Odrodzone królestwo: Monarchia Władysława Łokietka i Kazimierza Wielkiego w świetle nowszych badań*, Kraków 2001, s. 272.

¹² L. Kajzer, *Zamki i społeczeństwo. Przemiany architektury i budownictwa obronnego w Polsce w X-XVIII wieku*, Łódź 1993, s. 265.

¹³ J. Wyrozumski, *U początków prawa budowlanego w Polsce*, „Przegląd Historyczny”, T. 75, 1984, z. 3, s. 543-549.

¹⁴ M. Antoniewicz, *Zamki na Wyżynie...*, s. 94.

mierzonymi Czechami luksemburskimi. W trakcie tej wojny, w 1328 r. wojska Jana Luksemburczyka bez większej konsekwencji przeszły z Czech przez ziemie polskie ku Litwie (oficjalnie wyprawa przeciwko Litwie), a zatrzymały się na Mazowszu. Świadczyć to może o nieszczęsnej granicy na Jurze Krakowsko-Częstochowskiej (przez którą Jan przejeżdżał). Nie miała ona dostatecznych umocnień, które mogłyby uniemożliwić pochód czeskiej armii. Kazimierz Wielki zapewne dostrzegł ten problem. Dostrzegł również potrzebę zapewnienia bezpieczeństwa miasta stołecznego, szczególnie, że znajdowało się ono nie w centrum państwa ale dosyć blisko granicy z Królestwem Czech¹⁵.

Kazimierz Wielki uporał się z czeskimi roszczeniami do polskiej korony. W sierpniu 1335 r. doszło w Trenczynie, za pośrednictwem Karola Roberta Andegaweńskiego, do rozmów polsko-luksemburskich. W dokumencie potwierdzającym pokój Jan Luksemburczyk i jego syn Karol zrzekli się praw do Polski, wyjąwszy księstwa wchodzące w skład ziemi wrocławskiej i głogowskiej oraz opolsko-raciborskiej a także księstwa: legnickie, żagańsko-krośnieńskie, oleśnickie, ścinawskie, niemodlińskie, opolskie, strzeleckie, kozielsko-bytomskie, raciborskie, oświęcimskie, cieszyńskie i mazowieckie księstwo płockie. W Trenczynie wg J. Wyrozumskiego ustalono czas i miejsce spotkania Kazimierza Wielkiego i Jana Luksemburczyka w Wyszehradzie. Zjazd wyszehradzki odbył się w dniach od 1 do 26 listopada 1335 r. Na nim Kazimierz Wielki wykupił od Jana Luksemburczyka prawa do korony polskiej za 20 000 kop groszy praskich w dwóch ratach. Kazimierz Wielki wystawił ponadto dokument mówiący, że wszelkie naruszenia granic polsko-czeskiej i polsko-węgierskiej będzie karać banicją. Analogiczne dokumenty wystawił Jan Luksemburski oraz Karol Robert¹⁶. Wskazywać to może na problemy naruszania granic przez wasali wyżej wspomnianych książąt, szczególnie mam tu na uwadze problem naruszania granicy śląsko-małopolskiej zarówno przez przygraniczne rycerstwo śląskie oraz przygraniczne rycerstwo małopolskie. W XIV w. bowiem największe niebezpieczeństwo, obok państwa zakonu Najświętszej Marii Panny, stanowił właśnie coraz bardziej czeski Śląsk¹⁷.

Kwestia roszczeń czeskich do korony polskiej została rozwiązana. Jednak nie kończyło to sporów granicznych polsko-czeskich. Kazimierz Wielki zapewne nadal szukał pretekstu do rewindykacji Śląska. Kolejnym napięciem w stosunkach polsko-czeskich, a także próbą zajęcia Śląska przez Kazimierza, była wojna polsko-czeska z lat 1345–1348.

¹⁵ K. Olejnik, *Obrona polskiej granicy...*, s. 221; J. Laberschek, *Częstochowa i jej okolice...*, s. 132.

¹⁶ I. Długossius, *Annales seu Cronicae...*, IX, s. 184-188.; J. Wyrozumski, *Kazimierz Wielki...*, s. 61.

¹⁷ K. Olejnik, *Obrona polskiej granicy...*, s. 216.

b. przyczyny administracyjno-militarne

Państwo polskie, jak zauważył J. Kurtyka, zostało zjednoczone właściwie przez Wacława Przemyślidę¹⁸. Jednak po jego śmierci na nowo się rozpadło, poprzez przejęcie Małopolski przez Władysława Łokietka i Wielkopolski przez Henryka głogowskiego. Na nowo państwo polskie, ale jedynie symbolicznie, zjednoczył Władysław Łokietek aktem koronacji z 20 stycznia 1320 r. Właściwego jednak zjednoczenia dokonał łokietkowy syn, Kazimierz.

Jak już wyżej wspomniałem, Kazimierz Wielki odziedziczył po ojcu państwo złożone z dwóch dzielnic (Małopolska i Wielkopolska) praktycznie ze sobą nie połączonych. Z biegiem czasu Kazimierz przejął poszczególne ziemie,



np.: ziemię sieradzką (w 1339 r.), Kujawy, ziemię dobrzyńską i wschowską (w 1343 r.), mazowieckie księstwo płockie (w 1351 r.), ziemię łęczycką (w latach 1352–1357), ziemię walecką z Drahimem i Czaplinkiem (w 1368 r.). Przyłączył również ziemie, które wcześniej do państwa polskiego nie należały, np.: Ruś halicką, ziemię włodzimierską, betzką, chełmską, Podole. Tak powstałe na nowo państwo wymagało sprawnej sieci umocnień, które sprawnie mogły stawić opór najeźdźcom i zapewnić tym samym nie naruszalność terytorium w ramach idei *Corona Regni*. Dlatego też z racji dużego niebezpieczeństwa ze strony Śląska i Czech, powstała sieć zamków na Wyżynie Krakowsko-Częstochowskiej, ciągnąca się od ziemi wieluńskiej, przez częstochowską, aż po krakowską¹⁹. Kazimierz Wielki dokonał ponadto podziału administracyjnego zjednoczonego państwa na ziemie, którymi za-

Zamek w Korzkiewiu. Źródło:
https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Zamek_1,_Korzkiew.jpg,
[Pobrano: 5 III 2017 r.]

¹⁸ J. Kurtyka, *Odrodzone królestwo...*, s. 14.

¹⁹ M. Uruszczak, *Czternastowieczne wieże strażnicze...*, s. 187; M. Antoniewicz, *Zamki na Wyżynie Krakowsko...*, s. 99-100.

rządzali starostowie, by tym samym ułatwić zarządzanie, a także obronność Polski. W ramach obronności dokonał ponadto reformy wojskowej opartej na jednostkach chorągwi.

c. przyczyny gospodarcze

Zamki na Wyżynie Krakowsko-Częstochowskiej stanowiły zwarty łańcuch umocnień przygranicznych połączonych siecią dróg, które ułatwiały komunikację i rozwój handlu.

Dochody dla skarbu państwa z handlu były zależne zarówno od stanu dróg, jak i ich rozbudowanej sieci. Przy drogach bowiem znajdowały się tzw. gościńce, będące pod opieką monarchy. Ponadto na drogach był pobierany książeć mir i cła (te ostatnie np. przy brodach rzecznych)²⁰. Bez wątpienia wykorzystał to Kazimierz Wielki poszukując sposobów na zwiększenie docho-

du skarbu państwowego. Dlatego tak istotne było zapewnienie bezpieczeństwa szlakom handlowym²¹. Kraków stanowił najważniejszy węzeł komunikacyjny Królestwa Polskiego. Przechodził tędy szlak z Kijowa przez Włodzimierz, Zawichost, Sandomierz, Połaniec, Wiślicę, Skalbimierz do Krakowa. Drugi ważny szlak, to droga ze Lwowa przez Przemyśl, Jarosław, Rzeszów, Dębicę, Tarnów, Wojnicz, Bochnię, Wieliczkę do Krakowa. Z kolei z Krakowa wiodła droga na zachód ku Morawom. W Zatorze rozwidlała się ona na drogę do Cieszyna wiodącą dalej przez Oświęcim i Racibórz do Opawy oraz drogę do Olkusza, dalej przez Sławków, Będzin, Bytom, Opole, Brzeg,



Zamki w Jurajskie. Źródło: <https://iaposzukaj.pl/wiedza,wydarzenia>,

Wrocław, Świdnicę, Niemcę do Kłodzka. Ważny szlak wiodł także z Krakowa do Wielkopolski i Wrocławia, przez Skatę, Miechów, Żarnowiec i Leń, gdzie zaczynało się rozgałęzienie. Do Wielkopolski przemieszczano się

²⁰ S. Kołodziejski, *Średniowieczne zamki...*, s. 246.

²¹ J. Laberschek, *Częstochowa i jej okolice...*, s. 132.

przez Radomsko, Sieradz i Kalisz, a do Wrocławia przez Kłobuck, Wieluń, Bolesławiec i Oleśnicę. Istniał też szlak na Węgry przez dolinę Dunajca: Czychów,



Zamek w Pilicy. Źródło:
[https://pl.wikipedia.org/wiki/
Zamek_w_Pilicy](https://pl.wikipedia.org/wiki/Zamek_w_Pilicy), [Pobrano: 11 III 2017 r.]

Nowy Sącz, Stary Sącz, dolinę Popradu, Rytro i Spisz lub wzdłuż Popradu przez Muszynę, Rzeszów do Koszyc²². W związku z tym zamki królewskie umieszczono przy głównych drogach, rozwidleniach, przecinaniu się szlaków komunikacyjnych²³. Nie tylko stanowiły one ochronę dla dróg i podróżujących przez nie kupców, ale również część z nich była miejscem pobierania cła lub ściągania myta. Przy drogach umieszczano również

karczmy obsługujące podróżnych, które dzięki temu przynosiły zyski pieniężne ich właścicielom. Właścicielami takich karczm były najczęściej osoby, które posiadały dany zamek prywatnie²⁴.

2. Umiejscowienie zamków na Wyżynie Krakowsko-Częstochowskiej

a. klasyfikacja

Na ziemiach polskich wyróżniamy cztery rodzaje położenia zamków:

- zamki szczytowo-stokowe – na wzgórzach i wyniosłościach naturalnych,
- zamki skalne – położone na skałach,
- zamki jaskiniowe – wykorzystujące naturalne jaskinie,
- zamki nadwodne – usytuowane w toczeniu wód²⁵.

Budowle zamkowe na Wyżynie Krakowsko-Częstochowskiej to zamki szczy-

²² Ibidem, s. 247-248.

²³ Ibidem, s. 249.

²⁴ Ibidem, s. 250.

²⁵ B. Miśkiewicz, *Rozwój stałych punktów oporu...*, s. 125.

towo-stokowe. Zamki w Będzinie, Lelowie, Olsztynie, Ojcowie, Żarnowcu, Pieskowej Skale, Olkuszu, Ogrodzieńcu, Ostrężniku to zamki królewskie. Ich powstanie na surowym korzeniu lub rozbudowanie wcześniej istniejącego grodu, osady obronnej (przebudowa w budowlę murowaną) jest słusznie przypisywane Kazimierzowi Wielkiemu²⁶. Twierdze drewniano-ziemne nie mogły bowiem sprostać nowym wymogom wojny. Poza zamkami królewskimi, na Wyżynie Krakowsko-Częstochowskiej znajdowały się również zamki prywatne – rycerskie, takie jak



Zamek w Rabsztynie. Źródło: https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Zamek_w_Rabsztynie5.jpg, [Pobrano: 5 III 2017 r.]

w Morawicy, Tęczynie, Pilicy, Koziegłowach, Mirowie, Będkowcu, Bydlinie, Udorzu, Bobrku, Siedlcu, Białym Kościele, położone w centrach wielkich majątków ziemskich, na których budowę Kazimierz Wielki

udzielił ich właścicielom finansowego wsparcia²⁷. Były także zamki biskupie, takie jak w Muszynie, Lipowcu czy Sławkowie²⁸. Należy wspomnieć, że to zamki królewskie były powiązane z siecią dróg²⁹.

²⁶ I. Długossius, *Annales seu Cronicae...*, ks. IX, s. 349; Joannis de Czarnekov, *Chronicon Polonorum...*, s. 625; A. Marcelli, *Zamki na Wyżynie...*, s. 28-39; K. Olejnik, *Obrona polskiej granicy...*, s. 221.

²⁷ I. Długossius, *Annales seu Cronicae...*, ks. IX, s. 350.

²⁸ M. Antoniewicz, *Zamki na Wyżynie...*, s. 46-60; S. Kołodziejcki, *Średnio-wieczne zamki...*, s. 249-250.

²⁹ Ibidem, s. 67.

b. proces powstawania zamków

Okres rządów Kazimierza Wielkiego charakteryzuje się w budownictwie obronnym upowszechnieniem murowania. Przed XIV w. podstawowym narzędziem oblężniczym był taran. Z tego też powodu warownie były otoczone wałem drewniano-ziemnym. Jego pochyła budowa i szerokość ok. 20 metrów powodowała, że sforsowanie umocnień taranem było praktycznie niemożliwe³⁰. Dlatego też powodu taranem forsowano jedynie bramy. W XIII i XIV w. natomiast coraz częściej zaczęto stosować w oblężeniach ogień, na który wały drewniano-ziemne nie były odporne. Dlatego też zaczęto się rozpowszechniać budownictwo obronno-murowane³¹. Charakterystycznym zwyczajem praktykowanym na terenie Korony Królestwa Polskiego było na północy państwa wznoszenie budowli obronnych z cegieł, podczas gdy na południu dominował kamień spajany zaprawą wapienną oraz wzmocnieniami drewnianymi³². Tym samym pojawił się w Polsce nowy zawód wyspecjalizowany w tym typie budownictwa – mularz. Pierwsi mularze byli zazwyczaj obcego pochodzenia, sprowadzani z innych krajów przez władcę. Dopiero później pojawili się rodzimi przedstawiciele tego zawodu³³. Ważnym jest również fakt, iż już wtedy, w ramach planowanej budowy, inwestor zawiązywał pewien rodzaj umowy z wykonawcą³⁴.

3. Rola zamków na Wyżynie Krakowsko-Częstochowskiej podczas panowania Kazimierza Wielkiego. Funkcje i skutki ich powstania

a. powiązania zamków kazimierzowskich z administracją i wojskowością

Kazimierz Wielki przeprowadził reformę administracyjną, a także związaną z nią reformę wojskową. Nowy podział administracyjny państwa miał się opierać na nowej jednostce terytorialnej – ziemiach, na których urzędować mieli starostowie (*capitaneus*) o funkcjach policyjnych, gospodarczych (zarządcy dóbr monarszych), pełnili władzę administracyjną, wojskową w przypadku wojny, a niekiedy i sędziego³⁵. Starostę król mógł w każdej chwili odwołać i miano-

³⁰ B. Miśkiewicz, *Rozwój stałych punktów oporu...*, s. 202.

³¹ I. Długossius, *Annales seu Cronicae...*, ks. IX, s. 350 ; K. Olejnik, *Obrona polskiej granicy...*, s. 225.

³² J. Wyrozumski, *U początków prawa...*, s. 543; K. Olejnik, *Obrona polskiej granicy...*, s. 227; Tenże, *Działalność militarna Polski...*, s. 58.

³³ J. Wyrozumski, *U początków prawa...*, s. 543.

³⁴ Ibidem, s. 543-544.

³⁵ J. Kurtyka, *Odrodzone królestwo...*, s. 121-122; J. Wyrozumski, *Kazimierz Wielki...*, s. 197-198.



Zamek w Smoleniu. Źródło: [https://commons.wikimedia.org/wiki/File: Ruiny_zamku_w_Smoleniu_14.10.11_p4.jpg](https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Ruiny_zamku_w_Smoleniu_14.10.11_p4.jpg), [Pobrano: 5 III 2017 r.]

wać nowego, bowiem urząd ten nie był dziedziczny³⁶. Wyjątkiem była Małopolska, gdzie podczas panowania Kazimierza III, zarządcą majątków monarszych (w ziemi krakowskiej) był wielkorządca krakowski. W ziemi wieluńskiej – starosta.

Obok wzniesienia zamków, istotną rzeczą było również zapewnić żywą siłę zbrojną tym twierdzom. Reforma wojskowa opierała się

na nowej jednostce – chorągwi (chorągiew ziemska, rodowa, możnowładcza), tworzonej poprzez pospolite ruszenie, pod którą każdy rycerz był przyporządkowany³⁷. Chorągwią dowodził starosta albo dowódca wyznaczony przez króla; nieraz był nim wojewoda³⁸. W szeregach rycerskich służyli ci, którzy posiadali dziedzicznie ziemię³⁹. Każdy rycerz, stosownie od ilości posiadanej ziemi, musiał wyposażyć na wyprawę wojenną, mniejszą lub większą ilość osób. W kazimierzowskiej armii służyli także sołtysi, którzy stanowili praktycznie osobny stan, będąc często ludźmi zamożnymi, a także ludność chłopska. Chłopi przygotowywali kraj do walki. Osobiście brali udział w walce ścigając uciekających napastników (obowiązek pogonii). Pełnili postugę „stróży” tzn. służbę o charakterze strażniczo-wartowniczym w zamkach lub bramach. To chłopi wreszcie budowali zamki, a także je naprawiali w wypadku zniszczeń⁴⁰.

³⁶ I. Długossius, *Annales seu Cronicae...*, ks. IX, s. 350-351; J. Kurtyka, *Odrodzone królestwo...*, s. 123.

³⁷ K. Olejnik, *Obrona polskiej granicy...*, s. 236; Tenże, *Działalność militarna Polski...*, passim.

³⁸ J. Kurtyka, *Odrodzone królestwo...*, s. 158-159.

³⁹ Ibidem, s. 156.

⁴⁰ Ibidem, s. 206; K. Olejnik, *Obrona polskiej granicy...*, s. 236-237; Tenże, *Działalność militarna Polski...*, passim...; L. Kajzer, *Zamki i społeczeństwo...*, s. 119; M. Uruszczak, *Czternastowieczne wieże strażnicze...*, s. 191.



Zamek w Tenczynie. Źródło: [https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Zamek_Tenczyn,_A-12_\(13\).JPG](https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Zamek_Tenczyn,_A-12_(13).JPG), [Pobrano: 5 III 2017 r.]

De facto, oprócz pełnienia służby rycerskiej z racji posiadania ziemi, należało płacić podatek od posiadanego łana – dokładnie cztery grosze z łana chłopskiego w dobrach szlacheckich. Był on przeznaczony na cele wojskowe⁴¹. Na taki sam cel podatki płacili chłopci. Oni płacili także pogłównie i poradnie⁴². Załogę zamków zbierano spośród uczestników pospolitego ruszenia, a mianowicie część rycerzy i sołtysów walczyło w otwartym polu, a część stawała się załogą zamku⁴³. Samo pospolite ruszenie zwoływano w przypadku ogłoszenia wyprawy wojennej. W pierwszych latach panowania Kazimierza Wielkiego, pospolite ruszenie mogło liczyć około 10 000 ludzi, z czego połowę stanowiła szlachta, a połowa chłopstwo wraz z sołtysami i mieszczanami. Udział w pospolitym ruszeniu był bezpłatnym obowiązkiem każdego posiadacza ziemi na prawie rycerskim, jednak w wypadku poniesionych strat każdy szlachcic mógł dostać od króla odszkodowanie. Król płacił jedynie tym, którzy wzięli udział w wyprawie wojennej zagranicznej na królewskie żądanie lub dobrowolnie (gdy król nie mógł zapłacić – wtedy wynagrodzeniem był

⁴¹ L. Kajzer, *Zamki i społeczeństwo...*, s. 120.

⁴² K. Olejnik, *Obrona polskiej granicy...*, s. 237.

⁴³ B. Miśkiewicz, *Rozwój stałych punktów oporu...*, s. 220.

udział w łupach)⁴⁴. Zamkami królewskimi na Jurze Krakowsko-Częstochowskiej zarządzali burgrabiowie. Podlegali oni wielkorządcy krakowskiemu albo staroście w ziemi wieluńskiej. Byli to urzędnicy administrujący dobrami monarszymi podzielonymi na jednostki zwane kluczami, obejmującymi kilka do kilkunastu wsi. Sam zamek królewski stanowił centrum administracyjne takiego klucza, a także symbol władzy monarszej na danym terytorium⁴⁵.

b. rola zapory dla wojsk napastnika na przykładzie wojny polsko-czeskiej z lat 1345–1348

Fortyfikacje królewskie sprawdziły się już podczas wojny polsko-czeskiej z lat 1345–1348. Przyczyną tej wojny było między innymi zajęcie przez Kazimierza III Wschowy, ważnego punktu militarnego na granicy śląsko-wielkopolskiej oraz szlaku handlowym, który łączył Śląsk z Poznaniem. Niedługo potem Kazimierz Wielki zawarł porozumienie z Wittelsbachami, wrogami Luksemburgów, w ramach którego miał zaatakować czeski Śląsk. Wywołało to słuszną obawę Jana Luksemburczyka przed dalszą ekspansją Polski na Śląsk, gdyż wojska polskie docierały już do śląskiego księstwa żagańskiego⁴⁶. Z drugiej zaś strony Kazimierz Wielki dążył do przejęcia ziem, które niegdyś były częścią państwa polskiego, a za jego rządów nadal stanowiły część gnieźnieńskiej prowincji kościelnej. Był to dość mocny pretekst do rewindykacji Śląska w związku z ideą „Corona Regni”, z którą wiązała się niezbywalna przynależność do Polski dzielnic w granicach archidiecezji gnieźnieńskiej i która była już mocno osadzona w ówczesnej mentalności polskich elit. W czerwcu 1345 r. miał miejsce najazd wojsk polskich (zasilonych przez wojska węgierskie i litewskie) na księstwo opawsko-raciborskie. Spowodowało to szybką mobilizację wojsk Jana Luksemburczyka. Wojska Jana podążyły za Kazimierzem przez tereny księstw: opawskiego, cieszyńskiego i oświęcimskiego, szlakiem na prawym brzegu Wisły pod Kraków. Król Polski wycofał się do Krakowa nie podejmując bitwy w otwartym polu⁴⁷. Dlatego też wojska Luksemburczyka 12 lipca 1345 r. z powodzeniem dotarły aż pod sam Kraków i przez kolejnych osiem dni był

⁴⁴ M. Uruszczak, *Czternastowieczne wieże strażnicze...*, s. 191; J. Kurtyka, *Odrodzone królestwo...*, s. 159-160; K. Olejnik, *Działalność militarna Polski...*, s. 38.

⁴⁵ J. Kurtyka, *Odrodzone królestwo...*, s. 145-147; M. Antoniewicz, *Zamki na Wyżynie...*, s. 114.

⁴⁶ I. Długossius, *Annales seu Cronicae...*, ks. IX, s. 236.; K. Olejnik, *Obrona polskiej granicy...*, s. 247-248; tenże, *Działalność militarna Polski...*, s. 71-72.

⁴⁷ M. Antoniewicz, *Zamki na Wyżynie...*, s. 129.

przez nie oblegany⁴⁸. Około 20 lipca Czesi odstąpili od oblężenia. Tymczasem polskie załogi obrały taktykę nie podejmowania bitwy w otwartym polu i utrzymywania się w zamkach. Marcei Antoniewicz podał dwie możliwości przebiegu kampanii luksemburskiej. Pierwsza możliwość mówi o tym, że Jan Luksemburczyk po odstąpieniu od Krakowa podzielił wojska (sam stanął na czele jednej z dwóch kolumn) w celu rekonesansu po terytorium polskim oraz jego spustoszenia. Druga możliwość mówi, że jeszcze w trakcie trwania oblężenia Krakowa, Jan wystął część sił na północ w celach dywersyjno-ubezpieczeniowych⁴⁹. Siły te, według *Spominków władysławskich*, miały podążać drogą przez Miechów, Żarnowiec pod Łelów. Tam zostały pokonane w bitwie pod Białą (pod Łelowem), gdzie wojskami osobiście dowodził Kazimierz Wielki wspierany przez oddziały węgierskie i litewskie. Bitwa ta mogła zdecydować o zakończeniu oblężenia Krakowa i odwrócie Czechów w kierunku Śląska. Akcja ta okazała się nieudana dla wojsk czeskich, gdyż wojsko polskie przeszło do walki podjazdowej w oparciu o zamki w wymienionych miejscowościach. W drodze na Śląsk Czesi zostali kompletnie rozbici pod Pogonią (prawdopodobnie był to oddział osłaniający główny trzon wycofującego się wojska czeskiego), gdzie wojskami polskimi dowodził Prandota Gałka herbu Odrowąż (szlachta pod nim walcząca została przez króla odznaczona pasami rycerskimi)⁵⁰. We wrześniu 1345 r. został zawarty rozejm między Kazimierzem Wielkim i jego sojusznikiem Bolkiem Świdnickim, a Janem Luksemburczykiem, który miał trwać do 11 listopada tego samego roku. Wojna ostatecznie zakończyła się w 1348 r. pokojem namysłowskim⁵¹.

⁴⁸ *Rocznik świętokrzyski...*, s. 79; Tamże, s. 129-130.

⁴⁹ M. Antoniewicz, *Zamki na Wyżynie...*, s. 130.

⁵⁰ I. Długossius, *Annales seu Cronicae...*, ks. IX, s. 239-240; *Spominki władysławskie...*, s. 44; K. Olejnik, *Obrona polskiej granicy...*, s. 250-252; Tenże, *Działalność militarna Polski...*, s. 72-75; M. Antoniewicz, *Zamki na Wyżynie...*, s. 130-131.

⁵¹ M. Antoniewicz, *Zamki na Wyżynie...*, s. 131.



Zamki króla Kazimierza Wielkiego. Źródło: http://historiaposzukaj.pl/wiedza,wydarzenia,221,kazimierz_wielki_oczami_jana_dlugosza.htm, [Pobrano: 5 III 2017 r.]

Zakończenie

Kazimierz Wielki rozbudował albo wybudował od nowa zamki królewskie lub dofinansowywał budowę prywatnych warowni zamkowych na Wyżynie Krakowsko-Częstochowskiej w celu zapewnienia bezpieczeństwa zjednoczonego państwa polskiego przed agresją Luksemburgów z Czech lub książąt śląskich im sprzyjającym. W praktyce ta sieć zamków spełniła swoje zadanie podczas wojny polsko-czeskiej z lat 1345–1348. Twierdze te zostały wykorzystane do defensywnej taktyki wojsk polskich, co znacznie utrudniało działania wojsk czeskich we wspomnianej wojnie. Obronna taktyka Polaków pozwoliła na ich podjazdowe ataki, wobec których strona czeska była bezsilna. Taka strategia z czasem znacznie osłabiła oddziały najeźdźcy. Dwie duże bitwy tej wojny stoczone pod Białą i Pogonią odbyły się na otwartym polu przy głów-

nych szlakach komunikacyjnych, w pobliżu dużych zamków zmodernizowanych przez Kazimierza Wielkiego. Z pewnością zostały one wykorzystane jako bazy wypadowe w organizowaniu ataków na wojska Luksemburga. Dużą siłę zamków na Wyżynie Krakowsko-Częstochowskiej stanowiła ich ilość. Jan Luksemburczyk nie miał wystarczającej ilości wojska by uporać się ze wszystkimi stałymi punktami oporu w tej części Królestwa Polskiego. Bez wątpienia zdawał sobie z tego sprawę Kazimierz Wielki, a przez niego – również dowódcy poszczególnych oddziałów wojskowych. Nie dali się oni sprowokować pustoszeniem Małopolski przez wojska czeskie pozostając w zamkach.

Zamki królewskie były ponadto ośrodkami administracji monarszej w danym majątku królewskim (klucze terytorialne w ziemi). Zarządzane przed burgrabiów, którzy podlegali wielkorządcy krakowskiemu (a poza Małopolską – staroście), stanowiły dla przeciętnego człowieka także symbol władzy królewskiej. Dawały one miejscowej ludności poczucie bezpieczeństwa i stabilizacji życia. Przecież to właśnie w zamku ludność mogła się schronić przed najeźdźcami pustoszącymi ich majątki. W czasie wojny w zamkach stacjonowała część wojska zebranego poprzez pospolite ruszenie w danej ziemi (organizacja chorągwi). Bez wątpienia zamki pełniły również funkcję koszar w czasie pokoju, gdzie stacjonowały oddziały odpowiedzialne za bezpieczeństwo i porządek na danym terenie.

Wykaz literatury

Źródła:

1. Joannis de Czarnekov, *Chronicon Polonorum*, [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, T. 2, wyd. A. Belowski, Lwów 1872.
2. I. Długossius, *Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae*, Liber IX, Concilium edit: (Z. Budkowa) S. Budkowa (i inni), textum recensuit et moderavit D. Turkowska, Comment. Ch. Pieradzka, Varsoviae 1978.
3. *Rocznik świętokrzyski*, [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, T. 3, wyd. A. Bielowski, Lwów 1878.
4. *Spominki władysławskie*, [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, T. 2, wyd. A. Bielowski, Lwów 1872.

Opracowania:

1. Antoniewicz M., *Zamki na Wyżynie Krakowsko-Częstochowskiej. Geneza-funkcje-konteksty*, Kielce 1998.
2. Guerquin B., *Zamki w Polsce*, Warszawa 1984.
3. Kajzer L., *Zamki i społeczeństwo. Przemiany architektury i budownictwa obronnego w Polsce w X-XVIII wieku*, Łódź 1993.
4. Kołodziejcki S., *Średniowieczne zamki, a szlaki komunikacyjne ziemi krakowskiej. Wstęp do studiów*, *Archaeologia Historica Polona*, T. 13, 2003.
5. Kurtyka J., *Odrodzone królestwo: Monarchia Władysława Łokietka i Kazimierza Wielkiego w świetle nowszych badań*, Kraków 2001.
6. Laberschek J., *Częstochowa i jej okolice w średniowieczu*, Kraków 2006.
7. Miśkiewicz B., *Rozwój stałych punktów oporu w Polsce do połowy XV wieku*, Poznań 1964.
8. Olejnik K., *Działalność militarna Polski w czasach Kazimierza Wielkiego*, Poznań 1966.
9. Olejnik K., *Obrona polskiej granicy zachodniej. Okres rozbicia dzielnicowego i monarchii stanowej (1138-1385)*, Poznań 1970.
10. Uruszczak M., *Czternastowieczne wieże strażnicze Jury Krakowsko-Częstochowskiej w świetle badań nad sztuką obronną w czasach Kazimierza Wielkiego*, „Czasopismo prawno-historyczne”, T. 55, 2003, z. 2.
11. Wyrozumski J., *Kazimierz Wielki*, Wrocław 2004.
12. Wyrozumski J., *U początków prawa budowlanego w Polsce*, „Przegląd Historyczny”, T. 75, 1984, z. 3.

POŻARY I WALKA Z OGNIEM W ŚREDNIOWIECZU

Cezurę czasową niniejszego opracowania stanowią początki polskiej państwowości i związana jest z panowaniem Mieszka I, pierwszego historycznego władcy Polski i faktycznego twórcy państwowości polskiej. Powstanie państwa polskiego było możliwe dzięki jego dobrej polityce, a zdecydowane decyzje doprowadziły do zjednoczenia plemion: Wiślan, Ślęzan, Polan, Mazowszan, Pomorzan, Łędzian i Goplan. Zamknięciem rozważań są narodziny I Rzeczypospolitej, zwanej też Rzeczpospolitą Szlachecką lub Rzeczpospolitą Obojga Narodów, co nastąpiło 1 lipca 1569 r., z chwilą zawarcia porozumienia Polski z Litwą¹.

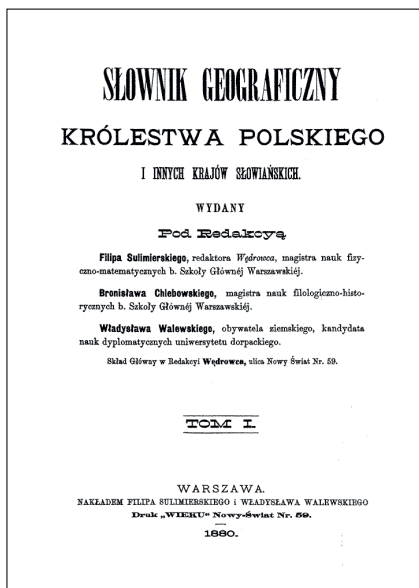
Merytoryczne treści artykułu, dotyczące pożarów i ich następstw, oparte zostały głównie o *Roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego* Jana Długosza, z uwzględnieniem wprowadzonych korekt przez historyków badających Długoszowe dzieło. Nieco informacji dotyczących problematyki wykorzystywania ognia w różnych dziedzinach życia przez ludzi nim się posługujących odnajdujemy w *Kronice polskiej* Galla Anonima oraz w *Monumenta Poloniae historica* (*Pomniki dziejowe Polski*, wyd. A. Bielowski).

Również w wielotomowym *Słowniku geograficznym Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich* pod redakcją B. Chlebowskiego, F. Sulimierskiego i W. Walewskiego spotykamy liczne informacje o pożarach, ich skutkach, działaniach gaśniczych oraz częstych zwolnieniach mieszczan z opłat i danin.

Zważywszy, że historycy owej doby nie wahali się wprowadzać do swoich

¹ Pierwszy udokumentowany termin Rzeczpospolita dla określenia państwa polskiego, znajduje się w akcie wierności Maćka Borkowica złożonym królowi Kazimierzowi Wielkiemu 16 II 1358 r. w Sieradzu. Krokiem do utworzenia wspólnego państwa polsko-litewskiego była zawarta w 1385 r. unia w Krewie. W drugiej połowie XVI w. przystąpiono do działań mających na celu utrwalenie między państwowego związku. Federacyjna Rzeczpospolita Obojga Narodów powstała w efekcie unii lubelskiej z 1569 r. Także za symboliczne daty jej powstania uważa się nadanie przywilejów cerekwicko-nieszawskich, w 1454 r. lub Konstytucję Nihil novi z 1505 r.

*Zdzisław Jan Zasada jest doktorem nauk humanistycznych. Mł. bryg. w st. spocz. Państwowej Straży Pożarnej. Regionalista, badacz dziejów pożarnictwa na terenie Kujaw i w ziemi dobrzyńskiej. Prezes Włocławskiego Towarzystwa Naukowego. Członek Komisji Historycznej Zarządu Głównego Związku OSP RP. Przewodniczący Kolegium Redakcyjnego „Zapisek Kazimierzowskich”.



Karta tytułowa *Słownika geograficznego Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*

dział informacji niemających wyraźnego źródła w dokumentach, a liczne treści wniesione zostały na zasadzie przekazu, możemy być zadowoleni, że w ogóle zostały one odnotowane. Jedynie umiejętna ich krytyka oraz odniesienie do obcych źródeł mogą stanowić podstawę do ich uprawdopodobnienia.

Natomiast tematyka wdrażania w życie przepisów przeciwpożarowych została podjęta w opracowaniach wielu autorów związanych z ochroną przeciwpożarową lub chociażby wspominających o tej problematyce w swoich publikacjach. Do nich zaliczyć należy: Marcina Bielskiego, Bolesława Chomicza, Franciszka Giedroycia, Zygmunta Glogera, Anzelma Gostomskiego, Wojciecha Jabłonowskiego, Pawła Jasienicę, Piotra Matusaka, Andrzeja Frycza Modrzewskiego, Tadeusza Olejnika, Stanisława Pągowskiego, Władysława Piławskiego, Jana Ptaśnika, Jerzego R. Szaflika, Władysława Tabasza, Krzysztofa Wyszonackiego, Jerzego L. Wyrozumskiego i wielu innych. Ponadto liczne informacje zaczerpnięte zostały z prasy pożarniczej: „Obrona Pożarna”, „Przewodnik Pożarniczy”, „Przegląd Pożarniczy”, „Strażak” oraz w wyniku przeprowadzenia kwerend w archiwach państwowych, w zbiorach jednostek ochotniczych i zawodowych straży pożarnych.

OGIEŃ JAKO ŻYWIÓŁ

Ogień od najdawniejszych czasów uważany był za wielki, nieokiełznany żywioł. Starożytne cywilizacje, nie znając jeszcze tajemnicy palenia, czciły ogień jako zjawisko nadprzyrodzone. Według mitologii greckiej posiadanie ognia zawdzięczamy Prometeuszowi, mądrymu tytanowi, opiekunowi i obrońcy rodzaju ludzkiego. On to, wiedziony miłością do ludzi, chcąc im pomóc i wznieść na wyższy stopień bytowania, ukradł dla nich ogień z Olimpu. Ogień w postaci oliwnej pochodni przeniósł na Ziemię i zapalił pierwsze ognisko. Za ten czyn został przez Zeusa okrutnie ukarany.

Nie tylko starożytni Grecy wierzyli w boskie pochodzenie ognia. Inne ludy Europy i świata posiadają własne legendy i podania dotyczące momentu przekazania pierwszego ognia przez istoty pozaziemskie. Na pamiątkę tych wydarzeń wznoszono świątynie ognia, w których płonęły nigdy niegasnące znicze poświęcone bogom ognia. Podtrzymywany wieczny ogień w domach mieszkalnych spełniał rolę użytkową i kultową.

Rozwój cywilizacyjny ludzkości, na przestrzeni wieków, a przede wszystkim powstanie nowych dziedzin wytwórczych, takich jak hutnictwo, rzemiosło czy sztuka i uniezależnienie się od warunków klimatycznych oraz stopniowe opanowywanie sił przyrody przyczyniały się do podporządkowania ognia woli człowieka. Dla współczesnego człowieka ogień jest zjawiskiem oczywistym oraz powszechnie i codziennie używany. Nie budzi skojarzeń nadprzyrodzonych, choć w dalszym ciągu wielu przypisuje mu rolę „magiczną”.

W początkach państwowości polskiej pożar uważano także za karę boską. Z tamtych czasów wywodzi się wiele przesądów, które były żywotne w nieodległej przeszłości, jak na przykład to, że ognia nie należy udostępniać i odstępować, że grzechem jest gaszenie pożaru od pioruna będącego karą Boga, za pieczenie chleba w piątek, czy wrzucanie do ognia kawałków poświęconego chleba i soli aby wiatr odwrócił się w korzystnym kierunku lub wygasił pożar, czy wystawianie obrazów Matki Boskiej i św. Agaty w kierunku pożaru. Z tego też powodu Słowianie, w czasach przedchrześcijańskich, ogień czcili pod postaciami różnych bóstw, wśród których głównymi byli: Światowit (najwyższy w hierarchii) – bóg słońca, wojny i ognia; Perun – bóg wojny, siły, męstwa, władca gromów i błyskawic; Dadźbog – bóg ognia, słońca i bogactwa; Radogost – bóg ognia, płodów rolnych i gościnności; Swarozyc – bóg ognia, widziany w płomieniach ognia, składano mu przebłagalne ofiary ze zmarłych, które chroniły od ognia. Wywodzące się z czasów pogańskich święto ognia, czyli tak zwane sobótki, wciąż jest w niektórych rejonach Polski kultywowane w wigilię św. Jana.

W Polsce znaczącym kultem, do chwili obecnej, cieszy się św. Floriana, który od czasu wielkiego pożaru Krakowa w 1528 r. stał się patronem zawodów związanych z wodą i ogniem, a także opiekunem ludzi walczących z pożarami².

Mimo że ogień uważany jest za jeden z żywiołów, to jeśli nie przybiera większych rozmiarów i jest pod kontrolą, staje się człowiekowi bardzo potrzebny i wręcz niezbędny. Ale kiedy wymknie się spod dozoru, powoduje ogromne straty, a zjawisko to nosi nazwę pożaru. Upowszechnienie ognia oraz czynników inicjujących zapalenie sprawiły, że człowiek zaczął bagatelizować ogień. Stąd pożary niszczące zabudowania, mieszkania, magazyny, zakłady pracy, urzą-

² Zobacz: Z.J. Zasada, *Geneza i dzieje kultu świętego Floriana w Polsce*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego Płockiego” 2016, nr 8, s. 245-298.

dzenia i materiały. Pożary stawały się coraz częstsze i rzadko ich przyczyną były zjawiska przyrodnicze. W zdecydowanej większości wzniecał je człowiek, niefrasobliwie posługując się źródłami ognia oraz zaniedbując elementarne warunki,



Zabudowa średniowiecznego miasta. Rys. Anna Marcinkowska

które muszą być spełnione, by dobrodziejstwo, jakim jest ogień, nie przekształcił się w proces niekontrolowanego spalania.

Umiejętność wzniesienia ognia na potrzeby człowieka nie była i nie jest równoznaczna z umiejętnościami obrony w przypadku przestąpienia się ognia w pożar. Przez całe wieki ludzkość uczyła

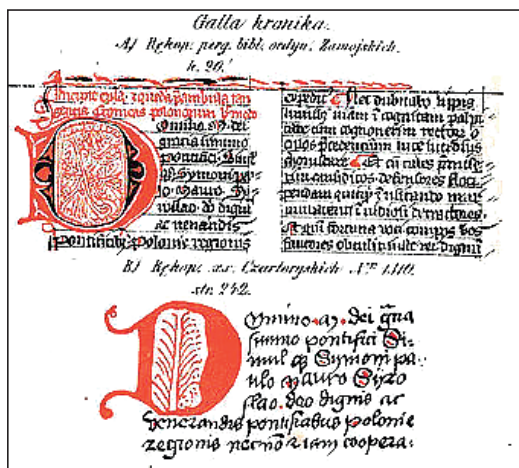
się, z różnym skutkiem, walki z pożarami. Uratowanie mienia przed spaleniem, w czasach, kiedy budowano z materiałów łatwopalnych, kiedy nie było ani odpowiedniego sprzętu, ani wyspecjalizowanych i przeszkolonych drużyn strażackich, nie było zadaniem łatwym. Uciekano się więc do metod i sposobów, które dziś budzą zdziwienie oraz refleksję o naiwności na temat stanu wiedzy i świadomości ówczesnych ludzi. Na przykład, dość powszechny był zwyczaj oprowadzania niewinnej dziewczyny wokół pożaru, którego nie można było ugasić. Jeszcze nie tak dawno na wsiach, w różnych regionach Polski wierzono, że palenie gromnic oraz zbiorowe modlitwy mogą powstrzymać rozprzestrzeniający się pożar. Obecnie praktyki te można ocenić jako wyraz rozpacz i bezsilności ludzi niemających żadnych lub prawie żadnych szans na skuteczną obronę, co nie oznacza, że wiara w cuda i dziś nie występuje.

Niemiecki kronikarz biskup Thietmar z Merseburga, opisując w swojej kronice zawarcie układu w 1013 r. pomiędzy królem Niemiec Henrykiem II a królem Polski Bolesławem Chrobrym, wzmiankował też o pożarze, którego świadkiem byli Bolesław Chrobry i jego syn, Mieszko II Lambert. Temu wydarzeniu niespodziewanie towarzyszyła: [...] wielka burza po zachodzie słońca i silny

wśród nas wywołała niepokój. Zwaliła bowiem kościół pod miastem (Merseburg – aut. opr.), który zbudowano z czerwonego drzewa jeszcze za panowania Ottona I. Ponadto duża część majątku arcybiskupa padła ofiarą pożaru [...]³.

OGIEŃ BOJOWYM ORĘŻEM

Okres średniowiecza w Polsce, przypadający od X do połowy XVI w., opisywany choćby w kronikach Galla Anonima, Wincentego Kadłubka, Janka z Czaknowa oraz Jana Długosza, obfitował w zdarzenia, w czasie których ognia używano jako strategicznej broni lub do obrony warowni, grodów, zamków i siedzib książąt. Jako przykład takiego postępowania niech posłużą słowa Galla Anonima: *Książę północy (tak dziejopis nazywał Bolesława Krzywoustego – aut. opr.) choć zaniepokojony cokolwiek takim postępowaniem, nie poniechał swego postępowania, ufność pokładając w Bogu, a nie w bracie. I jak ogniem zionący smok, samym tylko tchnieniem paląc wszystko dookoła, a to, co nie spłonęło, rozbijając ruchem ogona, przebiega ziemię, by czynić spustoszenia – tak Bolesław uderzył na Pomorze, niszcząc żelazem opornych, a ogniem warownie⁴.*



Początek Kroniki Galla Anonima w Rękopisie Zamojskich (u góry) oraz w Rękopisie Sędziwoja (faksymile z 1864 r.)

Trzeba podkreślić, że nieododobnione były przypadki działań wojennych, do których wykorzystywano ogień. Śledząc historię Polski opisaną przez dokumentalistów, czytając sprawozdania z przeprowadzonych prac archeologicznych oraz wertując podręczniki i książki dotyczące najdawniejszej i tej nowszej historii naszego państwa, dochodzimy do wniosku, że zarówno sam ogień, jak i budowane do jego wzniecania oraz podtrzymywania urządzenia techniki wojennej ustawicznie pojawiają się jako skuteczne narzędzia walki.

³ Kronika Biskupa Merseburskiego Thietmara, ks. I, poz. 90, Edycja komput., www.zrodla.historyczne.prv.pl

⁴ Anonim Gall, Kronika polska, przekł. R. Grodecki, Wyd. im. Ossolińskich, Wrocław 1989, s. 109.

Jedną z metod zdobycia zamku czy obwarowanego miasta była próba podpalenia umocnień, bądź też wzniesienia pożaru wewnątrz obiektu. Dokonywano tego przez obłożenie fortyfikacji faszyną, słomą lub chrustem, a następnie podpalenie stosu. W wyniku pożaru obwarowanie mogło się zawalić lub mocno osłabić. Istniała też potencjalna możliwość, że pożar przeniesie się na wewnętrzne zabudowania. Wspomaganiem tej metody było stosowanie płonących strzał i mazielnic ze smołą wrzucanych do wnętrza grodu przez maszyny miotające. O takim sposobie walki dowiadujemy się między innymi z opisu wyprawy Bolesława Pobożnego, trwającej od 6 stycznia do 2 lutego 1272 r., na zamek i miasto Gdańsk zajęte przez Sasów i margrabiego brandenburskiego Konrada: Kiedy przez parę dni na próżno kruszył zamek z machin oblężniczych i dział, ponieważ silne mury fortecy odbijały pociski machin, dziewiątego dnia prowadzi wreszcie żołnierzy na zdobycie warowni. [...] Jedni, przysunąwszy dachy ochronne do zamku, rozbijają siekierami ściany, inni podkładają pod ściany ogień, by dymem i płomieniami odpędzić obrońców, inni wchodzą po drabinach na mury, a łucznicy z niezwykłym uporem obrzucają Sasów strzałami dla osłony swoich⁵. W obronie tak własnej, jak i zamku przed groźącym niebezpieczeństwem Sasi: [...] wyrzuciwszy grad kamieni, wrzucą wodą i smołą razili i kładli trupem nacierających mocniej Polaków i Pomorzan. Gdy tak w końcu szturm przeciwną się na cały dzień, ponieważ książę Bolesław Pobożny, który osobiście doglądał pilnie wszystkiego, nakazał nowym i wypoczętym żołnierzom podchodzić w miejsce rannych i poległych, Sasi wskutek braku pocisków i kamieni zaprzestają walki i obrony. Dzięki temu żołnierze polscy i pomorscy korzystając z okazji w kilku miejscach przedziurawiają i przebijają mury zamku i z potężnym krzykiem, jaki zwykli wydawać zwycięzcy, wdzierają się do fortecy [...].⁶ Współcześnie wiele księzek, w tym także powieści napisanych przez Henryka Sienkiewicza, zostało zekranizowanych, a oglądający je widz naocznie doświadcza, że na porządku dziennym w prowadzonych walkach był wykorzystywany ogień. Służył on z jednej strony za oręż, a z drugiej siejąc spustoszenie powodował nieodwracalne straty. Warto w tym miejscu przywołać kilkanaście wydarzeń wybranych z kronik i innych źródeł.

- Bolesław Chrobry w 1015 r.: [...] z łatwością zajął miasteczka pruskie, a niektóre warowne grody, do których barbarzyńcy się schronili, mianowicie stolicę Prus Romowe (wieś niedaleko granicy z Obwodem Kaliningradzkim – aut. opr.), jak również Balgę (wieś Wiesiołtoje w ob-

⁵ J. Długosz, *Roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, ks. VII, Wersja elektroniczna, www.zrodla.historyczne.prv.pl, s. 224-225.

⁶ Ibidem, ks. VII, s. 225.

wodzie kaliningradzkim – aut. opr.) i Radzim, (osada w woj. kujawsko-pomorskim, w gm. Kamień Krajeński – aut. opr.) zdobył szturmem, po czym rozkazał je zburzyć i spalić⁷.

- Książę Czech Brzetysław, widząc Królestwo Polskie w wojnie domowej pogrążone, w 1038 r.: *Zebrawszy wiec wielki zastęp szlachty i wieśniaków wkroczył do Polski, spustoszył i spalił znaczniejsze i bogatsze miasta, mianowicie Wrocław i Poznań, a takie miasta, wsie i domy, których zawierucha wojny domowej jeszcze nie zniszczyła. Doszedłszy wreszcie pod Gniezno, stolicą Polski, z łatwością je zdobywa, gdyż ani położeniem, ani ufortyfikowaniem nie było warowne, ani też nie miało obrońców*⁸.
- Na jesieni 1092 r. Władysław Herman, książę polski, oblegając brońone przez Pomorzan Nakło nad Notecią, doznał porażki: [...] *podczas tej ich niespodziewanej wycieczki wrogowie, wypadłszy z obozu (z grodu – aut. opr.) i podpaliwszy strażnice i namioty kryte po większej części słomą lub wysuszona trawą, wzniecili wielki pożar, w którym zginęła znaczna liczba ludzi i rzeczy. Uszkodzenie machin i dział oblężniczych atakujących gród uczyniło je zresztą bezużytecznymi*⁹.
- Bolesław III Krzywousty w 1108 r. dywersyjnym aktem udaremnił niemiecko-czeską wyprawę na Węgry: [...] *Wierny naśladowca Machabeuszów nie zaniedbuje ani jednego, ani drugiego, albowiem i ci, których wysłał na Pomorze, odnoszą zwycięstwo nad Pomorzanami, i on sam triumfuje nad tysiącami Czechów. Tym sposobem i za krzywdę bierze odwet, i ojczyznę ocala. Jest na pograniczu czeskim miasteczko Koźle, które spłonęło nie z winy nieprzyjaciół, lecz dlatego, że niedbała załoga zlekceważyła pożar*¹⁰.
- Król Niemiec Henryk V i książę Zbigniew toczyli w 1109 r. działania wojenne na Śląsku (obrona Bytomia Odrzańskiego, Głogowa i Wrocławia): *Najpierw zgodnie postanawiają zająć dzielnice pomorskie, aby ukrócić zuchwałość Pomorzan [...]. A tymczasem pomorscy rozbójnicy potężnym oddziałem najeżdżają graniczne ziemie Polski, wznecają pożary i łupią*¹¹. Mimo militarnych wysiłków nie udało się im odnieść zwycięstwa nad Bolesławem III Krzywoustym.
- Bolesław III Krzywousty, w 1114 r.: *Powziąwszy zatem decyzje powrotu*

⁷ Ibidem, ks. II, s. 350.

⁸ Ibidem, ks. II, s. 397.

⁹ Ibidem, ks. IV, s. 212.

¹⁰ W. Kadłubek, *Kronika Polska*, <http://biblioteka.kijowski.pl/sredniowiecze/kad%E5%82ubek%20wincenty%20-%20kronika%20polska.pdf>, s. 97.

¹¹ Ibidem, s. 93-94.

(z wyprawy na Czechy – aut. opr.), dał wojsku wstrzymywane dotąd na prośbę księcia Sobiesława pozwolenie pustoszenia pól i palenia wsi i domów. Polecił rozszerzyć akcje spustoszenia i palenia jak najdalej. Kiedy zaś przybyli do miasta Kłodzka i mieszkańcy miasta zamknęli bramy, Bolesław kazał podpalić przedmieścia. Ponieważ wiatr wiał od strony pobliskiego ognia, od tego pożaru zajęło się miasto Kłodzko. I choć mieszkańcy miasta poddali się, spłonęło, a to co zostało, oddano na łup żołnierzom¹².

- Zagrzewani przez księcia pomorskiego Świętopętka rycerze i mieszczanie Nakła nad Notecią, w 1120 r., odpierali kolejne ataki wojsk Bolesława III Krzywoustego: [...] Kiedy jednak mężczyźni uporczywiej bronili murów, niż się tego po nich spodziewał Bolesław, a kobiety przynosiły wszelkiego rodzaju pociski, gorącą smołę, gotującą się wodę i kamienie, próżno usiłowano zmusić ich do poddania się. [...] Mieszkańcy Nakła nie zaniedbali niczego, czym mogliby powstrzymać maszyny oblężnicze wroga¹³. Wtedy to Bolesław wybudował nowe wieże oblężnicze [...] obrońcy dla odsunięcia grożącego im niebezpieczeństwa, gromadzą przy wieżach suche drzewo sosnowe i zławszy je obficie słoniną, masłem, smołą i innymi materiałami, które zwykle podsycą ogień – podpalają. Choć Polacy starali się ugasić pożar, obfitość tłuszczu sprawiła, że na nic nie zdały się ich wysiłki i wieże spłonęły¹⁴. W kolejnych czterech atakach spaleni uległy nowo zbudowane przez oblegających wieże. Mimo heroicznej obrony Pomorzanie zostali zmuszeni do poddania się.
- Rozwój Królestwa Polskiego pod rządami Bolesława III Krzywoustego poważnie zakłócił w 1125 r. pożar: Nagle niepospolite nieszczęście zmąciło pasmo jego powodzenia. Pożar bowiem, który przypadkiem wybuchł w Krakowie, sławnym z wielkiej ilości pięknych, drewnianych budowli, znanym powszechnie z wielkich zasobów towarów, które przywożono do niego z sąsiednich prowincji, zniszczył doszczętnie świątynie, kaplice i domy i uczynił na długi czas [miasto] brzydkie, nędzne i ubogie. Niektórzy powiadają, że pożar Krakowa nie wybuchł przypadkiem, ale wskutek napadu Czechów, którzy cichaczem podszedłszy pod miasto, spalili je [...] ¹⁵.
- W sierpniu 1158 r. cesarz rzymski Fryderyk I Barbarossa wraz z wojskami czeskimi i morawskimi wkroczył zbrojnie na tereny ksiąztw pol-

¹² J. Długosz, op. cit., ks. IV, s. 333.

¹³ Ibidem, ks. IV, s. 353.

¹⁴ Ibidem, ks. IV, s. 353.

¹⁵ Ibidem, ks. IV, s. 368.

skich Bolesława, Mieczysława i Henryka. Ci zaś zastosowali metodę walki przez opuszczanie i niszczenie wszystkiego na trasie napastników: *Nadto palą wszystkie miejscowości, przez które miało przechodzić wojsko cesarza, i te, które z nimi bliżej sąsiadowały, wśród nich grody i warowne miasta, a mianowicie Głogów i Bytom. Naraziło to na wielkie trudności wojsko cesarskie wobec braku żywności i paszy. [...] Nie mógł nawet myśleć (cesarz – aut. opr.) o zdobywaniu grodów i miast, ponieważ w tym czasie miasta i zamki były w Polsce rzadkie, a większość z nich Polacy z nadejściem wojska sami spalili, niektóre porzucili i schronili się w miejscach bagnistych i niedostępnych. Tak wielkie liczebnie wojsko, poprzestając jedynie na pustoszeniu pól, podpałało domy niewinnych [ludzi]. Niszczyło też pożarami i grabieżami ziemie i powiaty wrocławski i poznański*¹⁶.

- Wyroki sądu w dawnej Polsce skazywały podsądnych także na karę spalenia na stosie. Jednym z pierwszych takich przypadków, odnotowanym w źródłach historycznych był sądowy proces kasztelana wizeńskiego Bolesty, który został skazany za sprawstwo zamordowania, 4 lutego 1170 r., biskupa płockiego Wernera: *Za występpek dokonany na pomazańcu Bożym, Wernerze, pozywa Bolestę przed sąd (zwołany przez księcia Bolesława – aut. opr.), a kiedy ten nie ma odwagi zaprzeczyć swojej zbrodni, przekonany, że ogromna liczba świadków mu ją udowodni, wydaje ostateczny wyrok, iż należy go spalić. Nie poprzestał na zwykłym sposobie spalenia. Zawiniętego w świeżo tkany i nasączony woskiem materiał skazuje na śmierć na ogromnym stosie, roznieconym na rynku wspomnianego miasta Gniezna na oczach jego i wszystkich jego rycerzy*¹⁷.
- W wyniku zajęcia Krakowa przez Mieszka III Starego, w 1191 r., licząc na odsiecz wojsk Bolesława III Krzywoustego, mieszczanie i wojskowa załoga grodu podjęli długotrwałą jego obronę. Pomocne w ewentualnym zdobyciu grodu miało być zdarzenie: *Wtedy to któryś z obozowych pachotków jakby dla lekkomyślnego popisu wybiega z obozu oblegających, przeskakuje wał, przesadza okop, i wspiąwszy się na ścianę [palisady], wystawia dymiącą głównię, co wygląda jak pożar grodu. Straże od razu podnoszą wielki wrzask krzycząc zewsząd, że miasto gore od pożaru*¹⁸.
- Książę śląski i wrocławski Henryk Brodaty w 1236 r. podjął zbrojną

¹⁶ Ibidem, ks. V, s. 79.

¹⁷ Ibidem, ks. V, s. 116.

¹⁸ W. Kadłubek, op. cit., s. 241.

wyprawę przeciwko księciu wielkopolskiemu Władysławowi, synowi Ottona. Dotarłszy do Gniezna: *Pragnąc przeto gorąco jego zdobycia, z nakładem wielkich wysiłków i zabiegów podciąga pod zamek ogromną liczbę machin wojennych i oblężniczych. Zarzucając ciągle oblężonych pociskami i ognistymi strzałami spodziewał się, że kiedyś podpali zamek, który po większej części był zbudowany z drzewa*¹⁹. Doświadczony licznymi stratami Henryk: [...] *zwątpiwszy w poddanie się i zdobycie [zamku] zaniechał oblężenia, a doznawszy wielu strat, powrócił na Śląsk. Po jego odstąpieniu Władysław, syn Ottona, z wojskiem i stojącym po jego stronie rycerstwem bez przerwy nękał i atakował zamki i warownie, które w księstwach Wielkopolski dzierżyli rycerze Henryka, najeżdżał i palił wsie i miasta, które od niego odpadły. Między innymi wdarłszy się nocą po przekupieniu straży, zamek Śrem. Złupiwszy i podpaliwszy go, żeby go wrogowie nie mogli na nowo obsadzić i udaje się na Pomorze* [...]”²⁰.

- Książę pomorski Świętopełk II Wielki w 1239 r.: [...] *zaś dla wywarcia zemsty za ustąpienie zamku (chodzi o zamek w Bydgoszczy – aut. opr.) z pewną liczbą wojsk złożoną z konnych i pieszych wkracza do sąsiadującej z jego księstwem ziemi kujawskiej, pustoszy ją pospiesznie ogniem, a spaliwszy miasto Inowrocław i wiele wsi, chroni się do warowni*²¹.
- Miasto Bełż w 1240 r. spustoszyli pożarem Tatarzy, a w 1473 r. pożar je w perzynę obrócił²².
- W Sandomierzu w 1241 r. i w latach 1259-1260 na skutek najazdów Tatarów oraz w 1375 r.²³ i w latach 1456, 1470 1488 miały miejsce pożary miasta i kościoła²⁴.
- Od stycznia do 9 kwietnia 1241 r. (bitwa pod Legnicą) kampania wojsk mongolskich pod dowództwem Pajdara (Bajdara) doprowadziła do dewastacji kraju, nie tylko w wyniku działań militarnych, ale także na skutek wzniesienia licznych pożarów oraz spowodowania dużych strat wśród ludności cywilnej (ok. 12 000): *Oni to (Tatarzy – aut. opr.) wspomniane okolice, nie napotykając żadnego oporu, w najokrutniejszy sposób zniszczyli ogniem i mieczem. [...] siejąc szeroko spustoszenie,*

¹⁹ J. Długosz, op. cit., ks. VI, s. 343.

²⁰ Ibidem, ks. VI, s. 344.

²¹ Ibidem, ks. VI, s. 357.

²² Ibidem, ks. I, s. 129, 130.

²³ F. Kiryk, *Miasta małopolskie w średniowieczu i w czasach nowożytnych*, Wyd. Avalon, Kraków 2103, s. 487.

²⁴ <http://www.e-sandomierz.pl/index.php?page=przewodnik/historia>

podąża w kierunku Krakowa i rzezią, i pożarem niszczy całą (okolicę) położoną koło miasta Itży i rzeki Kamiony (ob. Kamienna – aut. opr.)²⁵. W poniedziałek wielkanocny część wojsk tatarskich wróciła z Kujaw i Łęczycy do Krakowa, gdzie: [...] po spustoszeniu ogniem i mieczem owych okolic i miejscowości, przez które przechodziło, i wymordowaniu zarówno dorosłych, jak dzieci²⁶. Do obrony przed tatarskimi hordami stanęli wrocławianie (5-7 kwietnia): [...] mieszczanie ogarnięci podobnym strachem jak krakowianie, [...] z wielkim pośpiechem zwożą do zamku majątek i żywność i dopiero wtedy puste miasto przezornie podpalają, żeby Tatarzy nie mogli zawładnąć jego domami i chlubić się jego spalaniem, albo urządzić tam postój [...]’²⁷.

- Lublin w 1244 r. spalili Mongołowie, w 1255 r. Litwini, w 1341 i 1447 r. – Tatarzy. W 1421 r. spalił się szpital miejski, w 1491 r. część grodu, a w 1545 r. od kościelnych świec najpierw zajęła się świątynia, potem zapaliło się miasto²⁸.
- W 1224 i w 1234 r. na skutek napaści Prusaków klasztor w Oliwie uległ spaleni, a w 1243 r. pożar w tym obiekcie wzniciłi Krzyżacy²⁹.
- Księżę legnicki Bolesław Łysy, wspierany przez Sasów i Niemców, prowadząc wojnę ze swoim bratem, Henrykiem, doprowadził w 1249 r. do bardzo licznych pożarów, które spowodowały śmierć 500 osób w Środzie³⁰, a także: [...] sprowadziwszy dzielne i silne wojsko, pustoszy i pali miasta i wsie i uprowadza do ziemi legnickiej wielki łup w postaci bydła i jeńców. Po spustoszeniu zaś ziemi oblega powtórnie także miasto Wrocław³¹.
- W 1249 r. kanonik magdeburski: Bruno z Ołomuńca nie dbając o godność kapłańską, z powodu jakichś nieporozumień i zawiści z księciem Raciborza Władysławem, oblega i zdobywa miasto Raciborz i pali zarówno kościoły, jak klasztory i miasto³².
- Wobec niemożności zdobycia dobrze bronionego Nakła nad Notecią książę Przemysław zbudował naprzeciwko nową twierdzę. W trakcie

²⁵ J. Długosz, op. cit., ks. VII, s. 13.

²⁶ Ibidem, ks. VII, s. 17.

²⁷ Ibidem, ks. VII, s. 18.

²⁸ Słownik geograficzny królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich, pod red. F. Sulimierskiego, B. Chlebowskiego, W. Walewskiego, Warszawa, t. V, s. 430, wersja elektr., https://pl.wikipedia.org/wiki/Historia_Lublina#XII_.E2.80.93_XIV_wiek

²⁹ Ibidem, ks. VIII, s. 799.

³⁰ „Monumenta Poloniae Historica”, wyd. A. Bielowski, Lwów 1864-1893, t. III, s. 491.

³¹ J. Długosz, op. cit., ks. VII, s. 83.

³² Ibidem, ks. VII, s. 83.

przygotowań do zdobycia grodu, w 1256 r. (środek postu), zajętego przez Mściwoja, syna księcia gdańskiego Świętopełka, posłużono się ogniem: [...] *Najpierw zatem nagromadził (Przemysł – aut. opr.) suchego i smolnego drzewa i usiłował wypełnić tym drzewem rowy oraz wznieść z drzewa stosy, następnie podpalić to drzewo, a powstałym stąd pożarem spalić nowy zamek Nakieł. [...] W tym czasie w przerwie wyznaczonej na odpoczynek, żołnierze Przemysła wypadają szybko z nowego zamku, podkładają ogień i palą wszystkie ułożone stosy [drzewa], zanim dorzucono nowe i tym ogniem niweczą długi wysiłek jego ojca [...]*³³.

- Księżę litewski Mendog (Meendolfus, Mindale) i jego wojsko w 1260 r.: [...] *dokonawszy najstraszliwszego spustoszenia w całej ziemi mazowieckiej i wśród jej mieszkańców, znajdując zamek płocki opuszczony przez żołnierzy, a miasto przez mieszczan i obrońców – podpala je. Wyniszczył następnie pozostałe miasta i wsie całej ziemi mazowieckiej pożarami, łupiestwem i rzeziami. Po splądrowaniu Mazowsza: Niszczy ogniem i rzezią i zrównuje z ziemią miasta, które zbudowali Krzyżacy [...]*³⁴. Prawdopodobnie podczas tej wyprawy zostały wywiezione z Płocka brązowe drzwi katedry.
- W pierwszym kwartale 1280 r. książę Rusi Lew I Halicki vel Lew Daniłowicz wraz z Tatarami, Litwinami i Jaćwingami zajął ziemię lubelską, po spustoszeniu której wkroczył do ziemi sandomierskiej, próbując zdobyć zamek w Sandomierzu: [...] *ponieważ rycerze polscy doskonale bronili murów, wrócił znowu do łupienia i niszczenia wsi i miast i palenia domostw*³⁵.
- Księżę Leszek Czarny z powodu uwięzienia jego brata, księcia poznańskiego Przemysła, w 1281 r. spustoszył całą ziemię wrocławską: [...] *Wkroczywszy zatem z trzema oddziałami do ziemi wrocławskiej, szerzył grabieżę i pożary, a ponieważ serca wszystkich Polaków płoną słusznym gniewem z powodu niegodziwego uwięzienia ich księcia Przemysła, przeto dochodzi do wielu okrucieństw. Nie oszczędzono żadnej wsi, żadnego miasta, które podlegały władzy Henryka wrocławskiego, a gdy zniszczono pożarami całe księstwo wrocławskie, srożono się też nad przedmieściami Wrocławia [...]*³⁶.
- Księżę litewski Witenes, w dniach 6-7 kwietnia 1294 r. (Zielone Świąt-

³³ Ibidem, ks. VII, s. 130.

³⁴ Ibidem, ks. VII, s. 159-160.

³⁵ Ibidem, ks. VII, s. 268.

³⁶ Ibidem, ks. VII, s. 272.

ki), po zaatakowaniu Łęczycy wymordował część ludności oraz prałatów i księży zgromadzonych w kolegiacie. Napastnicy zniszczyli paramenty, ornaty i wyposażenie kościoła: *Pozostali, którzy schronili się w kościele i bronili się w nim mężnie, przez podpalenie sąsiednich domów otaczających kościół i przeniesienie ognia na kolegiatę łączącą duszę i tracą*³⁷. Tenże wódz w 1296 r. najechał ziemię chełmińską: [...] *pustoszy ją grabieżami, rzeziami i pożarami, szczególnie zaś okręg golubski (pięć wsi – aut. opr.), a następnie prowadzi wojsko na Inflanty*³⁸.

- W 1297 r. Władysław Łokietek najechał i spustoszył księstwa śląskie: *Po wtargnięciu na Śląsk spędził tam większą część lata i spustoszył pożarami i grabieżami wiele dzielnic i księstw śląskich, szczególnie jednak należące do zmarłego Henryka księstwo wrocławskie [...]*³⁹.
- W dniu 16 października 1307 r. Litwini pod wodzą księcia Witenesa napadli na Królestwo Polskie: [...] *zanim siła wojska polskiego zdążyła zebrać do obrony, wpadają do ziemi sieradzkiej i kaliskiej, które srożej od innych (ziem) łupią i palą [...]*⁴⁰. Podobnej ekspansji, tym razem na Prusy, dokonali oni 5 kwietnia 1311 r.: *Pustosząc wszystko ogniem i mieczem i zgarniając łupy, grasując aż do Brunserburgii (Braniewo – aut. opr.), a kościoły Boże ograbione z naczyń i klejnotów puszczają z dymem*⁴¹.
- Dotkliwych zniszczeń zaznała Bydgoszcz podczas wojny Władysława Łokietka z zakonem krzyżackim w latach 1327-1332. Krzyżacy w lipcu 1330 r. oraz 22 lipca 1331 r. najechali i spalili gród bydgoski⁴².
- Pod koniec lipca 1328 r. książę Waław (Wańka) wraz z krzyżackim prowincjałem Ottonem: [...] *wkroczywszy zbrojnie do ziemi kujawskiej, pustoszą ją grabieżami i pożarami, a otoczywszy również gród Kowale (niewątpliwie Kowal – aut. opr.) zdobywają go i palą*. W tym samym roku rycerze krakowscy i sandomierscy na rozkaz Władysława Łokietka wtargnęli zbrojnie na Mazowsze, by pokonać sprzyjającego Krzyżakom księcia Waław: [...] *plądrują je bezlitośnie. Zdobywszy miasto Płock puszczają je z dymem, zagarnawszy tam mnóstwo łupu*⁴³.
- Król Czech Jan I Luksemburski przybywając z pomocą Krzyżakom za-

³⁷ Ibidem, ks. VII, s. 355.

³⁸ Ibidem, ks. VIII, s. 379.

³⁹ Ibidem, ks. VIII, s. 380.

⁴⁰ Ibidem, ks. IX, s. 61.

⁴¹ Ibidem, ks. IX, s. 92.

⁴² Dzieje Bydgoszczy. Calendarium, Bydgoskie Towarzystwo Naukowe, „Prace popularno-naukowe”, Nr 3, Bydgoszcz 1968.

⁴³ J. Długosz, op. cit., ks. IX, s. 174.

jął ziemię dobrzyńską 12-23 marca a 23 kwietnia 1329 r. Włocławek: [...] *Krzyżak brat Kerstan, który trzymał zamek dobrzyński, wpadłszy niespodziewanie z mnóstwem wojska z tego zamku do miasta Włocławka grabi katedrę, miasto Włocławek i wszystkie domy kanoników, a sam kościół, którego często oszczędzali barbarzyńcy, podłożywszy ogień palili z miastem i domami kanoników*⁴⁴.

- Mistrz pruski Werner vel Oreseln wraz z wojskami niemieckimi i czeskimi rozpoczął w 1329 r. inwazję na ziemie polskie. Jego łupem padł Wyszogród (zdobyty 12 maja 1330 r.), Raciążek (zdobyty 5-6 lipca 1330 r.) i Nakło nad Notecią (zdobyte 17 lipca 1330 r.): *Aby zaś nie zająć grodu Radziejowa i by z niego nie grabił i nie łupił Królestwa, wojska królewskie podłożywszy własnowolnie ogień, siódmego lipca palą go, zanim mistrz dotarł do niego*⁴⁵.
- Najazd rycerstwa ruskiego w 1300 r. nie ominął mieszkańców Nowego Miasta Korczyna. Podczas inwazji spalili oni drewniany zamek i kościół z klasztorem Franciszkanów. Ucierpiały też domostwa mieszczan⁴⁶.
- W 1330 r. Krzyżacy spalili Nakło nad Notecią, a w 1384 r. spłonęła większa część miasta⁴⁷.
- Podczas najazdu Krzyżaków w 1331 r. spaleni uległ zamek w Łęczycy, a Bartłomiej Wizemberg w 1406 r. spalił miasto⁴⁸. Pożar wywołany przez Litwinów w 1473 r. zniszczył kolegiatę i domy kanoników, skarbiec oraz archiwum w Tumie k. Łęczycy⁴⁹.
- Krzyżacy, którzy pod Brześciem Kujawskim i Inowrocławiem w 1331 r. doznali porażki oraz niemałych strat: [...] *tajemnymi drogami wdzierają się szybko w głąb Wielkopolski, urządziwszy niespodziewany napad, zajmują należące do biskupa poznańskiego miasto Słupcę. Ograbili je ze wszystkiego i podpalili, a wzięwszy do niewoli znaczniejszych obywateli, udali się spiesźnie do Pyzdr. [...] Wielu zabierają do niewoli, pozostałych mordując i torturując, a miasto Pyzdrę podpalają z kościołami i klasztorami, wzbogaciwszy się tam niemałymi łupami. A po spaleniu i ograbieniu miasta Pyzdr, całą sąsiadującą z miastem ziemię położoną z tej i z tamtej strony Warty niszczą pożarami i grabieżami* [...] ⁵⁰.

⁴⁴ Ibidem, ks. IX, s. 174.

⁴⁵ Ibidem, ks. IX, s. 180.

⁴⁶ F. Kyrk, op. cit., s. 158.

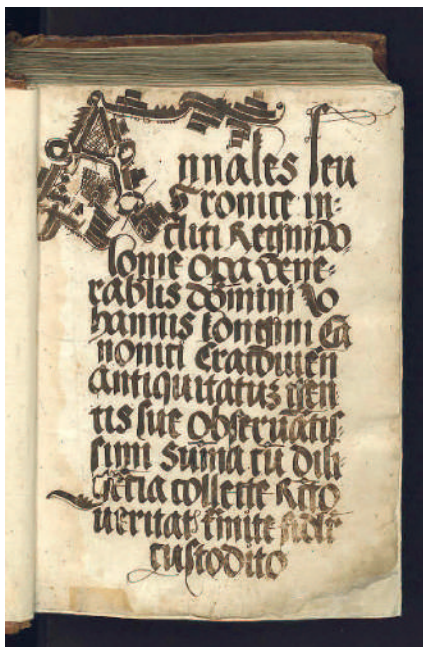
⁴⁷ Słownik geograficzny, op. cit., t. VI, s. 886-887.

⁴⁸ Ibidem, t. V, s. 650.

⁴⁹ Ibidem, t. XII, s. 621.

⁵⁰ Ibidem, t. IX, s. 197-198.

- Krzyżacy rycerze pod dowództwem komturów: elbląskiego, gdańskiego, papowskiego, golubskiego i balgijskiego: [...] *docierają do ziemi łęczyckiej, zdobywają główne miasto tejże ziemi łęczyckiej, mimo że żołnierze królewscy bardzo dzielnie bronili zamku (chodzi o Łęczycę – aut. opr.) i rozbiegają się naokoło, wszystkie wsie i miasta tej ziemi podpalają*⁵¹. Po czym reja krzyżacka skierowała się w stronę



J. Długosz, *Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae*, strona początkowa rękopisu w języku łacińskim, XV/XVI w.

Kalisza, pałac 31 lipca 1331 r.: [...] *katedrę biskupią w Gnieźnie z miastem Żninem oraz Nakłem, Środą, Pobiedziskami, Kłeckiem, Kostrzyniem i wszystkimi naokoło wsiami i miastami [...]. Z Gniezna pod wodzą wojewody Wincentego, który im wskazywał drogę, maszerują w kierunku Uniejowa i ziemi sieradzkiej, grabiąc i paląc, gwałcąc dziewczęta, odbierając cześć niewiastom i zmuszając do nierządów, palą główny zamek Sieradz i Uniejów oraz sąsiadujące z nimi miasta, również miasta: Wartę, Szadek, Staw i leżące naokoło wsie, także klasztory i kościoły znajdujące się we wspomnianych miastach i wsiach [...]*⁵².

- Król Kazimierz Wielki w sierpniu 1343 r.: [...] *po przerwaniu i zburzeniu murów, zdobywa je (chodzi o Wschowę – aut. opr.). Po czym zdobywa zamek i miasto Ścinawę, zrównując je z ziemią: [...] Nadto kazał możliwie najdalej rozprzestrzenić pustoszenie osiedli, wsi i wszelkich mało znanych miast, a grody i mniejsze miasta ograbić i spalić. [...] Już bowiem król po spustoszeniu i puszczaniu z dymem całego księstwa żagańskiego, posuwał wojsko także pod jego stolicę i zamek żagański, by go oblec i zdobyć*⁵³.

⁵¹ Ibidem, t. IX, s. 199.

⁵² Ibidem, t. IX, s. 200.

⁵³ Ibidem, t. IX, s. 286-287.

- Podczas wojny polsko-litewskiej w 1368 r. rycerze pod wodzą księcia Kiejstuta: [...] *przybywają niespodziewanie pod zamek i miasto biskupa płockiego, Pułtusk, a ponieważ miasto nie było obwarowane, natychmiast je zdobywają wraz z jego ludnością oraz jej mieniem. Gród zaś, ponieważ bronili go wytrwale kasztelanowie, i ci, którzy rozproszywszy się w ucieczce, schronili się w nim, podpalają, podsunąwszy pod mury kilka stosów sosnowego drzewa. A kiedy płomień tego pożaru rozprzestrzenił się, spłonął i zamek, i zamknięci w nim ludzie, którzy nie mogli w żaden sposób powstrzymać siły ognia*⁵⁴.
- Przed 10 września 1431 r. Krzyżacy w wyprawie na Kujawy i Wielkopolskę spalili i spustoszyli Kowal i okolice⁵⁵.
- W 1433 r. Polacy i husyci, po zdobyciu i spaleniu części opactwa w Pelplinie, wyruszyli na podbój Tczewa. Ponieważ gród ten miał liczną załogę: *Postępujący za nimi Polscy zapalili przedmieście. Wkrótce wiatr gwałtowny zaniósł ogień do miasta i pożar rozprzestrzenił się szybko. Wieża na kościele paraf. Stanęła w płomieniach. Upadając pokryła kilka domów*⁵⁶.
- Oblegane przez husytów przedmieścia Gdańska w 1433 r. zostały spalone. W 1499 r. spalił się kościół pw. św. Bartłomieja⁵⁷.
- Węgierski wódz Tomasz Tarosy w 1474 r. spalił miasto Kołaczyce, a po niespełna 75 latach miasto ponownie zostało spalone (uratowano jedynie kościół)⁵⁸.
- Szerszy opis pożaru, jego przyczyn, skutków oraz postawy mieszkańców poświęcony jest pożarowi w królewskim Krakowie w 1455 r.: *Drugiego dnia, zaraz nazajutrz, wszczął się pożar w domu Tomasza płatnerza, naówczas rajcy krakowskiego, obok kościoła Św. Piotra; a gdy zrazu przy słabej i niedbałej obronie nie pośpieszono go ugasić, ogień począł się szerzyć gwałtownie, a wiatr, który w tej samej godzinie zawiął silnie od północy, pędził i roznosił szybko płomienie w wszystkie strony. Do tego, gdy w niektórych domach płonących pozajmowały się prochy, pożar z taką wybuchnął gwałtownością, że on żar straszliwy nikomu nie dozwalał przystępu. Zaniechano przeto obrony, a wszyscy krzżeli się jedynie około swoich dóbr, aby je ratować i unosić w miejsce*

⁵⁴ Ibidem, t. IX, s. 425-426.

⁵⁵ Z.J. Zasada, *Kalendarium*, [w:] Piotr Tylicki oraz niepospolici z Kowala i okolic, pod red. Z.J. Zasady i B. Ziółkowskiego, Włocławek-Kowal 2008, s. 445.

⁵⁶ *Słownik geograficzny*, op. cit., t. XII, s. 274.

⁵⁷ Ibidem, t. II, s. 518, 519, 524.

⁵⁸ Ibidem, t. IV, s. 270.

bezpieczne. Zgorzało przeszło sto domów na ulicach Grodzkiej i Kanonnej, przy tym cztery kościoły: Św. Piotra, Andrzeja, Marcina i Marii Magdaleny, tudzież wspaniałe kolegium prawnicze. Dwa tylko domy kanoniczne, jeden mistrza Mikołaja Spycimierza, kantora, a drugi Jana Długosza, kanonika krakowskiego, z trudnością ocalały. Zajmował się już pożar i w zamku krakowskim, niósł nań bowiem wiatr w tę stronę gorejące węgle; ale przy usilnej obronie przecież go ugaszono. Zginęło w tym pożarze wiele ludzi obojej płci, którzy albo rzeczy swoje z ognia wyrwali, albo się z nimi po piwnicach chowali: smutny widok, który by nieprzyjaciół samych poruszył! Wielu wierzyło pobożnie, że pożar tak srogi był karą niebios za nadane Żydom z obrazą Boga przywileje: jakoż Żydzi krakowscy mieli kosztowniejsze swoje składy u Tomasza, z którego domu najpierw ogień wybuchnął⁵⁹.

- W 1498 r.: *Gdy Wołosi i Turcy (chodzi o Przemyśl – aut. opr.) zrabowali, ogniem i mieczem zniszczyli, uwalnia Jan Olbracht przywilejem danym w Krakowie dnia 10 września 1499 r. mieszczan przemyskich na lat 12 od wszelkich podatków od ról i ogrodów królowi przypadających [...]*⁶⁰.

Liczne i częste w dawnych wiekach pożary, powodowane działaniami wojennymi, szczególnie dotkliwie odbijały się na życiu miast, których mieszkańcy swój byt opierali przede wszystkim na rzemiośle i handlu. Zrujnowany dobytek mieszczan oraz zniszczona – z mozołem wznoszona – infrastruktura z reguły doprowadzały do upadku miasta czy zamek. Znane są z literatury przedmiotu informacje, że książęta i królowie polscy w takich przypadkach zwalniali z danin i podatków na wiele lat mieszkańców miast, co umożliwiało ich szybszą odbudowę. Ale były takie przypadki, że wiele miast już nigdy nie zdołało się podźwignąć i zniknęło z mapy Polski.

Każda kampania wojenna powodowała także zniszczenia przez wzniecane na jej drodze pożary wsi oraz rycerskich czy szlacheckich posiadłości. Z dymem puszczane były całe zabudowania – sporządzone z materiałów łatwopalnych bardzo szybko stawały się pastwą ognia. Doprowadzało to do wzrostu i tak znacznego ubóstwa, konieczności odbudowy utraconych domostw, a częstokroć i do przesiedleń.

⁵⁹ Ibidem, t. XII, s. 263-264.

⁶⁰ Ibidem, t. IX, s. 162.

POŻARY MIAST I MIEJSCOWOŚCI

Oprócz pożarów związanych z działaniami wojennymi również często wybuchaly one na skutek nieostrożności ludzi, przynosząc straty w majątku ruchomym i nieruchomym, w rolnictwie, rzemiośle oraz handlu. W materiałach źródłowych liczne pożary odnotowane są głównie w historii dużych polskich miast.

U zarania polskiej państwowości pożar dotknął Kraków, kiedy to w 1125 r. spalił się cały drewniany gród. Na początku XIII w., w 1205 r., spaliła się katedra na Wawelu. Następstwem uderzenia pioruna w skarbiec katedry krakowskiej, w lipcu 1212 r., było jego całkowite zniszczenie. W wyniku podpalenia przez Tatarów, 28 marca 1241 r., spaliło się miasto (zginęło ok. 3000 ludzi). Na skutek nieostrożności w obchodzeniu się z ogniem, podczas układania dachu, w 1250 r. spłonęła katedra krakowska. Tatarzy w 1259 r. ponownie spalili Kraków (ocalał kamienny kościół św. Andrzeja). W 1285 r. Konrad Mazowiecki w walkach przeciwko Leszkowi Czarnemu puścił z dymem gród krakowski. Dnia 8 maja 1305 r. pożar zniszczył kościół katedralny, zamek królewski oraz domy wokół kościoła. W sto lat później, 26 maja 1405 r., spłonęły zabudowania przy ulicach Grodzkiej i Kanoniczej oraz kościoły: św. Piotra, św. Marcina, św. Marii Magdaleny, św. Andrzeja oraz Collegium Juridicum przy ulicy Grodzkiej 53. W 1407 r., podczas rozruchów przeciw Żydom, od ognia roznieconego przy kościele św. Anny spaliła się cała zachodnia część miasta. W 1455 r. spłonęło 200 domów. 27 kwietnia 1462 r. od pożaru zapoczątkowanego w klasztorze oo. Dominikanów zapaliły się domy przy ulicach Grodzkiej, Brackiej, Gołębiej, Poselskiej i św. Anny, a także kościół i klasztor oo. Franciszkanów oraz pałac biskupi. Dnia 7 kwietnia 1465 r. spalił się Stradom z kościołem i szpitalem św. Jadwigi. W dziesięć lat później, 31 marca 1475 r., spalił się cały kwartał koło Nowej Bramy i Bramy Mikołajskiej. W czerwcu 1494 r. ogień ogarnął północną część miasta, od Nowej Bramy do ulicy Szewskiej. W 1504 r. spłonął Kazimierz, a pięć lat później ogień strawił ponownie Stradom z trzema kościołami. 27 kwietnia 1528 r. pożar zniszczył całą północną część miasta z kościołami: św. Krzyża, św. Ducha, św. Marka, a za murami miejskimi kościoły: św. Mikołaja, św. Krzyża na Kleparzu i św. Filipa, a 18 maja spalił się klasztor na Zwierzyńcu, skąd ogień przerzucił się na Kazimierz, gdzie obrócił w popiół ratusz oraz południową i wschodnią część miasta. Dnia 18 października 1536 r. spłonął świeżo zbudowany pałac królewski na Wawelu, w 1555 r. spaliły się Sukiennice, a w 1595 r. ponownie spłonął Wawel⁶¹.

⁶¹ Opr. na podst.: *Słownik geograficzny...*, op. cit.; J.R. Szaflik, *Dzieje Ochotniczych Straży Pożarnych*, Warszawa 2001, wyd. II; <http://www.psp.krakow.pl/kalendariumdo1925.php/>; https://pl.wikipedia.org/wiki/Kalendarium_historii_Krakowa/

Historia wielkiego miasta Lwowa zawiera wiele przykładów świadczących o mnogości pożarów w jego granicach. W wyniku prowadzonych przez króla Kazimierza Wielkiego walk z Litwinami Lwów trzykrotnie (w 1340, 1351 i 1353 r.) ulegał poważnym zniszczeniom na skutek działań wojennych i związanych z nimi pożarów. Jednym z największych był pożar bardzo dużej części miasta w 1381 r., który spowodował zniszczenie cennych zabytków, łącznie z dokumentami miejskimi, w tym nadanymi przywilejami. W 1438 r. Tatarzy, nie mogąc zdobyć miasta, podpalili je. Pożary wybuchały także na skutek nieostrożności w obchodzeniu się z ogniem. Jednym z najtragiczniejszych w skutkach był pożar w 1494 r., kiedy to doszczętnemu spaleniu uległa cała dzielnica żydowska na Łyczakowie oraz pięć baszt. Inne duże pożary odnotowano w latach 1504 (spaliła się północno-wschodnia część miasta), 1510, 1511, 1514, a największy z nich miał miejsce w czerwcu 1527 r. Jego skutkiem było zupełne zniszczenie substancji mieszkalnych. Z klęski uratowano tylko ratusz miejski, kościół i klasztor oo. Franciszkanów oraz jeden dom mieszkalny⁶².

W kwietniu 1241 r. w obliczu najazdu mongolskiego Wrocław został opuszczony przez mieszkańców i spalony ze względów strategicznych. W styczniu 1272 r. wielki pożar spowodował duże straty we Wrocławiu. Także 25 lipca 1361 r. ogień zniszczył miasto: [...] *wybuchły przypadkowo pożar w mieście Wrocławiu, a leniwi mieszczanie nie zdusili go w zarodku, ogień wzrósł w silny i nie dający się ugasić żadnym ludzkim sposobem pożar. Niszcząc i trawiąc niemal wszystkie mieszkania w mieście, zmieniło całe miasto Wrocław w popiół i perzynę*⁶³.

Wybuchające prawie corocznie pożary w Warszawie miały bardzo często charakter klęski żywiołowej. W 1384 r. spaliła się Stara Warszawa, czego skutkiem było uwolnienie mieszczan od części podatków. Podobne zdarzenie pożarowe miało miejsce w 1431 r. Niespełna sto lat później, w 1471 r., spaliła się Nowa Warszawa, wraz z bardzo ważnymi dokumentami nadającymi przywileje miejskie⁶⁴. Pożary szalały także w latach: 1465, 1479 (pożar drewnianego kościoła i klasztoru), 1480, 1515 r.⁶⁵

⁶² Opr. na podst.: J. Bałunia-Chołodecki, *Lwów pastwą pożogi w roku 1527*, Lwów 1927; *Słownik geograficzny*, op. cit.; J.R. Szaflik, op. cit.

⁶³ Opr. na podst.: *Słownik geograficzny*, op. cit.; J. Długosz, op. cit., ks. IX, Warszawa 1975; <http://www.sztetl.org.pl/pl/article/wroclaw/3,historia-miejscowosci/>

⁶⁴ W. Czajewski, *Warszawa ilustrowana*, t. I., Warszawa 1895, s. 114; W. Jabłonowski, *Warszawska Straż Ogniowa 1836-1939*, Warszawa 2001, s. 14.; F. Giedroyc, *Porządek ogniowy w Warszawie*, Warszawa 1915, s. 2 i n.

⁶⁵ *Opowieść o warszawskich strażakach*, zesp. red., Warszawa 1961, s. 13-14.

W *Słowniku geograficznym Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich* odnotowane są 483 wielkie pożary, jakie nawiedziły polskie średniowieczne miasta i wsie. Interesująca pod tym względem jest także literatura przedmiotu, w szczególności monograficzna, odnotowywana duże pożary.

- W 1017 r. w Kijowie spaleni uległo 400 domów. Miasto pożar nawiedził 23 lipca 1129 r., wówczas spaliło się 30 cerkwi: w 1111 r. spłonęła jego część – Padół; w 1180 r. spłonął kościół św. Zofii. Ponowne pożary niszczące Kijów miały miejsce w 1201 r., 1204 r., 6 grudnia 1240 r. i w 1299 r.⁶⁶
- W 1140 r. pożar zniszczył świątynię w Żaganiu, w 1360 i 1369 r. całą osadę⁶⁷.
- Na skutek przypadkowego zaproszenia ognia w 1348 lub 1350 r. ponownie spłonął oliwski klasztor⁶⁸.
- W 1293 r. spaliła się Chełmża, a jej ponownego zniszczenia dokonał pożar w 1422 r.⁶⁹
- W 1331 r. nastąpił pożar Sącza, a także: *W lutym 1486 r. nawiedził Sącz straszliwy pożar, który zniszczył większą część miasta, ratusz, trzy kościoły i księgi radzieckie[...] oraz w 1496 r.*⁷⁰
- W 1331 r. Krzyżacy spalili Gniezno wraz z jego świątyniami. Miasto spłonęło także w 1512 r.⁷¹
- Miechów palił się w 1344 i 1379 r., a całe miasto spaliło się w 1408 r. (ocalały tylko kościół i klasztor)⁷².
- W Wilnie pożary miały miejsce w 1362, 1383, 1390, 1392, 1394, 1433 i w 1530 r.: [...] *zgorzało Wilno, że ledwie go trzecia część została: gdzie i kościołów wiele pogorzało, tak greckich, jak i rzymskich*⁷³.
- Klęskom pożarów w 1366, 1367 i 1546 r. ulegał Łelów⁷⁴.
- Pożar i zaraza dotknęły Biecz w 1388 i 1523 r.⁷⁵
- Wielki pożar w 1396 r. dotknął Żarnowiec (woj. śląskie), w którym

⁶⁶ *Słownik geograficzny*, op. cit., t. IV, s. 65, 66, 68, 71, 73, 76.

⁶⁷ Ibidem, t. XIV, s. 755.

⁶⁸ Ibidem, t. VII, s. 799.

⁶⁹ *Słownik historyczno-geograficzny ziem polskich w średniowieczu*, Instytut Historii PAN, h: Chełmża. <http://www.slownik.ihpan.edu.pl/>; *Słownik geograficzny*, op. cit., t. I, s. 569.

⁷⁰ *Słownik geograficzny*, op. cit., t. X, s. 357-358.

⁷¹ Ibidem, t. II, s. 632.

⁷² Ibidem, t. VI, 323.

⁷³ Ibidem, t. XIII, s. 501, 503, 504, 506; *Kronika Marcina Bielskiego*, Warszawa 1764, s. 488.

⁷⁴ *Słownik historyczno-geograficzny*, op. cit., h: Łelów.

⁷⁵ Ibidem, h: Biecz.

zniszczone zostały dokumenty miejskie⁷⁶.

- Duże zniszczenia spowodowały pożary Krosna przed 1400 r. oraz w 1407, 1456, 1459, 1460, 1500, 1504, 1513, 1518 r.⁷⁷
- Upadek miasta Iłży spowodowały pożary w 1413, 1498 i w 1545 r.⁷⁸
- Jednym z nielicznych pożarów wsi, jakie odnotowano w źródłach, były pożary w Nowych Mostach w 1414 r.⁷⁹ oraz w Gościeszynie w 1467 r.: *[...]gdzie pożar zniszczył wszystkie zabudowania kmiecie*⁸⁰.
- Jasło dotknęły pożary w 1419 i w 1497 r.⁸¹
- W 1425 r. Gdańsk dotknęła zaraza i trzy po sobie występujące pożary: *[...] jeden zniszczył prawie wszystkie śpichlerze, drugi całe przedmieście wraz z koś. św. Piotra i Pawła, trzeci część wewnętrznego miasta*⁸². W czterdzieści lat później miasto nawiedziło morowe powietrze i pożary, w których zmarło i zginęło 20 000 mieszczan.
- W perzynę obróciła się Kcynia podczas pożaru w 1441 r.⁸³
- W 1456 r. i w Poznań doszczętnie został spalony: *W r. 1447, w czasie pobytu Kazimierza Jagiellończyka (w Poznaniu – aut. aut.), zgorzała znaczna część nowego miasta; dworzanie królewscy dopuścili się różnych łupieztw. W 1450 r., za powtórny pobyt króla, podpaliła służba dworska miasto w kilku miejscach; pożar nie przybrał jednak znacznych rozmiarów. W 1464 r. spaliły się gmachy klasztorne oo. Dominikanów, 7 września 1464 r. wybuchły ponownie w Poznaniu pożar zniszczył dzielnicę żydowską, wskutek czego wymordowano wielu Żydów, a miasto zapłaciło za ten czyn karę w wysokości 2000 dukatów. W 1478 i 1577 r. pożary miały miejsce w poznańskim Ostrowie. W 1499 r. spaliło się część miasta, a 2 maja 1586 r. spłonął zamek*⁸⁴.
- W nocy z 1 na 2 września 1447 r. spłonęło kilka ulic w Bochni. Ponowny pożar w tym mieście miał miejsce w 1485 r.⁸⁵
- Sanok niszczyły pożary w 1457, 1467 r., przed 1470 r. i w 1514 r.⁸⁶
- Drewniana zabudowa Szydłowa została zniszczona przez pożary w la-

⁷⁶ J. Przemsza-Zieliński, *Trzy złote korony Żarnowca*, wyd. II, Żarnowiec, b.d. wyd., s. 20.

⁷⁷ *Słownik historyczno-geograficzny*, op. cit., h: Krosno.

⁷⁸ F. Kiryk, op. cit., s. 97.

⁷⁹ *Słownik geograficzny*, op. cit., t. VII, s. 231.

⁸⁰ J.R. Szaflik, op. cit., s. 12.

⁸¹ *Słownik historyczno-geograficzny*, op. cit., h: Jasło.

⁸² *Słownik geograficzny*, op. cit., t. II, s. 518.

⁸³ *Ibidem*, t. III, s. 947.

⁸⁴ *Ibidem*, t. VIII, s. 902, 903, 905, 911, 915, 934.

⁸⁵ *Słownik historyczno-geograficzny*, op. cit., h: Bochnia.

⁸⁶ *Ibidem*, h: Sanok; *Słownik geograficzny*, op. cit., t. X, s. 299.

tach 1468, 1541, 1556 r.⁸⁷

- Analogicznemu jak wyżej wymienione miasta, spaleni uległ Radom w 1494 r., który na 18 lat uzyskał zwolnienie od danin i podatków⁸⁸.
- Mający miejsce w 1460 r. pożar Krosna zniszczył większą część miasta wraz z kościołem⁸⁹.
- W 1465 r. dwukrotnie paliły się Chęciny, kolejny pożar dotknął miasto w 1507 r.⁹⁰
- Dnia 28 marca 1469 r. spaliło się całe miasto Kłobuck⁹¹.
- W 1474 r. w Korczynie miał miejsce wielki pożar, po którym miasto zwolniono na 12 lat z wszelkich czynszów, roboczn i danin. W XVI w. miasto nawiedziły kolejne dwa pożary⁹².
- Bardzo duże pożary, w 1484 i w 1494 r., miały miejsce w Tarnowie, co w drugim przypadku spowodowało uwolnienie mieszkańców, na dziesięć lat, od podatków⁹³.
- Przed 6 lutego 1502 r. w pożarze zamku w Kole spalił się dyplom lokacyjny miasta⁹⁴. Wielki pożar w tym mieście miał miejsce także w 1518 r.⁹⁵
- Klęski pożarów nawiedzały (wielokrotnie) Łuków w latach 1517, 1528, w 1533 r. całe miasto obróciło się w perzynę⁹⁶.
- W 1525 r. w znacznym stopniu spaleni uległy miasta: Łowicz, Warta, Żarnowiec i Turek⁹⁷.

Antoni Walewander w swojej pracy opublikowanej w 1935 r. przytacza dane statystyczne z lat 1450-1586, odnotowując aż 539 pożarów zbiorowych, jakie miały miejsce w polskich miastach. Niosły one za sobą olbrzymie spustoszenie i materialne straty. W 81 pożarach spłonęła jedna trzecia miast, w 18 ucierpiała połowa miast, a w 77 spłonęło ponad połowę miejskich

⁸⁷ F. Kiryk, *Szydłów późnym średniowieczu*, [w:] *Szydłów przez stulecia*, red. C. Jastrzębski, UG w Szydłowie, Szydłów 2011, s. 67.

⁸⁸ *Słownik geograficzny*, op. cit., t. IX, s. 397.

⁸⁹ *Ibidem*, t. IV, s. 707.

⁹⁰ *Ibidem*, t. I, s. 575-576; J.R. Szaflik, op. cit., s. 12.

⁹¹ *Słownik historyczno-geograficzny*, op. cit., h: Kłobuck.

⁹² *Słownik geograficzny*, op. cit., t. IV, s. 395; <http://www.gmina.nowykorczyn.pl/historia-nowego-korczyna,8,8,8,p.html>

⁹³ *Ibidem*, t. XII, s. 202.

⁹⁴ K. Witkowski, *O dokumencie lokacyjnym Koła*, [w:] *Królewskie miasto Koło. Studia w 650. rocznicę lokacji miasta*, pod red. I. Skierskiej, Koło 2012, s. 20-21; tenże, *Najdawniejsze dzieje Koła*, Koło 2012, s. 47.

⁹⁵ K. Witkowski, *Najdawniejsze dzieje Koła*, Koło 2012, s. 84.

⁹⁶ *Słownik geograficzny*, op. cit., t. V, s. 821.

⁹⁷ J.R. Szaflik, op. cit., s. 13.

budynków. W 136 przypadkach nie udało się bliżej ustalić rozmiarów żywiołowej klęski⁹⁸. Warto też pamiętać, że przytoczone powyżej obliczenia autora zapewne nie odpowiadają rzeczywistej liczbie pożarów w miastach. Powodem takiego stanu rzeczy był brak wyczerpujących materiałów źródłowych.

Ofiarą pożarów w miastach padały także warsztaty pracy, zabudowania mieszczan i ich dobytek. Straty materialne wpływały częstokroć na życie całego regionu. Zrujnowana przez pożogę ludność bardzo często nie mogła podźwignąć się z klęski. Ludziom tym trudno było się utrzymać, nie mówiąc o należyтым wywiązywaniu się z nałożonych danin i podatków na rzecz panującego czy właściciela grodu.

Bardzo różne były przyczyny częstych pożarów w miastach, osiedlach i wsiach. W okresie średniowiecza sytuacja była w tym zakresie o tyle niekorzystna, że budowle mieszkalne, sakralne i obronne wznoszono, z reguły, z drewna, które do XIV w. było prawie jedynym materiałem budowlanym. Także usytuowanie paleniska, które służyło zarówno do ogrzewania pomieszczenia, jak i do przygotowywania posiłków, powodowało zagrożenie rozprzestrzeniania się ognia. Budynki mieszkalno-inwentarskie, które powszechnie wznosili biedni mieszkańcy, były tzw. kurnymi chatami. Budowano je z drewna i pokrywano słomą, trzciną lub gontem, na środku dachu umieszczano otwór, przez który wydobywał się dym z paleniska znajdującego się pośrodku największej izby. Kilka wieków później w miejsce dawnego paleniska budowano coś na kształt pieca wraz z kominem, częstokroć z drewna. Był to pewien postęp tak w zakresie wykorzystania ognia jako źródła ciepła, jak i znacznej eliminacji jego rozprzestrzenienia się na pomieszczenia mieszkalne. W okresie panowania Kazimierza Wielkiego oraz jego następców sytuacja sukcesywnie się polepszała i budowano więcej obiektów z materiałów nie tak łatwopalnych, lecz głównie dotyczyło to kościołów, zamków, obwarowań i tylko znaczniejszych domów mieszkalnych. Jednak na wskutek pożarów z krajobrazu Polski zginęło wiele drewnianych kościołów, dworów i domostw.

Owe zmiany na lepsze następowały stosunkowo powoli i obejmowały przede wszystkim budowę i modernizację ulic oraz domów i gmachów w dużych grodach i miastach. Techniki budowlane, usytuowanie nowo powstających obiektów oraz cała infrastruktura z początku prowadzone były w sposób chaotyczny i przypadkowy. Ulice średniowiecznych miast były wąskie i ciasne, ze względu na ułatwienie obrony przed nieprzyjacielem, jak i dlatego, że starano się na możliwie najmniejszej przestrzeni wybudować jak najwięcej domów. Zwrot w kierunku ogniotrwałego budownictwa nastąpił dopiero w końcu XVIII i na początku XIX w.

Jan Ptaśnik wybitny znawca dziejów miast polskich z okresu średniowiecza, pod-

⁹⁸ A. Walewander, *Kronika klęsk elementarnych w Polsce i w krajach sąsiednich w latach 1450-1586*, Lwów 1935, s. 182.

kreśla, że wczesne osiedla miejskie budowane były bez żadnego planu. Domy występowały narożnikami na środek ulicy, powodując ciasnotę i tak już małych i krótkich zaułków. Zagęszczenie to potęgowano różnymi dobudówkami, stawianymi samowolnie przez mieszczan. Na potwierdzenie tej tezy tenże historyk, opisując wygląd stołecznego miasta Krakowa z XV i początków XVI w., stwierdza, że przy ulicach Floriańskiej i Szewskiej znajdowało się wiele budynków z drewna, z których znaczna część, obok dachówek i gontów, posiadała strzechy.

Władze miejskie dość wcześnie zaczęły występować przeciwko grożącemu pożarem budownictwu, ale czyniły to nie tylko z tego powodu. Ważnym aspektem były też warunki sanitarnych. W większych miastach zaczęły pojawiać się rozporządzenia, jak należy budować. W Polsce najstarsze prawo budowlane pochodzą z drugiej połowy XIV w. Dążność władz miejskich do ukrócenia „dzikiego budownictwa” powodowana była, z jednej strony, używaniem przez ludność łatwopalnych materiałów, z których powstawały osiedla miejskie, z drugiej – systematycznie przeżywanymi klęskami pożarów, powstającymi bardzo często z winy mieszkańców. Dochodziły do tego oblężenia w czasie wojen czy najazdów, podczas których za skuteczną, niezawodną i niekonięcznie ostateczną broń uważano podpalenia. Nietrudno więc wywnioskować, że po takich klęskach wiele warownych miast ówczesnej Polski nie zdołało się już nigdy podźwignąć. Obraz zniszczeń dopełniały jeszcze pożary wywołane przez siły przyrody, takie jak częste burze i susze.

PRZEPISY PRZECIWPOŻAROWE

Pożary od wieków były zmartwieniem ludzkości, toteż człowiek podejmował wysiłki walki z nimi. Pierwszą znaną nam próbą zabezpieczenia majątku przed ogniem było utworzenie w 24 r. p.n.e. w Rzymie prywatnej straży ogniowej. Natomiast Oktawian August w 6 r. n.e. powołał „profesjonalną” formację pożarniczą wyspecjalizowaną w gaszeniu pożarów. Była ona częścią składową ówczesnej armii⁹⁹. We wczesnośredniowiecznej Europie niestety nie opierano się na doświadczeniach zdobytych przez strażaków cesarstwa rzymskiego. Walka z ogniem była jedynie gorączkowym zrywem mieszkańców zagrożonej miejscowości. Sytuacja zmieniła się na początku XII w. Wówczas zaczęto wydawać pierwsze przepisy pożarowe określające rodzaj sprzętu przeciwpożarowego, który powinien znajdować się do dyspozycji mieszkańców na wypadek zagrożenia. Do sprzętu tego należały: drabiny, wiadra, tłumice, bosaki, topory i płachty materiału

⁹⁹ P. Grabowski, *Strażacy z Wiecznego Miasta*, „Przegląd Pożarniczy” 2005, 12, s. 28-29.

namoczone wodą. Stopniowo wprowadzone zostały sikawki przenośne, zwane szprycami (o poj. od 3 do 10 litrów wody). Zbudowane były z drewna lub metalu, zaopatrzone w tłok, a ich działanie można odnieść do współczesnych strzykawk.

Właściciele miast polskich, w kontekście często wybuchiających pożarów zaczęli dostrzegać konieczność uporządkowanej ochrony oraz obrony przeciwpożarowej i wprowadzili odpowiednie przepisy i postanowienia. W nadanych przez Kazimierza Wielkiego w 1374 r. statutach dla i Wielkopolski (1356-1362) i Małopolski (1362 r.) zawarto bardzo surowe sankcje wobec podpalaczy¹⁰⁰. Zwrócono także uwagę na rodzaj materiałów, z których budowano infrastrukturę miejską, wprowadzając zakaz wznoszenia budynków drewnianych w obrębie miast i grodów. Przykładem była decyzja księcia Bolesław IV z 1431 r. (po wielkim pożarze Starego Miasta) zabraniająca wznoszenia w Warszawie budynków drewnianych¹⁰¹. Jednak, ze względu na jej nieprzestrzeganie przez mieszczan, tylko w nieznacznym stopniu polepszyło się bezpieczeństwo pożarowe miasta.

Dostępne źródła wskazują, że w XIV w. w Polsce podjęto pierwsze próby powołania wyspecjalizowanych grup mieszczan, które zgodnie z wyznaczonymi procedurami przystępowały do gaszenia pożarów. W tej materii szczególny obowiązek spoczywał na rzemieślnikach używających w swojej profesji wody, czyli na wozowodach, piwowarach, łaźniebnikach, a także na zajmujących się wytwarzaniem naczyń do wody, kowalstwem i budową środków transportu.

Wydawano również zarządzenia, na mocy których usuwano poza teren miasta warsztaty i zakłady stanowiące dla mieszkańców potencjalne zagrożenie pożarowe. Także nowo budowane zakłady i warsztaty, których działalność powodowała wzrost zagrożenia pożarowego, miały być wznoszone tylko poza miastem, z dala od zabudowań mieszkalnych.

Rajcy miejscy Krakowa w 1374 r. podjęli uchwałę, w której zawarli szczegółowe nakazy dotyczące przestrzegania bezpieczeństwa ogniowego oraz przepisy o zachowaniu się mieszkańców w razie pożaru. Warto podkreślić, że postanowienia te obowiązywały osoby do odpowiednich czynności ratowniczych, przewidywały kary za niestosowanie się do tych przepisów lub ich lekceważenie. Karząc surowo winnych, wynagradzano jednocześnie tych, którzy pierwsi spieszyli na ratunek lub odznaczali się odwagą przy gaszeniu pożaru¹⁰².

Podobne uchwały, zwane porządkami ogniowymi, podejmowały i inne miasta, uchwalając zbiór zakazów oraz nakazów w zakresie bezpieczeństwa

¹⁰⁰ H. Turska, *Wybrane zagadnienia z dziejów ochrony przeciwpożarowej w Polsce*, Szkoła Główna Służby Pożarniczej, Warszawa 1985, s. 6.

¹⁰¹ *Opowieść o warszawskich strażakach*, zespół red., Warszawa 1961, s. 13.

¹⁰² J.R. Szaflik, op. cit., s. 17.

przeciwpozarowego¹⁰³. Stopniowo i systematycznie były one nowelizowane i ulepszone. Wprowadzono także zapis, by przy każdym domu były narzędzia do zrywania gontowych dachów oraz naczynia i kadzie z wodą. Nad ogólnym bezpieczeństwem czuwał tzw. rumistrz i on w razie potrzeby kierował akcją gaśniczą. Przepisy ogniowe ustanowione w 1536 r. przez rajców Wilna stanowiły, że każdy mieszkaniec zobowiązany był biec do ognia, a gaszeniem kierował burmistrz¹⁰⁴.

Niezwykle interesujące zapisy czytamy w uchwale rady miejskiej Sieradza z 1587 r.: *Gdyby, kiedy przez bicie w dzwon ratuszowy należało dać sygnał do gaszenia pożaru, wszyscy bez wyjątku obywatele obowiązani będą przybyć jak najprędzej do pożaru. Uchwała polecała zarazem cechmistrzom: [...] aby nikt z ich cechu nie unikał mozołu tego pod karą 3 grzywien, za co odpowiadać będzie starszy cechu. W tym źródle dalej napisano: [...] ponieważ zaś gasi się pożar przy pomocy czterech sposobów: wody, drabiny, toporu i haka, tedy dla usunięcia nieładu jako pospolicie w gromadzie zwyczaj zachodzić, ten porządek zachowywany być ma [...]*¹⁰⁵. W dalszej części dokumentu jasno sprecyzowano zadania poszczególnych cechów. Członkowie korporacji krawieckiej, kupieckiej i garbarskiej winni stawiać się do pożaru z toporami; garncarze, piekarze, szewcy i tkacze z naczyniami do wody; kowale i rzeźnicy winni byli spieszyć do ognia z hakami, a kapelusznicy i sprzedawcy soli z drabinami.

W pisanych źródłach najwięcej informacji o zabezpieczaniu się mieszkańców przed pożarami znajdujemy w dokumentach miasta Warszawy¹⁰⁶. Jej władze nie tylko zakazami mobilizowały do walki z pożarami, ale nagradzały tych, którzy pierwsi stawiali się do gaszenia ognia. Szczególne wyróżnienia nadawano tym wszystkim, którzy posiadali beczkowszy konne i spieszyli do zauważonego pożaru. Pierwszemu z nich przyznawano nagrodę w wysokości 12 groszy, następni otrzymywali 8, 6 i 3 grosze¹⁰⁷. W „porządkach ogniowych” znajdujemy m.in. i takie sformułowanie: *Winny wzniesienia pożaru przez nieostrożność, jeżeli natychmiast wezwie pomoc, poniesie mniejszą karę, aniżeli prawem przepisana, jeżeli zaś tego zaniedba, będzie ukarany z całą surowością, jak przystoi winowajcy, który klęskę na współobywateli sprowadza*¹⁰⁸.

Niektóre pożary w Warszawie wywoływane celowo – były wynikiem były

¹⁰³ M.I. Prokopp, *Historja bezpieczeństwa ogniowego w Królestwie Polskim w latach 1831-1855*, Zakł. Graf. E. i D-ra K. Koźmińskich w Warszawie, Warszawa 1934, s. 9.

¹⁰⁴ J.R. Szaflik, op. cit., s. 17.

¹⁰⁵ Ibidem, s. 18.

¹⁰⁶ K. Wyszonacki, *Bezpieczeństwo ogniowe w Polsce*, Warszawa 1924, s. 55.

¹⁰⁷ F. Giedroyc, op. cit., s. 25.

¹⁰⁸ Ibidem, s. 25.

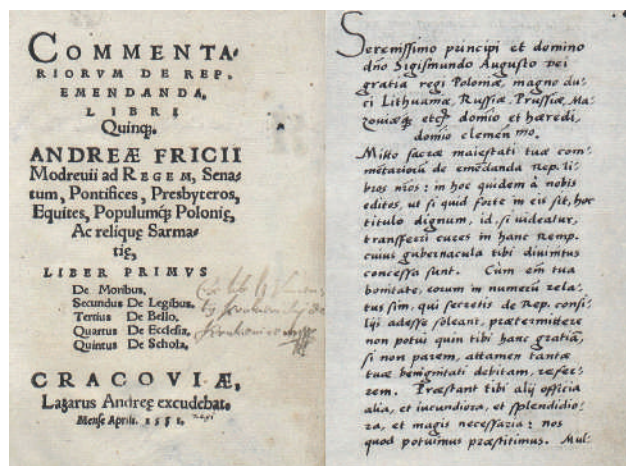


Gaszenie ognia
w gospodarstwie
na wsi.
Rys. Anna
Marcinkowska

walki klasowej toczącej się pomiędzy bogatymi mieszczanami, kupcami i majstrami cechowymi a plebsem. Pozbawieni możliwości korzystania z dóbr i doprowadzeni do rozpaczki biedacy podpalali domy bogatych, mszcząc się za swoją niedolę i poniżenie.

Znaczną rolę w alarmowaniu mieszkańców Warszawy odegrało zatrudnienie stróża, który swój posterunek obserwacyjny miał na wieży kościoła i zobowiązany był do bicia w dzwon, gdy dostrzeże ogień.

Na szczególną uwagę w tej części przepisu zasługuje troska prawodawcy o jak najszybsze dotarcie do jeszcze małego ognia, dlatego nacisk kładziono na pomoc ze strony sąsiadów i najbliższych, którzy winni natychmiast po zauważeniu niebezpieczeństwa przystąpić do ratowania zagrożonego życia i mienia. Znamienny jest tu fakt finansowania zakupu sprzętu do gaszenia pożarów przez władze miasta. Narzędzia te były przeznaczone wyłącznie do walki z czerwonym kurem, a używanie ich do innych celów niż pożarnicze było zakazane. Z informacji zawartych w materiałach źródłowych wynika, że respektowanie ustanowionych przepisów rozmijało się z obowiązkiem ich przestrzegania. Praktyka życia codziennego daleka była z obowiązkiem wypełniania powinności niesienia pomocy sąsiadom i innym mieszkańcom najbliższej okolicy. Akta spraw dotyczących strat popożarowych zaświadczać, że utrata majątku na skutek pożarów była znaczna. Miało to swoje odzwierciedlenie w liczbie oraz wielkości powstałych pożarów. Domniemywać więc należy, że pomoc pogorzelcom nie zawsze była udzielana na czas i nie zawsze skutecznie.



Łacińskie wydanie z 1551 r. O poprawie Rzeczypospolitej, A. Frycz Modrzewskiego. Źródło: Zbiory UJ w Krakowie

W kolejnych dziesięcioleciach i wiekach „porządku ogniowe” poddawane były zmianom i udoskonaleniom. Dotyczyło to szczególnie spraw o charakterze prewencyjnym, przeprowadzania kontroli przeciwpożarowych, sposobów alarmowania mieszczan w sytuacji zauważenia pożaru, wyznaczenia zadań oraz czynności dla poszczególnych cechów rzemieślniczych w czasie akcji gaśniczej, a także powinności osoby zobowiązanej do kierowania tymi czynnościami. Surowo karano podpalaczy, a także osoby, które nie zawiadomiły o pożarze, bądź które uchyliły się od udziału w gaszeniu ognia. Generalnie można stwierdzić, że obrona miasta przed ogniem spoczywała na licznej grupie jego mieszkańców.

Duża liczba pożarów, często bardzo groźnych, pustoszących kraj, zwróciła uwagę na problem wielu wybitnych myślicieli, uczonych, polityków i pisarzy. Wśród nich znaleźli się Andrzej Frycz Modrzewski, Bartłomiej Groicki, Anzelm Gostomski oraz Jakub Kazimierz Haur. Królewski sekretarz A. Frycz Modrzewski określany jest jako „twórca założeń, które legły u podstaw nowożytnego europejskiego i pożarnictwa polskiego”. W 1551 r. ukazało się, po łacinie, jego największe dzieło, zatytułowane *O poprawie Rzeczypospolitej*. Sprawy poświęcone bezpieczeństwu ogniowemu opisał w dwóch rozdziałach – o urzędnikach nad budowlami¹⁰⁹ oraz o unikaniu i gaszeniu pożarów. W tym ostatnim zwrócił uwagę na ogrom zniszczeń, jakie niosą za sobą pożary: *Te niechaj będą prawa o pożo e, którem ja miłosier iem ruszony napisał; bo wi ęk wierze niepodobne lenistwo i niedbalstwo nie tylko pospolitego ludu,*

¹⁰⁹ A. Frycz Modrzewski, *O poprawie Rzeczypospolitej*, rozdz. XVI. O rzę cach, albo o dozorcach domów i budowania, tłum. C. Bazylik, Fundacja Nowoczesna Polska, www.wolnelektury.pl, s. 48-49.

*ale też i zacnych lu i, około przestrzegania i gaszenia pożogi. A dlatego też rzadko się u nas ogień okaże, którym by cała ulica, a czasem i całe miasto nie ogorzało*¹¹⁰.

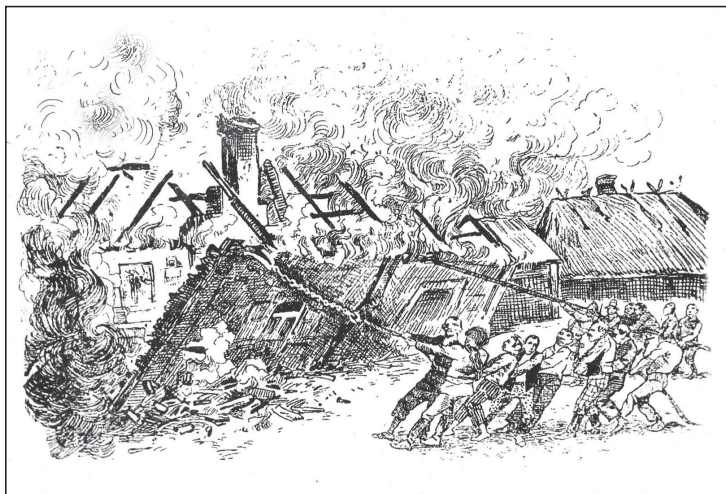
Argumentując powyższy stan, wśród czynników powodujących pożary, wymienił nieodpowiednie obchodzenie się z ogniem, skutki pijaństwa, a przede wszystkim drewniane budownictwo. Ponadto wskazał na konieczność zastosowania skutecznych środków w walce z żywiołem, jak również możliwości zapobiegania pożarom. Widział konieczność opracowania przepisów policyjnych odnośnie urządzania wnętrza domu. Na podstawie nich ściany, przy których używa się ognia wyłożone winny być gliną, kominy domów winny wystawać ponad kalenicę dachów, a przedmioty łatwopalne znajdować się miały z dala od źródła ognia. Wskazywał na obowiązek zakazu palenie ognia po zachodzie słońca od maja do września i w okresie największego zagrożenia pożarami. Według A. Frycza Modrzewskiego w każdym gospodarstwie domowym na wypadek pożaru powinny znajdować się takie narzędzia, jak: przystawna drabina, osęka na długim drzewcu do burzenia palącego się zabudowania, płachta materiału przymocowana do drąga, siekiera, wiadro, kadź z wodą. Z niezwykłą surowością podkreślał konieczności wymierzania kar za zlekceważenie wszczęcia alarmu przez tego, kto pierwszy zobaczy pożar. Proponował także, aby za zaniechanie udziału w pożarowych akcjach ratowniczych wymierzać najwyższe kary.

Jako pierwszy naszkicował plan sformalizowanej w struktury ochrony przeciwpożarowej. Jego propozycja odnosiła się do wszystkich mieszkańców, którzy powinni zostać podzieleni na stosowną do wielkości miasta liczbę oddziałów. Wybieralnymi dowódcami spośród mieszczan byłiby naczelnicy, nadzorowani przez radę miejską. Członkowie oddziałów mieli być podzieleni na: toporników, wiadrowników oraz wodnych¹¹¹.

Postulaty A. Frycza Modrzewskiego dotyczące zabezpieczenia oraz walki z pożarami były jak na owe czasy nowoczesne. Ich zastosowanie w jego rodzinnym Wolborzu skutkowało wzrostem świadomości w zakresie przestrzegania podstawowych kanonów ochrony i obrony przeciwpożarowej, co przekładało się na znaczne zmniejszenie liczby pożarów i brak pożarów o znacznych rozmiarach. Należy podkreślić, że wysunięte przez A. Frycza Modrzewskiego postulaty zostały przejęte i przez inne miasta. Jest rzeczą niezaprzeczną, że jego idee wyprzedziły epokę o prawie trzy wieki.

¹¹⁰ Ibidem, s. 111-112.

¹¹¹ Ibidem, s. 110-112.



Gaszenie pożaru zabudowań wiejskich.
Źródło: Muzeum Pożarnictwa w Kotuniu, woj. mazowieckie

GASZENIE POŻARÓW

Istotną problematyką w rozpatrywaniu działań przeciwpożarowych i gaśniczych była, jak wyżej wspomniano infrastruktura budowlana. Jej stan wpływał nie tylko na warunki bytowe, ale i na bezpieczeństwo przeciwpożarowe – rozwój metod, narzędzi, przyrządów i urządzeń do walki z pożarami. Wiązało się to niewątpliwie z ogólnymi warunkami bytowania ludzi oraz z rozwojem cywilizacyjnym.

Główną przyczyną klęsk związanych z pożarami w średniowiecznej Polsce była drewniana infrastruktura miast. Prawie wszystkie obiekty mieszkalne, sakralne, a nawet obronne wznoszono z drewna. Tak było do XIV w., kiedy za panowania króla Kazimierza III Wielkiego i jego następców wprowadzono budownictwo murowane. Jednak dotyczyło to tylko niektórych obiektów: zamków, kościołów oraz murów obronnych. Postanowiono także, że budynki zagrożające wspólnemu bezpieczeństwu, np. gorzelnie, kuźnie, powinny być wznoszone poza granicami miasta. Jednak satysfakcjonujące osiągnięcia w tej materii, mające znaczenie w walce z ogniem, były niewielkie.

W zakresie ogólnego budownictwa poprawa nastąpiła dopiero trzy wielki później, kiedy powszechniej budowano obiekty z wcześniej używanego już kamienia oraz cegły. Od momentu, kiedy w miastach dynamiczniej rozwijały się handel i rzemiosło, wystąpienie pożaru nierozłącznie wiązało się z ryzykiem ogromnych strat.

W średniowieczu dość powszechnie uważano, że pożary – zwłaszcza te od wyładowań atmosferycznych – wybuchają z woli Boga i walka z nimi jest daremna. Dość powszechne było obchodzenie wokół ognia ze świętymi obrazami i figurkami. Umacniano także wiarę w różne zabobony, które miały zabezpieczać przed klęską pożarów. Do najbardziej znanych należał przesąd o zakazach płucia na ogień, pożyczania ognia oraz o pozytywnej roli bocianich i jaskółczych gniazd w gospodarskich obejściach. Osobliwa metoda gaszenia ognia, stosowana jeszcze w XVIII w., polegała na rzucaniu w płomień specjalnie ozdobionych drewnianych talerzy.

W średniowieczu ważnym sposobem powiadamiania i alarmowania mieszkańców o zaistniałym pożarze było korzystanie z dzwonów kościelnych i miejskich. Ich dźwięk „na trwogę” oznajmiał, że powstało niebezpieczeństwo i należy pośpieszyć na ratunek osobom oraz poszkodowanemu mieniu. Udział w gaszeniu ognia i ratowaniu dobytku był powszechny. W niektórych miastach strażnicy zobowiązani byli do czuwania w porze nocnej na ulicach oraz patrolowania obiektów z najwyższych budynków. Udział w gaszeniu pożaru brali także miejscy dozorczy nocni i gospodarze domów. Ci drudzy mieli obowiązek zgłoszenia się ze sprzętem i wodą. Natomiast strażnicy z Lublina, mający na wyposażeniu halabardy, używali ich do rozciągania i odgradzania płonących elementów zabudowań.

W uchwałach Rady Miejskiej Krakowa, z 1374 i 1375 r., zapisano: [...] że *kto by uciekał, zamiast dać znać o pożarze, lub biegł do niego bez sprzętu gaśniczego, temu grozi więzienie*¹¹². U schyłku średniowiecza system obrony przeciwpożarowej Krakowa uzupełniony został kolejnymi ustawami Rady Miejskiej, tzw. wilkierzami. Z analizy ich treści wynika, że zabraniano trzymania w domu siana, nakładano obowiązek czyszczenia kominów, nakazywano, by w każdym domu znajdowały się wiadro i kadz z wodą. W porządku budowlanym zwracano szczególną uwagę na wykusze, przez które ogień często przedostawał się z jednej strony ulicy na drugą. Miasto podzielone było na cztery kwartały i w razie pożaru mieszkańcy zagrożonego kwartału gromadzili się na wcześniej wyznaczonym miejscu, skąd pod dowództwem tzw. hauptmana udawali się na miejsce akcji. Temu, kto pierwszy z wiadrem wody pośpieszył do gaszenia ognia, Rada Miejska wręczała tzw. wiardunek za *primus vas*.

Na początku XVI w. Poznaniu w ramach „porządków ogniowych” poszerzono ich zakres o mianowanie trębacza ratuszowego i stróżów nocnych, któ-

¹¹² <http://www.psp.krakow.pl/historia1.php>



Skórzane wiadro i drewniana szpryca. Źródło: Centralne Muzeum Pożarnictwa w Mysłowicach



Gaszenie ognia z użyciem wiadra z wodą i szprycy. Źródło: Centralne Muzeum Pożarnictwa w Mysłowicach

rych obowiązkiem było alarmowanie w przypadku pożaru. Pierwsze akcje gaśnicze, w tym mieście, miały charakter żywiołowy. Zaalarmowani ludzie wychodzili na ulice z cebrzykami, siekierami, szprycami służącymi do lania wody na niewielką odległość. Każda z ulic miasta miała swojego ogniowego, który czuwał nad bezpieczeństwem, dbał, by osoby przysposobione brały udział w gaszeniu pożaru oraz nimi kierował. Zadaniem piwowarów i gorzelników było dostarczanie wody na miejsce pożaru, zadaniem murarzy i cieśli była bezpośrednia walka z ogniem, stolarze rozrywali palące się domostwa bosakami i odblokowywali drogi dojazdowe, natomiast zgromadzeni ludzie tworzyli „łańcuch wodny”. System polegał na tym, że z rąk do rąk podawano sobie wiaderka lub cebrzyki z wodą od miejsca jej czerpania po to, aby ostatni w szeregu wylał ją na źródło ognia. W zależności od liczby biorących udział w gaszeniu płonącego obiektu ludzi oraz odległości między punktem czerpa-

nia wody, a pożarem tworzone jeden lub kilka takich łańcuchów.

Podobna uchwała została wprowadzona, w 1414 r., dla Warszawy. Nakładła ona obowiązki gaszenia pożarów dla rzemieślników. Dowożenie wody należało do słodowników i piekarzy, obsługa bosaków i drabin należała do kowali i murarzy, rozdzielaniem płonącego obiektu zajmowali się stolarze i kołodzieje, kubły i szpryce obsługiwali rybacy, kramarze i balwierze, „łańcuchy wodne” tworzyli siodlarze inni mieszczanie. Jest rzeczą niezaprzeczalną, że najskuteczniejszymi i najbardziej dostępnymi środkami gaśniczymi były woda i piasek. Źródłem pozyskiwania wody były bardzo liczne zbiorniki naturalne znajdujące się w granicach miast w postaci sadzawek, bajorek, rzek oraz cieków wodnych. Studnie były dostępne jedynie na terenie zamków i miejskich rynków. Korzystanie z nich wymagało wielu pracochłonnych zabiegów z racji znacznych głębokości do lustra wody i prymitywnych metod jej czerpania.

Gaszące pożar mieszczaństwo, a na wsiach pospólstwo, posługiwało się wyposażeniem, jakie posiadali w codziennym użytku. Podstawowym elementem do przenoszenia wody były wiadra, z reguły wykonane ze skóry lub wplecione z łyka, sitowia, trzciny i innych materiałów. Wodę, w większych ilościach, przewożono w beczkach i kufach, ciągnionych przez ludzi.

Sprzętem do dziś używanym w strażach pożarnych są: bosaki (dawniej osęka), tłumice, siekiery i drabiny. Bosak zaliczany jest do sprzętu burzącego. Za jego pomocą rozdzielano na mniejsze fragmenty palący się dobytek, które były łatwiejsze do ugaszenia. Początkowo tłumica była wykonana z wikliny obszytej nasiąkliwą tkaniną, osadzona na długim drążku. Tłumice maczało się w wodzie i uderzało nimi w miejsca, gdzie spadły iskry lub z których wydobywał się płomień. Używano także namoczonych wodą płacht, najpierw skórzanych, a później wołokowych, do ochrony dachów budynków sąsiednich, które mogły ulec zapaleniu. Narzędzia te z czasem stanowiły, wraz z wiadrami, obowiązkowy sprzęt będący na wyposażeniu gospodarskich zabudowań, którego nie wolno było używać w innych celach jak tylko do gaszenia pożaru.

Jednak najważniejszym czynnikiem, mającym zdecydowany wpływ na jakość i skuteczność w gaszeniu pożaru, były osoby podejmujące się kierowania akcjami gaśniczymi. Należy wnosić, że przy tego rodzaju okolicznościach wykreowała się metoda, a później i obowiązek taktycznego podejścia do organizacji ludzi mogących brać udział w działaniach taktycznych przy gaszeniu pożaru.

Wymagało to pojawienia się osób, które zdolne były podjąć się organizacji gaszenia ognia, zapanowania nad ludźmi biorącymi udział w jego gaszeniu, zadbania o nierozprzestrzenianie się ognia na inne zabudowania oraz udzielania bezpośredniej pomocy poszkodowanym. Ten, częstokroć spontanicznie

przyjęty obowiązek, wymagał od dowodzącego swoistej charyzmy, autorytetu, a przede wszystkim nabycia i ugruntowania doświadczeń związanych z walką z „czerwonym kurem”.

W okresie średniowiecza ludzie mieli do rozwiązania inne żywotne problemy i mimo, że pożary wybuchały dość często, problematyka ich zwalczania pojawiała się po ich ugaszeniu oraz stwierdzeniu strat. Należy zaznaczyć, że wielu strat można by było uniknąć, gdyby każdy pożar udało się opanować w zarodku. Potrzebne były skuteczniejsze sposoby szybkiego powiadamiania o pożarze, odpowiedni sprzęt i przygotowani ludzie. Ewolucja ta przebiegała bardzo powoli. Od XII w. obowiązywało pospolite ruszenie mieszkańców w gaszeniu ognia. Później pojawiły się organizowane przez władze miejskie warty, posterunki oraz zaczątki drużyn ogniowych.

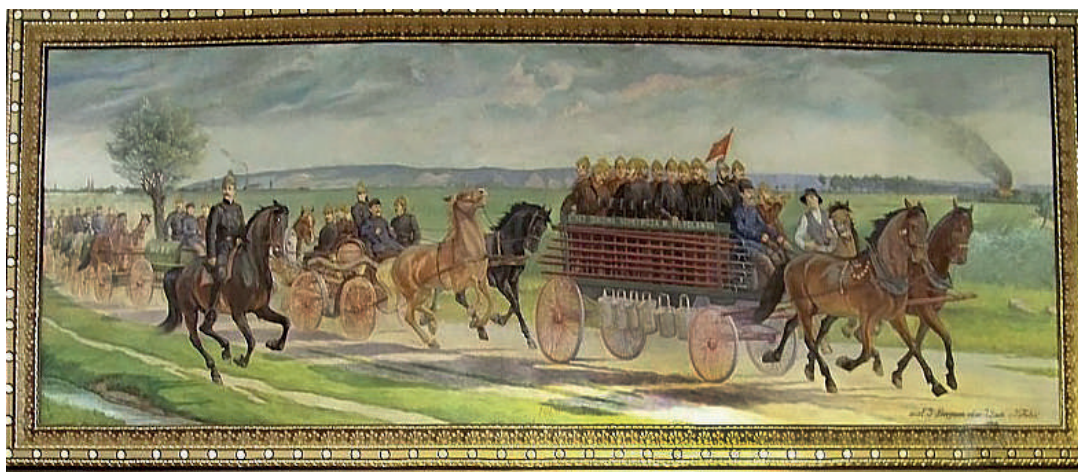
Znaczenia powszechności ochrony i obrony przed pożarami nie dawało się w tamtych czasach przecenić. Problem ten – jako znaczący – pojawiał się nie tylko w Polsce, ale także i w innych krajach europejskich. Człowiek, dostrzegając szkody, jakie wyrządzały nie tylko pojedyncze pożary, ale przede wszystkim pożary masowe, musiał podejmować i podejmował bardziej lub mniej skuteczne formy obrony przed nimi. Z jednej strony, stosował trudnopalne materiały do budowy domów, warsztatów pracy i obejść, a z drugiej – ustanawiał i wprowadzał w życie przepisy, których stosowanie mogło przyczyniać się do zmniejszenia liczby pożarów. Jednak na skutek niskiej świadomości społecznej, bardzo częstych wojen w średniowieczu i okresach późniejszych liczba pożarów systematycznie wzrastała, a w związku z tym straty, które ponosili bezpośredni poszkodowani, były bardzo znaczne. Z tego powodu ustawicznie dojrzewała myśl utworzenia skutecznego frontu obrony przed pożarami przez samych mieszkańców, a później – przez powołane, przeszkolone i wyposażone w sprzęt oddziały pożarnicze.

Pod koniec XVIII i w pierwszej połowie XIX w. zaszły bardzo istotne zmiany w podejściu do zagadnień ochrony przeciwpożarowej w miastach. Prym w tych poczynaniach w dalszym ciągu wiodła Małopolska. Przepisy przeciwpożarowe zostały rozszerzone nie tylko na domy mieszkalne, ale i na obiekty, takie jak: stajnie przy gospodach i zajazdach, obory, karczmy i inne. Wprowadzono zakaz posługiwania się pochodniami w budynkach i w miejscach zagrożonych pożarem. Opisano też, jak miały wyglądać lampy i latarnie, którymi posługiwała się ludność. Ważnym zagadnieniem, które podczas kolejnych prac legislacyjnych uwzględniano na samym początku, było wprowadzenie

obowiązku budowania kominów w domach z materiałów niepalnych, a tam, gdzie wybudowano je wcześniej, polecono dokonać ich przebudowy.

Dojrzewająca myśl utworzenia skutecznego frontu obrony przed pożarami przez powołane, przeszkolone i wyposażone w sprzęt oddziały pożarnicze ziściła się na terenie ziem polskich dopiero w połowie XIX w. Te najstarsze w naszym kraju organizacje społeczne przeznaczone do walki z pożarami rozpoczęły swą działalność w okresie zaborów. Nie ulega wątpliwości, że odegrały one ważną rolę, nie tylko skutecznie walcząc z plagą pożarów, ale spełniały także wiele innych funkcji w życiu społeczeństwa.

Pierwszą ochotniczą strażą pożarną było powstałe w Poznaniu w 1845 r. Ochotnicze Towarzystwo Ogniowe, w następnej kolejności zostały utworzone: w 1847 r. – Towarzystwo Ogniowo-Ratunkowe w Lesznie, w 1857 r. – Ochotnicza Warta Ogniowa we Wronkach oraz jednostki OSP: w 1862 r. – w Brodnicy i Starogardzie Gdańskim, 1864 r. w Bielsko-Białej, Kaliszu, Mysłowicach, Rawiczu, w 1865 r. – w Krakowie, Środzie Wielkopolskiej i Tarnowie, w 1866 r. – w Chojnicach¹¹³.



Malowidło ściennie w Sali Zebrań WOSP, autorstwa Józefa Bergmana z 1909 r., o wymiarach 8 na 2,5 m przedstawiające wyjazd do pożaru włocławskich strażaków (odrestaurowane w 2003 r.) Fot. autor

¹¹³ W. Piławski, *Chronologia powstawania Ochotniczych Straży Pożarnych na ziemiach polskich w latach 1845-1890. OSP ponadstuletnie*, Warszawa 1998, s. 102. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że wśród badaczy dziejów pożarnictwa, występują rozbieżności co do daty powstania niektórych straży pożarnych. Problem ten dotyczy także przytaczania dat ich powstania w materiałach opublikowanych drukiem lub na stronach internetowych jednostek straży pożarnych.

SKOKI – miasto z woli Kazimierza



Skoki są miastem położonym w malowniczej, pagórkowatej okolicy nad Małą Wętną na uskoku czyli grobli, na pograniczu pojezierzy Chodzieskiego i Gnieźnieńskiego, czterdzieści km na północ od Poznania, przy linii kolejowej i szosie Poznań-Wągrowiec. Na malowniczość okolicy składają się wzgórza morenowe, niewielkie powierzchniennie leśne i jeziora. W bezpośrednim sąsiedztwie miasta znajdują się jeziora: Budziszewskie, Skockie, Maciejak i Karolewskie. Administracyjnie miasto leży w województwie wielkopolskim, w powiecie wągrowieckim. Spełnia rolę ośrodka usługowo-handlowego dla rolniczego zaplecza. Znajduje się na szlaku kościołów drewnianych wokół Puszczy Zielonki. Jednym z dokumentów, w którym spotykamy nazwę miejscowości Skoki jest dokument wystawiony przez Bolesława Pobożnego, sygnowany datą 24 kwietnia 1260 r.¹, dotyczący jego dziedzictwa i przywilejów obronnych. Kilka z wymienionych w nim miast oraz miejscowości jest błędnie podane lub nie dotrwało do naszych czasów. Tym niemniej wieś Skoki wymieniana



Odpis aktu erekcyjnego. Źródło: gmin-skoki.pl/mieszkancy/kolo-powstania-wielkopolskiego/95158-odkrycie-w-sam-raz-na-jubileusz

¹ Boleslaus secundus (sic) dux Polonie 1260 Apr. 24, Gnesne; confert comiti Nicolao suo succamerario haereditatem Wysoka cum pertinentiis, eamque plurimis privilegiis munit, Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, ks. M. 84, fol. 34.

*Mgr Adam Kusz – emerytowany nauczyciel, regionalista, współzałożyciel i prezes Towarzystwa Miłośników Ziemi Gołańskiej, członek Wągrowieckiego Stowarzyszenia Szlaku Cysterskiego, autor wielu publikacji i artykułów o treści regionalnej w prasie lokalnej i regionalnej.

jest tam jako Skokowo².

Miasto powstało w 1367 r., kiedy to król Kazimierz Wielki przywilejem spisany w Pobiedziskach zezwolił Januszowi z Podlesia (Podlesie Kościelne to wieś na południowy zachód od Skoków.) na lokację miasta na prawie niemieckim w dąbrowie zwanej Skoki, położonej między dobrami sędziego poznańskiego Przecława i Jana, kasztelana śremskiego. Dokumentem tym mieszkańcy osady zwolnieni zostali od wszelkich obciążeń wynikających z prawa polskiego. Janusz, wójt i obywatele zwolnieni zostali od wszelkich sądów, pozwów i kar orzekanych przez wojewodów, kasztelanów, sędziów i podsądków Królestwa. Sądy ich odbywać się odtąd miały przed wójtem, rajcą i ławnikami do tego przeznaczonymi, a wójta przed królem lub królewskim sądem. Jednocześnie ustanowiono, że w każdą sobotę odbywać się miały targi.

W miejscu nowo powstałego miasta krzyżowały się dwa znaczniejsze trakty: z Poznania do Kcyni i z Gniezna do Rogoźna. Informacja zawarta w przywileju lokacyjnym wskazuje, że nazwa miasta pochodzi od dąbrowy czyli lasu liściastego (dębowego). Jak podaje K. Rymut, *Nazwy miast Polski* nazwa miasta pochodzi od wyrazu *skok* oznaczającego w średniowieczu m.in. groblę. Herb miasta przedstawia srebrną podkowę na niebieskim tle, ze złotym krzyżem pośrodku. Do powstania nazwy i herbu miasta nawiązuje legenda:

Dawno temu, w zamku mieszkała piękna kasztelanka. Ojciec kasztelanki ogłosił turniej dla rycerzy ubiegających się o jej rękę. Ten z nich, kto przeskoczy na koniu przez rzekę płynącą u podnóża zamku otrzyma rękę kasztelanki. Jeden z nich rozpędził rumaka, ale niestety koń się potknął i wylądował w nurtach rzeki. Inny rycerz rozpędził konia i ten z wielkim trudem dosięgnął przeciwnego brzegu. W trakcie skoku zgubił podkowę, a rycerz spinając rumaka ostrogą odłamał jej zakończenie w kształcie krzyżyka. Rycerz ten zwyciężył w turnieju i zdobył rękę kasztelanki, a na pamiątkę zwycięskiego skoku osadę nazwano Skoki, a w herbie umieszczono podkowę z krzyżykiem.

Miasto Skoki miało wystać na wyprawę w 1458 r. 3 żołnierzy. Początkowo miasto stanowiło własność rodu Nowina-Skockich. W 1536 r. zostały Skoki za

² Wieś Wysoka, później miasto Kiszkowo; Quieczko, może Raczkowo; Lokovo, może Skokowo, dziś Skoki; Szczodre, może Szczodrochowo; Klacino, może Kłodzin; Piskorzdoł; Klepaczewlas, nie ustalone; Kamionki, może Kamieniec; Paliecznicza, może Bliżyce; Radecznica; Ploczica; Okuczite, a w nadaniu Kazimierzowskim Ococite, nie ustalone; Wysoka później miasto Wyrzysk; Chuda; Quieczko, może Skieczno; Lokovo, może Luchowo; Szczodre, nie ustalone; Klacino, może Kleszczyn; Piskorzdoł; Klepaczewla; Kamionki; Paliecznicza, nie ustalone; Radecznica; Radzice; Ploczica, nie ustalone; Okuczite, czy Ococite, może Osiek. Wreszcie: Cbasin; Zbąszyń. *Kodeks Dyplomatyczny Wielkopolski*, Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, t. I, Nakład Biblioteka Kórnicka, druk J. I. Kraszewski, 1887, dok. 384. – opr. red.

1500 dukatów sprzedane Latałskiemu, a od pierwszej połowy XVII w. były własnością Rejów, potomków Mikołaja z Nagłowic.

Na miejscu, gdzie miał stać dawny zamek, obecnie znajduje się poewangelicki kościół pw. św. Piotra i Pawła z lat 1855-1856.

W 1373 r. Jan, biskup poznański erygował w Skokach kościół parafialny, który uposażył Jan z Podlesia. Pierwotnie był to kościół pw. św. Wawrzyńca, a później – pw. św. Mikołaja³, i tak pozostało do dzisiaj.

W XVI-XVII w. Skoki były silnym ośrodkiem działalności Braci Czeskich. W tym okresie zamieszkały w Skokach luterańskie rodziny ze Szkocji i Śląska trudniące się głównie handlem i rzemiosłem. Za czasów Mikołaja Latałskiego stanął nowy kościół z drewna. Około 1565 r. kościół przekazano Braciom Czeskim. Ich pierwszym mistrzem w Skokach był Jan Fortunat, zmarły w 1596 r. Na mocy wyroku trybunalskiego w 1645 r. kościół przywrócono katolikom. Bracia Czescy utraciwszy kościół, przez pewien czas odprawiali swe nabożeństwa w domu dworskim za miastem „na piasku”⁴.

W 1579 r. w mieście było po 5 szewców i piekarzy, 3 krawców, po 2 rzeźników, bednarzy, szkudlarzy i rybaków oraz jeden kołodziej. Ponieważ licznie przybywali do miasta nowi osadnicy, w 1632 r. lokowano tutaj drugie tzw. Nowe Miasto⁵.

Dokumentem z 12 czerwca 1632 r. zostały wyznaczone i zatwierdzone podatki, jakie mieszkańcy miasta zobowiązani byli płacić dziedzicom majątności skockiej. Rejowie otaczali opieką innowierców, a nowych osadników zwalniali od podatków. Podczas wojen ze Szwedami miasto było oszczędzane. Na ten okres przypadł szczyt rozwoju miasta. Jego właściciel Mikołaj Rej, prawnuk Mikołaja z Nagłowic, przeszedł na stronę Szwedów, denuncjował zwolenników Jana Kazimierza, zbroił chłopów niemieckich w swoich wsiach, kazał wieszać chłopów stawiających opór i pomagających wojskom Stefana Czarnieckiego, pomógł Szwedom w łupieniu skarbcza katedralnego w Gnieźnie. Mieszkańcy Skoków, popierając króla szwedzkiego, handlowali z jego wojskami, co znacznie wzbogaciło miasto. Po wyparciu Szwedów nałożono na Skoki wysoką kontrybucję, co zapoczątkowało upadek miasta. W wieku

³ Biskup poznański eryguje kościół parafialny w Skokach, Poznań, 9 grudnia 1373 r., *Kodeks Dyplomatyczny Wielkopolski*, Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, t. VI, Nakład Biblioteka Kórnicka, druk J. I. Kraszewski, 1887, dok. 240; Łekno, 28 stycznia 1377. Starosta generalny Wielkopolski zaświadcza, że Janusz ze Skoków nadał Skoki klasztorowi cystersów w Łeknie, Kop.: Wąchock, Biblioteka klasztoru oo. cystersów, Kronika wągrowiecka z XVII w., k. 27-27v. Tytuł: Privilegium super Skoki.

⁴ J. Łukaszewicz, *O kościołach Braci Czeskich w dawnej Wielkopolsce*, Poznań 1835, s. 346-346.

⁵ G. Patro, *Miasta w powiecie wągrowieckim*, Wągrowiec 2004, s. 27.

XVIII przemarsze wojsk, zarazy i pożary dopełniły miary zniszczenia⁶.

Miasto stałe było własnością prywatną. Często zmieniali swych właścicieli, którzy nie zawsze o nie dbali. Po Rejach nabył Skoki Jerzy Unrug, a w 1698 r. nabył miasto wraz z przyległościami Andrzej Twardowski. Od Twardowskiego nabył Skoki Kazimierz Raczyński, wojewoda poznański. W 1737 r. z fundacji Michała Kazimierza Raczyńskiego poprzez rozbudowę dotychczasowego kościoła powstał nowy obiekt. Około połowy XVIII w. dziedzicami Skoków była rodzina Radolińskich, od której nabył Wincenty Świniarski. W 1795 r. miasto uległo poważnemu pożarowi. U schyłku XVIII w. w mieście był ratusz i 85 domów, z których tylko 2 były kryte dachówką, a pozostałe słomą, trzciną lub szkudłami (gontami). W 1846 r. miasto było własnością Józefa Skoraszewskiego, później Carla Cunowa, a około 1886 r. Pawła Zakrzewskiego⁷.

W XIX w., pod panowaniem pruskim, było to niewielkie miasteczko rzemieślnicze, a większość mieszkańców zajmowała się rolnictwem. Skoki leżały na uboczu ówczesnego życia gospodarczego i dlatego pod koniec tego wieku za wielki postęp uważano fakt, że w miasteczku był urząd pocztowy z trzema odchodzącymi i przychodzącymi dziennie pocztami, cztery jarmarki w roku i lekarz. W latach 1905-1914 miasto otrzymało połączenia kolejowe z Poznaniem i Janowcem, Wągrowcem oraz Gnieznem. Mieszkańcy Skoków włączyli się w działania powstania wielkopolskiego 1918/1919 r. Powstańcy ze Skoków walczyli na froncie północnym powstania.

Lata okupacji niemieckiej przyniosły śmierć, wysiedlenie i poniewierkę wielu mieszkańcom miasta.

W 1768 r. w Skokach urodził się Jerzy Beniamin Flatt, agronom, działacz oświatowy i założyciel Instytutu Agronomicznego w Marymoncie pod Warszawą, pierwszej polskiej uczelni rolniczej otwartej w 1820 r. Przez miejsce urodzenia ze Skokami związani są także: Andrzej Węgierski (1600-1649) – duchowny kalwinista, teolog, pedagog, historyk reformacji; Marian Przykucki (1924-2009) – polski biskup rzymskokatolicki i arcybiskup metropolita szczecińsko-kamieński; Tadeusz Paweł Zakrzewski (1883-1961) – polski biskup rzymskokatolicki i biskup diecezjalny płocki; Łukasz Nowak – polski chodźarz, m.in. uczestnik Igrzysk Olimpijskich w Londynie w 2012 r.⁸

Ośrodkiem rozplanowania miasta jest czworoboczny plac targowy (rynek) wydłużony na osi wschód – zachód z powodu pagórkowatego ukształtowania terenu. W rynku i przyległych ulicach zabudowa jest kalenicowa, jednopię-

⁶ *Opisanie historyczno-statystyczne Wielkiego Księstwa Poznańskiego*, wyd. J. N. Bobrowicza, Lipsk 1864, s. 524.

⁷ G. Patro, *Miasta w powiecie...*, s. 30.

⁸ [https://pl.wikipedia.org/wiki/Skoki_\(powiat_w%C4%85growiecki\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Skoki_(powiat_w%C4%85growiecki)) [Pobrano: 30.01.2017].

trowa głównie z XX w. Na zachód od rynku usytuowany jest, wspomniany już wcześniej kościół pw. św. Mikołaja. Budowla wzniesiona w 1737 r. jest skromnym obiektem trzynawowym, konstrukcji szkieletowej z dwoma wieżami od zachodu, przebudowanymi w 1911 r. Wnętrze jest podzielone na nawy drewnianymi kolumnami podtrzymującymi strop, w nawach bocznych nieco zaokrąglony. Wewnątrz nowsze ołtarze z elementami barokowymi oraz ambona i chrzcielnica z XVIII w.



Kościół poewangelicki pw. św. Apostołów Piotra i Pawła. Fot. Kura, https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Skoki_kosciol_poewangelicki.jpg



Barokowy kościół pw. św. Mikołaja. Fot. Artur Mazurek; mapio.net/a/91016619, [Pobrano: 2.02.2017 r.].

Na ścianie zewnętrznej wczesnobarokowa płyta nagrobna z marmuru kieleckiego, Zofii z Łatałskich Rejowej, zmarłej w 1630 r. żony Andrzeja Reja, ozdobiona czterema herbami. W księgach parafii skockiej pod datą 26 września 1831 r. zapisany jest Adam Mickiewicz jako ojciec chrzestny Marii Łubieńskiej, córki Józefa i Konstancji z Bojanowskich Łubieńskich. Ceremonia chrztu odbyła się w kościele filialnym w Budziszewku. W pierwszej dekadzie XXI w. przeprowadzono renowację obiektu.

Przy południowym brzegu Jeziora Skockiego w obszernym parku krajo-
brazowym wznosi się eklektyczny dwór z około 1870 r. Obecnie mieści się tu ośrodek plenerowy Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu. W parku podworskim znajduje się obelisk wczesnoklasycystyczny z piaskowca Jana Dobrogosta Karczewskiego.

Obecnie miasto przygotowuje się do jubileuszu 650-lecia. Zgłębieniu wiedzy o dziejach miasta i jego kazimierzowskich początkach służy zorganizowany wśród uczniów miejscowej szkoły podstawowej „Konkurs Wiedzy o Kazimierzu Wielkim”.

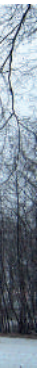
Ostatnio na placu pod budowę budynku mieszkalno-usługowego odkopano duże cmentarzysko. Zmarłych chowano tutaj przez wiele lat, o czym świadczą warstwowe pochówki. Aktualnie nie są znane dokładne wyniki datowania pochówków. Wiele wskazuje na to, że najstarsze z nich sięgają XV w. Z ziemi odkopano także denary Władysława Warneńczyka z lat 1434-1444 oraz monety z czasów Jana Olbrachta, Zygmunta Starego i Zygmunta III Wazy. Teren zabezpieczony jest przez archeologów. Prace archeologiczne przynoszą nowe informacje o przeszłości miasta.



Pałac w Skokach. Fot. Kura, https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Skoki_Pa%C5%82ac.jpg

Literatura:

1. Anders P., *Nad dolną Wełną*, Poznań 1981.
2. Dembiński A., *Dom na... cmentarzu*, „Głos Wielkopolski” nr 144, 2014.
3. Jaśkowiak F., *Województwo poznańskie*, Warszawa-Poznań 1980.
4. *Kodeks Dyplomatyczny Wielkopolski*, (*Codex diplomaticus Majoris Poloniae*, *Codex diplomaticus Maioris Poloniae*), t. VI, Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, 1982.
5. Kozierowski S., *Szematyzm historyczny ustrojów parafialnych dzisiejszej archidiecezji poznańskiej*, Poznań 1935.
6. *Legenda, skąd się wzięła nazwa Skoki*, www.regionwielkopolska.pl/kultura-ludowa/legenda,
7. *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. V, województwo poznańskie,
8. z. 27 *powiat wągrowiecki*, Warszawa 1964.
9. Paliński P., *Powiat wągrowiecki pod względem geograficzno-statystyczno-topograficzno-historycznym*, Wągrowiec 1932.
10. Patro G., *Miasta w powiecie wągrowieckim*, Wągrowiec 2004.
11. Rymut K., *Nazwy miast Polski*, Warszawa 1987.
12. *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, T. 10, nakł. F. Sulimierskiego i W. Walewskiego, Warszawa 1880-1914.
13. Zierhofferowie Z. i K., *Nazwy miast Wielkopolski*, Poznań 1987.



Legenda o królu Kazimierzu i rezolutnym chłopcu z okolic Pińczowa

Kazimierz Wielki objeżdżał kraj. Podczas drogi natknął się na pewnego malca, który niósł obiad swemu ojcu. Pyta go król: „Cóż tam chłopcze niesiesz ojcu na obiad?”. Na co zapytany: „Zgadnijcie! Jak zgadniecie, to wam



Kazimierz Wielki w rozmowie z wiejskim chłopcem.
Rys. Anna Marcinkowska

* Lech Łbik, historyk, absolwent Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, zatrudniony w Pracowni Dziedzictwa Kulturowego Kujawsko-Pomorskiego Centrum Kultury w Bydgoszczy. Sekretarz Rady Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego, uhonorowany Medalem Króla Kazimierza Wielkiego. Badacz dziejów Bydgoszczy, Kujaw, Wielkopolski i Pomorza. Autor wielu publikacji, w tym książki poświęconej legendom o Kazimierzu Wielkim.

powiem". Król głośno zgaduje: „Może kaszę, może kluski, może rosół, może mięso?". W końcu stwierdza: „To na pewno prażuchy". „Zgadliście" – powiada chłopiec. Król pyta ponownie: „Teraz chłopcze zgaduj po kolei, kim ja jestem?". Chłopiec zgaduje: „Możecie ekonom albo rządcą, albo sam pan; a może pułkownik albo jakiś starszy?". Gdy w odpowiedzi usłyszał: „Nie", poirytowany wypalił: „A nie jesteście może król, bo mój tatuś zabił wczoraj króla [królika] na obiad". Na co rozbawiony monarcha: „Zgadłeś chłopcze".

Po chwili pyta znowu: „Chłopcze, czy nie widziałeś gdzieś zająca?". „Widziałem, ale strasznie szybki". Król na to: „Moje psy go złapią". „Ej, złapią go tam, złapią. Wasze psy takie cienkie, ma tatuś takiego grubego psa, co od razu zeżre donicę kapusty, a zająca nie może złapać". „No, pokaż – pyta król – gdzie ten zając siada?". Chłopiec pokazał. Psy królewskie, charty, skoczyły i złapały zająca. Malec skwitował: „Całujcie go w dupę, żeście go po moim wskazaniu z bliska podeszli". Spodobał się chłopiec królowi, dlatego zabrał go na swój dwór i uczynił wielkim panem.

Oto kolejna anegdota o charakterze komicznej facecji, w jakiej serdeczną więź z monarchą nawiązuje prostoduszny, ale sprytny wieśniak¹. Na zlecenie Oskara Kolberga przed rokiem 1886 utrwalił ją na piśmie Tomasz Kubala ze świętokrzyskiej wsi Rębów (w obecnej gminie Kije, powiat pińczowski).

Wprawdzie Kubala nie podał, gdzie usłyszał tę opowieść, niemniej przyjąć można, że było to w szeroko pojętych okolicach Rębowa. Ma ona metrykę nowożytną (pułkownicy w wojsku polskim występują od XVII w.) i jak inne legendy stanowi wyraz ludowej pamięci o Kazimierzu Wielkim jako „królu chłopów". Spotkanie z rezolutnym malcem nastąpiło podczas rokrocznych, królewskich objazdów kraju. Władca miesiącami podróżował, albowiem średniowieczny system rządów państwowych wymagał jego osobistej obecności przy rozstrzyganiu wielu najróżniejszych spraw.

Prażucha, zwana również lemieszką, którą niósł ojcu na obiad legendarny chłopiec, to starodawna potrawa z mąki pszennej lub gryczanej. Mąkę tę praży się na sucho w rondlu lub na patelni, po czym sypie na okraszony wrzątek, miesza i podaje na gęsto bądź sypko z dodatkiem skwarek².

¹ Zobacz L. Łbik, *Kazimierz Wielki w legendach z jurajskiego Ojcowia*, „Zapiski Kazimierzowskie", nr 5, 2010, s. 38–40.

² L. Łbik, *Podania i legendy o zacnym królu Kazimierzu Wielkim*, Bydgoszcz 2010, s. 23–24.



Wojciech Nawrocki (Gołaszewo)*

DZIAŁALNOŚĆ STATUTOWA WŁADZ STOWARZYSZENIA



XI Walne Zebranie Sprawozdawcze Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego w Kowalu

W dniu 23 czerwca 2017 r., w sali kameralnej im. Stefana Kowalskiego OSP w Kowalu, woj. kujawsko-pomorskie, odbyło się XI Walne Zebranie Sprawozdawcze Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego (SKKW). Miasto Kowal jest członkiem założycielem powstałego 29 kwietnia 2008 r. SKKW.

Do królewskiego miasta zjechali członkowie Stowarzyszenia ze wszystkich stron Polski. Zebranie otworzył Eugeniusz Gołembiewski – prezes SKKW i burmistrz Kowala, który powitał przybyłych członków stowarzyszenia (Rady, Zarządu, Komisji Rewizyjnej, Kolegium Redakcyjnego „Zapisków Kazimierzowskich”) oraz zaproszonych gości. Po czym wszyscy uczestnicy zebrania udali się pod pomnik króla Kazimierza Wielkiego, gdzie u jego stóp złożono wianki kwiatów oraz wykonano zbiorową fotografię wszystkich uczestników walnego zebrania.

Po powrocie do sali obrad E. Gołembiewski wygłosił okolicznościowe przemówienie poprzedzające moment wręczenia Złotego Medalu Króla Kazimierza Wielkiego drowi Zdzisławowi Janowi Zasadzie. W laudacji zebrani usłyszeli m.in.: [...] *Jego zasługi dla SKKW są w tym gronie bardzo dobrze znane, choć zapewne nie wszystkie. Dr Zdzisław Jan Zasada to nie tylko jeden z wieloletnich liderów naszego Stowarzyszenia, ale także pomysłodawca i główny inicjator jego powstania. We wdzięcznej pamięci przechowuję Jego wielkie zaangażowanie w organizację ogólnopolskich obchodów 700-lecia urodzin w Kowalu króla Kazimierza Wielkiego, które miały miejsce 10 kwietnia 2010 r. Przypomnę tu też nieco wcześniejszą inaugurację tychże obchodów w katedrze na Wawelu w kwietniu 2009 r., którą dr Zdzisław J. Zasada przygotowywał wraz ze mną, a także ogólnopolskie spotkanie samorządowców w Pałacu Prezydenckim, które miało miejsce – z osobistym udziałem śp. prezydenta Lecha Kaczyńskiego – 4 marca 2010 r. oraz wspólną obecność na posiedzeniu Sejmu RP, w trakcie którego przyjęta została okolicznościowa uchwała przypominająca zasługi naszego Króla. Przy tej dzisiejszej okazji,*

*Wojciech Nawrocki, członek Kolegium Redakcyjnego „Zapisków Kazimierzowskich”. Fotoreporter oraz autor licznych materiałów w lokalnych portalach internetowych.

chciałbym raz jeszcze podziękować mu też za wielkie, osobiste zaangażowanie w budowę pomnika króla Kazimierza Wielkiego. Jeśli dziś nasze Stowarzyszenie jest chwalone za efekty swoich działań, to należy zawsze podkreślać wielki udział dr. Zasady w jego dotychczasowych sukcesach. Dobrze pamiętam, jak wiele musiał się napracować, aby do rąk czytelników mógł trafić piękny album „100 miast króla Kazimierza Wielkiego”. Gdyby nie on nie byłoby też „Zapisków Kazimierzowskich”, których jest pomysłodawcą i głównym ich redaktorem. To on również był i jest inicjatorem wielu konferencji popularno-naukowych i publikacji poświęconych Kazimierzowi Wielkiemu. [...] Za to wszystko chciałbym w imieniu nas wszystkich raz jeszcze serdecznie podziękować i prosić o dalszą, aktywną działalność w naszym Stowarzyszeniu [...].

Wręczenia medalu wraz z pamiątkowym dyplomem dokonał przewodniczący Kapituły Odznaczeń Króla Kazimierza Wielkiego prof. dr hab. Antoni Barciak – kierownik Zakładu Nauk Pomocniczych Historii Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach w asyście E. Gołembiewskiego, wiceprezesów – Jana Klamczyńskiego z Szydłowa i Anny Mackiewicz z Bydgoszczy oraz sekretarza generalnego dr. Tomasza Dzikiego. Po dekoracji głos zabrał Z. J. Zasada, który nie kryjąc wzruszenia podziękował za szczególne wyróżnienie i uhonorowanie jego dotychczasowych zasług.

Następnie E. Gołembiewski przedstawił proponowany projekt porządku obrad, którego program przewidywał m.in.:

- powołanie przewodniczącego, protokolanta zebrania oraz Komisji Uchwał i Wniosków,
- stwierdzenie prawomocności obrad,
- przedstawienie działalności statutowej Stowarzyszenia za okres sprawozdawczy od 19 VI 2016 do 23 VI 2017 r.,
- przedstawienie działalności finansowej SKKW za okres sprawozdawczy,
- sprawozdanie Komisji Rewizyjnej,
- dyskusję nad sprawozdaniami oraz głosowanie nad udzieleniem absolutorium Zarządowi SKKW,
- przedstawienie planu pracy zarządu SKKW na kolejny rok,
- dyskusję nad proponowanymi zmianami w Statucie SKKW oraz głosowanie nad podjęciem stosownej Uchwały w tym zakresie,
- wolne wnioski,
- przedstawienie uchwał i wniosków wypracowanych na walnym zebraniu,
- zakończenie zebrania.

Program zebrania został przyjęty jednomyślnie w głosowaniu jawnym, a tym samym zatwierdzony do realizacji. Uczestnicy zebrania przyjęli przez aklamację, że wszelkie głosowania będą miały formę jawną. Przewodniczą-

cym zebrania został wybrany jednogłośnie E. Gołembiewski, a obowiązki protokolanta obrad powierzono Wojciechowi Nawrockiemu z Gołaszewa, gm. Kowal. W skład Komisji Uchwał i Wniosków zostali wybrani: Marian Grochowski z Bydgoszczy – przewodniczący oraz Jerzy Giergielewicz z Włocławka i Arkadiusz Ciechalski z Kowala – członkowie.

Realizując przyjęty porządek walnego zebrania E. Gołembiewski przystąpił do realizacji kolejnych jego punktów. Na początku stwierdził prawomocność obrad, na – 90 członków instytucjonalnych i indywidualnych, obecnych było – 47. Lista obecności Członków XI Walnego Zebrania SKKW została załączona do protokołu obrad.

Sprawozdanie z działalności programowo-organizacyjnej Zarządu SKKW za okres sprawozdawczy od 19 czerwca 2016 r. do 23 czerwca 2017 r.

– w postaci prezentacji multimedialnej – przedstawił sekretarz generalny dr Tomasz Dziński. Jego głównymi wątkami było zaprezentowanie prac i dokonań członków SKKW w okresie sprawozdawczym, a które składały się następujące przedsięwzięcia:

- 18-19 VI 2016 r. – Przemyskie Centrum Kultury i Nauki Zamek, woj. podkarpackie, było organizatorem X Jubileuszu Zamku Kazimierzowskiego pn. „Od tradycji do współczesności”.
- 24-26 VI 2016 r. – Przedbórz w woj. łódzkim był organizatorem VIII obchodów święta miasta pn. „Dni Przedborza”. Organizatorzy przygotowali liczne pokazy, konkursy, gry i zabawy oraz występy artystyczne.
- 25 VI 2016 r. – Pyzdry w woj. wielkopolskim były organizatorami odświeżenia podczas obchodów Nocy Świętojańskiej muralu, namalowanego na ścianie hali widowiskowo-sportowej, ukazującego barwną historię Królewskiego Miasta nad Wartą.
- 25 VI 2016 r. – Inowłódz w woj. łódzkim, władze miasta były organizatorem uroczystości jubileuszowych z okazji 950-lecia Inowłódza.
- 10 VII 2016 r. – Kruszwica w woj. kujawsko-pomorskim, władze miasta były organizatorem IV edycji imprezy pn. „Kujawskie Nowalijki – czyli jak żyć długo, zdrowo i szczęśliwie”.
- 24 VII 2016 r. – Kruszwica była organizatorem widowiska teatralnego z okazji uroczystych obchodów 1050 rocznicy Chrztu Polski pn. „Kiedy Polska obmyła się w wodach Chrztu Polskiego”.
- 24 VII 2016 r. – Szydłów w woj. świętokrzyskim, po raz XVIII odbył się Turniej Rycerski o Miecz Króla Kazimierza Wielkiego ufundowany przez SKKW, w którym miłośnicy rycerstwa i średniowiecznych obyczajów rywalizowali na placu zamkowym.
- 21 VIII 2016 r. – Łęczycza w woj. łódzkim była organizatorem XVIII edycji Międzynarodowego Turnieju Rycerskiego.

- 1 X 2016 r. – Przedbórz w woj. łódzkim, Oddział PTTK w Żarnowie i SKKT-PTTK przy Zespole Szkolno-Gimnazjalnym w Przedborzu były organizatorem Rajdu Szlakiem Kazimierza Wielkiego i Królewskich Miodów, nad którym patronat honorowy objęło m.in. SKKW.
- 4-8 X 2016 r. – Przedbórz był organizatorem jubileuszowego XXV Światowego Festiwalu Poezji Marii Konopnickiej, w którym wzięło udział ponad 250 uczestników, w tym dzieci, młodzież i dorośli z siedmiu krajów świata.
- 25 X 2016 r. – Busko Zdrój w woj. świętokrzyskim, Zespół Szkół Technicznych i Ogólnokształcących im. Kazimierza Wielkiego był po raz IX organizatorem konkursu pn. „Ślady Kazimierza Wielkiego w naszym regionie”.
- 27 X 2016 r. – Bydgoszcz w woj. kujawsko-pomorskim, przed pomnikiem króla Kazimierza Wielkiego odbyła się uroczystość 10-lecia odsłonięcia pomnika wielkiego monarchy. W tym samym dniu w siedzibie ratusza miejskiego odbyło się zebranie władz statutowych SKKW, podczas którego Medalem Kazimierza Wielkiego został uhonorowany prof. Jacek Maciejewski z Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy.
- 9 XI 2016 r. – Inowłódz, w siedzibie władz samorządowych odbyła się uroczysta Sesja Rady Gminy Inowłódz, będąca zwieńczeniem jubileuszu 950-lecia istnienia tej historycznej osady.
- 14 XII 2016 r. – Łęczyca, w siedzibie łęczyckiego ratusza odbyło się spotkanie robocze, podczas którego omawiano projekt utworzenia na terenie województwa łódzkiego Szlaku Turystycznego Króla Kazimierza Wielkiego.
- styczeń 2017 r. – Jarosław w woj. podkarpackim, w poczet członków instytucjonalnych SKKW przyjęto Zespół Szkół Budowlanych i Ogólnokształcących im. króla Kazimierza Wielkiego.
- 26 II 2017 r. – Chocz w woj. wielkopolskim był organizatorem II Biegu Króla Kazimierza Wielkiego. Honorowy patronat pełniło SKKW.
- 3 III 2017 r. – Bydgoszcz była organizatorem uroczystości pod pomnikiem króla Kazimierza Wielkiego, które wiązały się z imieninami króla.
- 22 III 2017 r. – Bydgoszcz, w Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 4 im. Kazimierza Wielkiego odbyła się uroczysta gala wręczenia nagród uczestnikom VI edycji konkursu pn. „Świętujemy urodziny Kazimierza Wielkiego”.
- marzec 2017 r. – Bydgoszcz, na wniosek Zarządu SKKW Kapituła Odznaczeń SKKW uhonorowała Złotym Medalem Króla Kazimierza

Wielkiego Uniwersytet im. Kazimierza Wielkiego za szczególne osiągnięcia związane z krzewieniem dorobku tego wielkiego monarchy.

- 19 IV 2017 r. – Bydgoszcz, w Sali Koncertowej Gmachu Copernicanum odbyła się X edycja „Ogólnopolskiego Konkursu Wiedzy o Kazimierzu Wielkim i Jego Czasach”. Nagrodę dla najmłodszego uczestnika ufundowało SKKW.
- 24 IV 2017 r. – Kowal, z okazji „Dnia Patrona” - króla Kazimierza Wielkiego, w siedzibie Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego im. Kazimierza Wielkiego odbyła się uroczysta akademicka.
- 27 IV 2017 r. – Będzin w woj. śląskim, odbyła się uroczystość z okazji 707. rocznicy urodzin króla Kazimierza III Wielkiego, założyciela miasta. W trakcie uroczystości w Miejskiej Powiatowej Bibliotece Publicznej odbyła się promocja publikacji pt. „Kazimierz Wielki w Będzinie”, która została wydana przez SKKW.
- 1 V 2017 r. – Kowal był organizatorem kolejnej edycji Jarmarku Kazimierzowskiego, podczas którego uczczono 707. rocznicę urodzin króla oraz odbyła się VI edycja Turnieju Szachowego im. króla Kazimierza Wielkiego dla dorosłych i dzieci. Wzięło w nim udział ponad 50 zawodników.
- 18 V 2017 r. – Toruń w woj. kujawsko-pomorskim, Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy po raz VII był organizatorem Regionalnego Konkursu Historycznego pn. „W czasach króla Kazimierza Wielkiego – Rycerskie Potyczki nad Wisłą”, nad którym honorowy patronat sprawowało SKKW.
- 19 VI 2016 r. i 23 VI 2017 r. SKKW wydało nr 16 i nr 17 periodyku pn. „Zapiski Kazimierzowskie”.

Z uwagi na usprawiedliwioną nieobecność skarbnik Stowarzyszenia Krystyny Pawlak – wicestarosty powiatu łęczyckiego, sprawozdanie finansowe zostało złożone do protokołu zebrania walnego. Jego najważniejsze elementy dotyczące bilansu SKKW za 2016 r. przedstawiają się następująco:

1. Uzupełniające dane o aktywach i pasywach:

Na aktywa stowarzyszenia składają się aktywa obrotowe, które obejmują środki pieniężne znajdujące się na bankowym rachunku bieżącym w wysokości 15.246,60 zł oraz środki pieniężne znajdujące się w kasie w wysokości 864,56 zł.

Po stronie pasywów stowarzyszenia zapisano, że wynik finansowy netto za rok obrotowy wynosi – 1.339,20 zł. 2. Informacje o strukturze zrealizo-

wanych przychodów ze wskazaniem źródeł:

Na przychody stowarzyszenia w roku obrotowym 2016 składają się:

a) przychody określone statutem w całości przeznaczone na działalność statutową:

- składki brutto określone statutem – 34.535,00 zł
- darowizny pieniężne – 7.000,00 zł
- b) przychody finansowe (wystawione rachunki) – 774,00 zł

3. Informacje o strukturze kosztów:

Wszystkie koszty poniesione przez stowarzyszenie w roku obrotowym 2016 przypadają na działalność statutową. Na koszty stowarzyszenia składają się:

- a) zakup materiałów i wyposażenia – 26.277,96 zł, w tym: druk książek – 10.910,00 zł, druk kalendarzy – 7.582,95 zł, reklama – 3.864,00 zł
- b) usługi (prace zlecone) – 2.495,00 zł
- c) pozostałe koszty, w tym: zakup nagród – 9.292,66 zł, delegacje – 1.406,65 zł, prowizje i opłaty pocztowe, koperty – 4.226,01 zł

4. Kwota wszelkich zobowiązań finansowych:

Zobowiązania 2016 r. wynoszą: 9.145,36 zł: FV 0029/12/2016/FVS – 7.582,95 zł, FV 30815/FVS/2016 – 139,00 zł, FV 8736/001/2016 – 943,41 zł.
Zobowiązania 2015 r. wynoszą 480,00 zł

5. Kwota wszelkich należności finansowych: 10.232,00 zł

Mieczysław Lewandowski	R-k 2/2014	– 32,00 zł
(kalendarz z zegarem)		
Urząd Miasta Sandomierz	2015/2016	– 2.000,00 zł
Urząd Miasta Koło		– 1.000,00 zł
Fundacja Lublin	2014	– 100,00 zł
SP nr 1 Grybów	2014/2015	– 200,00 zł
Towarzystwo Przyjaciół Wodzisł.	2014	– 100,00 zł
Stowarz. Przyjaciół Miasta Koła	2015/2016	– 200,00 zł
ZS w Jaworznie	2014	– 100,00 zł
WSHE we Włocławku	2016	– 100,00 zł
SLO w Choceniu	2016	– 100,00 zł
Fundacja Rozwoju Bochni i Reg.	2016	– 100,00 zł
PSP w Szpetelu Górnym	2016	– 100,00 zł
SP w Kowalu	2016	– 100,00 zł
Uniwersytet KW w Bydgoszczy	2015	– 100,00 zł
1 Pomorska Brygada Logistyczna	2015/2016	– 200,00 zł
XLIII LO w Warszawie	2016	– 100,00 zł
OSW nr 3 w Przemyśle	2015	– 100,00 zł
UM Gorlice	2015	– 1.000,00 zł
UM Grybów	2015	– 500,00 zł (rezygnacja)

UM Niepołomice	wystawione 2 noty	– 1.000,00 zł
UM Wyszogród	2016	– 1.000,00 zł
UM Wąwolnica	2015	– 1.000,00 zł
UM Słomki	2016	– 1.000,00 zł

6. Dane o źródłach i sposobie wykorzystywania funduszu statutowego.

Fundusz statutowy wykorzystywany jest zgodnie ze statutem stowarzyszenia.

7. Informacja o tendencjach zmian w przychodach i kosztach oraz składnikach majątku i źródłach ich finansowania.

Stowarzyszenie nie przewiduje zmian w przychodach i kosztach oraz składnikach majątku i źródłach ich finansowania.

Następnie Wojciech Rudziński, przewodniczący Komisji Rewizyjnej SKKW, odczytał sprawozdanie z przeprowadzonej kontroli książki przychodów i rozchodów oraz innych źródłowych dokumentów, które miało miejsce w Łęczycy w dniu 30 maja 2017 r. Po wnikliwej analizie dowodów i dokumentów księgowych, komisja oceniła pozytywnie pracę skarbnik i księgowej SKKW, które dobrze wywiązały się z powierzonych funkcji. Komisja stwierdziła, że operacje finansowe oraz rachunki były prawidłowo opisane i zatwierdzone przez upoważnione osoby. Dokumentacja księgowa nie budziła formalnych i merytorycznych zastrzeżeń. Komisja Rewizyjna pozytywnie oceniła także całokształt działalności statutowej i merytorycznej Zarządu SKKW w okresie sprawozdawczym, wynikiem czego było złożenie wniosku o udzielenie absolutorium Zarządowi.

Dyskusji nad sprawozdaniami nie było, co było pozytywnie przyjęte przez uczestników zebrania oraz świadectwem dobrej pracy wszystkich członków Zarządu SKKW. W głosowaniu jawnym członkowie Walnego Zebrania jednogłośnie udzielili absolutorium Zarządowi SKKW za okres sprawozdawczy. W imieniu członków Zarządu E. Gołembiewski podziękował wszystkim za udzielenie absolutorium oraz obdarzenie zaufaniem na kolejny rok.

W kolejnym punkcie zebrania plan pracy Zarządu SKKW na kolejny rok przedstawił sekretarz generalny – dr Tomasz Dziki, który ogniskować się będzie na następujących inicjatywach i przedsięwzięciach:

- wspieranie, współorganizowanie cyklicznych imprez realizowanych przez członków SKKW, a także inspirowanie do podejmowania nowych przedsięwzięć,
- wydawanie periodyku „Zapiski Kazimierzowskie” (nr 18 i 19),
- kontynuowanie wsparcia dla inicjatywy stworzenia Szlaku Turystycznego Króla Kazimierza Wielkiego na terenie województwa łódzkiego,
- aktywny udział w planowanej na 29 września 2017 r. w Opocznie konferencji poświęconej szlakom turystycznym,

- prowadzenie strony internetowej,
- druk kalendarza i kartki świątecznej Stowarzyszenia,
- organizacja ogólnopolskiej konferencji naukowej na temat „Rycerze i rycerstwo polskiego średniowiecza” (jesień 2017 r.),
- organizacja kolejnego Walnego Zebrania Członków w czerwcu 2018 r.

W kwestiach zmian statutowych sekretarz generalny SKKW zaproponował:

- skreślania z listy członków Stowarzyszenia osób czy instytucji zalegających z płaceniem składek przez okres 2 lat,
- ustanowienie możliwości obrad zebrania walnego członków SKKW w drugiego terminie,
- przyjmowanie wewnętrznych Regulaminów ciał statutowych SKKW w zakresie trybu procedowania i przyjmowania uchwał,
- proponowania zmian w Statucie przez Zarząd SKKW.

Stosowny projekt Uchwały proponowanych zmian w Statucie SKKW uczestnicy zebrania otrzymali przed rozpoczęciem zebrania. W dyskusji nad proponowanymi zmianami głos zabrał m.in. dr Zdzisław Zasada, który zwrócił uwagę na kwestie proceduralne związane z rejestracją zmian w Statucie SKKW przez Sąd Rejestrowy w Toruniu. O konieczności zmian statutowych w poszczególnych paragrafach mówili: E. Gołembiewski, A. Mackiewicz i T. Dzik. W głosowaniu, dotyczącym zmian w Statucie SKKW, wszyscy członkowie Zebrania przyjęli zaproponowaną uchwałę przez Zarząd SKKW.

W punkcie dotyczącym „wolnych wniosków” głos zabrał E. Gołembiewski, który podziękował członkom Zarządu SKKW oraz wszystkim członkom za godne reprezentowanie Stowarzyszenia podczas różnego rodzaju uroczystości na terenie całego kraju, za krzewienia idei zasług króla Kazimierza Wielkiego. W szczególny sposób podziękował i wyraził wdzięczność za dotychczasowe zaangażowanie i działalność pracownikom UM Kowala, a zarazem członkiniom Stowarzyszenia: Grażynie Snopkowskiej i Jolancie Jagoda. Nie mniej serdeczne podziękowania skierował również dla Jerzego Giergielewicza z Włocławka oraz Wojciecha Nawrockiego z Gołaszewa. W dalszej kolejności głos zabrała Bożena Sałacińska z Bydgoszczy – wiceprzewodnicząca Rady SKKW oraz Jan Klamczyński z Szydłowa – wiceprezes SKKW, którzy złożyli podziękowania E. Gołembiewskiemu za wieloletnie i owocne kierowanie Stowarzyszeniem, przy okazji wręczając regionalne upominki. Natomiast Wojciech Rudziński, zwrócił uwagę na zbliżający się w przyszłym roku jubileusz 10-lecia utworzenia SKKW. W związku powyższym złożył stosowny wniosek, aby temu wydarzeniu



Prezydium Zebrania. Od lewej: prof. Jacek Maciejewski, prof. Antoni Barciak, Eugeniusz Gołembiewski, Anna Mackiewicz



Delegacja SKKW składająca kwiaty pod pomnikiem króla Kazimierza Wielkiego. Od lewej: prof. Antoni Barciak, Eugeniusz Gołembiewski, Jan Klamczyński, Anna Mackiewicz



Uczestnicy Zebrania. Od lewej: Tadeusz Biniewicz, Arkadiusz Ciechalski, Jerzy Giergielewicz, Anna Marcinkowska, ks. dr Piotr Głowacki



Uczestnicy Zebrania. Od prawej: Wiesław Matusiak, Tadeusz Proszkiewicz, Mirosław Durczyński, Lech Kwiatkowski, Tomasz Nuskiewicz, Lech Łbik, Elżbieta Ługiewicz-Łbik



Wręczenie Złotego Medalu Króla Kazimierza Wielkiego dr. Zdzisławowi Janowi Zasadzie. Od lewej: Anna Mackiewicz, Eugeniusz Gołembiewski, prof. Antoni Barciak, dr. Zdzisław Zasada, dr Tomasz Dziki, Jan Klamczyński



Uczestnicy Zebrania. Od prawej: Marek Stręk, Dariusz Witczak, Adam Grabowski, Zbigniew Szczot, Tadeusz Topczewski, Jarosław Janczewski



Sprawozdanie podsumowujące działalność SKKW prezentuje dr Tomasz Dziki



Uczestnicy Zebrania. Od prawej: Bożena Sałacińska



Uczestnicy Zebrania. Od prawej: prof. Stanisław Kunikowski, Zbigniew Jurkiewicz, Marek Chudoba



Sprawozdane Komisji Rewizyjnej SKKW prezentuje jej przewodniczący Wojciech Rudziński. Od prawej: Eugeniusz Goembiewski, prof. Antoni Barciak, prof. Jacek Maciejewski, Wojciech Rudziński, Andrzej W. Lewandowski, Zdzisław Szadkowski



Zwiedzanie Rycykowego Zakątka w Gostyńsko-Włocławskim Parku Krajobrazowym



Uczestnicy Zebrania przy pomniku króla Kazimierza w Kowalu

ARYS DZIEJÓW

GRODÓW KAZIMIERZOWSKICH (cz. XV)

„**Miasta kazimierzowskie**”, to pojęcie obejmujące miejscowości, na których rozwój miała wpływ polityka wewnętrzna Kazimierza Wielkiego. Otrzymywały one za jego panowania prawa miejskie lub ich potwierdzenie i związane z nimi przywileje. Były miejscem inwestycji obronnych lub fundacji kościelnych. Różnie potoczyły się losy tych miast. Niektóre z nich, jak np. Bydgoszcz, Częstochowa czy leżący obecnie poza granicami Polski, na Ukrainie, Lwów, stały się znaczącymi ośrodkami miejskimi, inne niestety zeszły do rzędu wsi. Dotyczy to także budowli powstałych za panowania Kazimierza Wielkiego, nie wszystkie dotrwały do naszych czasów. Na łamach kolejnych wydań niniejszego periodyku postaramy się ukazać krótki zarys dziejów poszczególnych miejscowości, uwzględniając rolę króla w ich rozwoju. Źródłem do opracowania tego materiału było wydawnictwo „Miasta polskie w tysiącleciu”, „Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich” oraz portale internetowe poszczególnych miejscowości.

* * *

ZCZERCÓW



Wieś w województwie łódzkim, powiecie bełchatowskim, siedziba Gminy Szczerców. Dawniej miasto. Początków osadnictwa należy szukać w leżącej kilka kilometrów na północ od Szczercowa Wsi Szczercowskiej. W dokumencie fundacyjnym szczercowskiego kościoła parafialnego z roku 1367 r. określana była jako „antiqua villa Sczyerczow”. Pozostałością po tej osadzie jest cmentarzysko wczesnośredniowieczne odkryte w pobliżu. Pierwsza wzmianka dotycząca parafii szczercowskiej pochodzi z 1332 r. Prawa miejskie osadzie już na terenie obecnego Szczercowa nadał Kazimierz Wielki przed 1364 r. Władca ten w 1367 r. ufundował

**Jerzy Giergielewicz – historyk, absolwent UMK w Toruniu, emerytowany nauczyciel, regionalista, badający dzieje Kowala i jego okolic. Autor licznych opracowań do „Zapisków Kazimierzowskich” i „Informatora Kowalskiego” oraz wielu innych czasopism. Fotograf posiadający obszerny zbiór zdjęć z dawnego Kowala. Honorowy Obywatel Miasta Kowala. Współautor albumu „Kowal dawniej i dziś”.*

także nowy kościół parafialny. Miasto posiadało wtedy młyn i łaźnię. Wpływ na powstanie miejscowości miało niewątpliwie dogodne położenie na skrzyżowaniu ważnych dróg komunikacyjnych. Przy ujściu Pilsi do Widawki powstały karczmy przydrożne i kuźnica założona w lasach królewskich. Mimo poparcia ze strony królów Polski, którzy potwierdzali dawne przywileje i nadawali nowe, Szczerców nie rozwinął się w poważniejszy ośrodek miejski. Na wojnę z Krzyżakami w 1459 r. miasto wysłało jedynie 2 pieszych. W XVI w. pracowało tu tylko 7 rzemieślników. Do XVIII w. Szczerców był królewszczyzną, od 1662 r. siedzibą starostwa niegrodowego, później miastem narodowym (rządowym). Od XVI do XVIII w. funkcjonowała tu szkoła. W 1790 r. miasto liczyło 124 domy. Mieszkańcy trudnili się prawie wyłącznie rolnictwem. W 1815 r. Szczerców znalazł się w zaborze rosyjskim. Według danych z 1822 r. było tu 159 domów i 1064 mieszkańców, w tym 149 Żydów. Nastąpiło wówczas pewne ożywienie gospodarcze. Rozwinęło się rzemiosło i handel, szczególnie trzodą chlewną. Rocznie odbywało się tu 12 jarmarków, na których handlowano głównie końmi i bydłem. W 1860 r. liczył już 239 domów, w tym 4 murowane i 1748 mieszkańców. W mieście funkcjonowało 22 krawców, 13 szewców, 12 piekarzy, 6 kowali, 9 garncarzy, 9 rzeźników, 5 stolarzy, 4 czapników, 4 bednarzy, 9 handlarzy, 6 kramarzy i 3 grabarzy. W wyniku reformy administracyjnej w 1870 r. Szczerców utracił prawa miejskie. Dziesięć lat później wybuchł wielki pożar, w wyniku którego spaliły się 84 domy. Nastąpiła jednak szybka odbudowa i w 1900 r. Szczerców miał 365 domów i 4700 mieszkańców. Następny wielki pożar miał miejsce w 1935 r. Spaliła się wówczas połowa domów i stodoł. W 1939 r. Szczerców liczył 5870 mieszkańców, w tym 3000 Żydów. W wyniku działań wojennych we wrześniu 1939 r. zniszczona została część zabudowy. Ludność żydowska została wymordowana w Chełmie nad Nerem. Po zakończeniu wojny Szczerców liczył 3351 mieszkańców. W miejscowości na uwagę zasługuje neoromański Kościół Narodzenia Najświętszej Maryi Panny z 2 połowy XIX w. Na terenie gminy znajduje się Odkrywka Szczerców Kopalni Węgla Brunatnego Bełchatów.

Miasta polskie w tysiącleciu, kom. red. S. Pazyra, Ossolineum, Wrocław 1965-1967, t. II, s. 82; Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich, nakł. F. Sulimierski i W. Walewski, Warszawa 1890, t. XI, s. 849-850; <https://pl.wikipedia.org/wiki/Szczerców>; www.szczercow.pl>Historia; www.historycznie.uni.lodz.pl/szczercow.htm; www.sztetl.org.org.pl/pl/city.szczercow

ZYMBARK

Wieś w województwie małopolskim, powiecie gorlickim. W średniowieczu był rezydencją obronną polskiego rodu rycerskiego Gładyszów h. Gryf. W 1316 r. zamieszkał tu Paweł Gładysz h. Gryf, mieszczanin z Nowego Sącza, dzierżawca tych terenów. Wykazał się on walecznością jako rycerz w walkach w obronie kraju przed wrogami. Za te zasługi król Kazimierz Wielki nadał w 1359 r. jego synowi, Janowi Gładyszowi h. Gryf, tereny po obu stronach rzeki Zdyni Wielkiej i Zdyni Małej oraz rozległy las po obu stronach rzeki Ropy, z prawem lokowania tam wsi i miast na prawie magdeburskim. W tym czasie Jan Gładysz sprawował funkcję zarządcy dóbr królewskich. Założył on cztery wioski, a następcy dalszych dziewięć. Sam Szymbark był w tym czasie traktowany jako miasto. W 1540 r. zbudowany został dwór obronny w stylu renesansowym, istniejący do dnia dzisiejszego. Stał się on centrum tzw. dominium Ropae – „Państwa Ropskiego”. W 1657 r. został on zniszczony przez wojska węgierskie Jerzego Rakoczego. Tzw. Państwo Ropskie przetrwało do XVII w., kiedy to wraz z kasztelam przeszło w ręce rodu Stroińskich, potem Siedleckich następnie Bronikowskich. W 1792 r. dobra te nabył ksiądz Jan Bochniewicz, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, kanonik gnieźnieński. Zniszczony kasztel stał opuszczony. W XIX w., znajdowała się w nim gorzelnia. W 2011 r. w wyniku remontu przywrócono mu jego pierwotny wygląd. W Szymbarku oprócz zachowanego kasztelu znajduje się modrzewiowy kościół pw. św. Wojciecha z 1782 r. oraz drewniana cerkiew pw. Narodzenia Bogurodzicy z 1790 r.

Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich, nakł. F. Sulimierski i W. Walewski, Warszawa 1892, t. XII, s. 114; [https://pl.wikipedia.org/wiki/Szymbark-\(województwo-małopolskie\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Szymbark-(województwo-małopolskie)); <https://zamki.res.pl/szymbark.php>; www.zabytki.ocalicodzapomnienia.eu/miasto-68380.html; www.zamki.net.pl/zamki/szymbark-mlp/szymbark-mlp.php

LESIN



Miasto w województwie wielkopolskim, powiecie konińskim, siedziba gminy miejsko-wiejskiej Ślesin. Pierwsza wzmianka o miejscowości pochodzi z 1231 r., kiedy to książę Konrad Mazowiecki nadał Ślesin biskupom poznańskim za długi. Pierwszym właścicielem był biskup Dulicz. Jego herb znajduje się w godle miasta. Biskupi poznańscy byli właścicielami Ślesina

aż do przełomu XVIII i XIX w. W 1358 r. otrzymali oni od króla Kazimierza Wielkiego przywilej zezwalający na nadanie Ślesinowi praw miejskich średzkich. Mieszczanie poddani zostali jurysdykcji biskupów. W 1417 r. utworzona została tutaj szkoła. Ustanowiono cotygodniowe targi, w trakcie których handlowano owcami, wołami i trzodą chlewną. Miasto leżało na trakcie handlowym łączącym Wielkopolskę z Mazowszem. Nigdy jednak nie stało się znaczącym ośrodkiem miejskim. W 1458 r. na wojnę z Krzyżakami miało wystawić jedynie 2 pieszych. W 1564 r. było w mieście tylko 18 domów płacących czynsz. W dokumencie z 1579 r. Ślesin określany jest jako wieś, w której pracowało 4 rzemieślników i 2 rybaków, pozostali mieszkańcy zajmowali się rolnictwem. W 1604 r. na miejsce zniszczonej świątyni pobudowano murowany kościół w stylu gotyckim. Pod koniec XVIII w. miasto liczyło 179 mieszkańców i 45 drewnianych domów. Mieszkało tu kilku rzemieślników, reszta zajmowała się rolnictwem. Pracowały dwa wiatraki, które należały do biskupa poznańskiego. W ciągu roku odbywało się 8 jarmarków, połączonych ze spędem bydła. W 1810 r. w ramach Księstwa Warszawskiego miasto liczyło 665 mieszkańców i 65 domów. W 1815 r. Ślesin znalazł się w granicach Królestwa Polskiego. W XIX w. następował powolny wzrost ludności: w 1837 r. miasto liczyło 881 mieszkańców, w 1864 r. było 1112, a w 1913 – 2034. W tym okresie rozwinęła się w mieście hodowla gęsi na dużą skalę. Z zakładów przemysłowych były tu: cegielnia, młyn parowy, 2 olejarnie i 6 wiatraków. Zwiększyła się także liczba rzemieślników. W 1870 r. w wyniku reformy administracyjnej Ślesin utracił prawa miejskie. Odzyskał je w 1921 r. W czasie okupacji niemieckiej ludność polska została wysiedlona do Generalnego Gubernatorstwa, natomiast 280 Żydów wywieziono do obozu straceń. W Ślesinie znajduje się neogotycki kościół pw. św. Mikołaja Biskupa i Dobrego Pasterza z początku XX w. oraz klasycystyczny Łuk Triumfalny zbudowany w latach 1811-1812 na cześć Napoleona.

Miasta polskie w tysiącleciu, kom. red. S. Pazyra, Ossolineum, Wrocław 1965-1967, t. II, s. 306-307; *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, nakł. F. Sulimierski i W. Walowski, Warszawa 1889, t. X, s. 361-362; <https://pl.wikipedia.org/wiki/Slesin>; www.mapofpoland.pl/slesin,opis.html; www.sztetl.org.pl/plarticle/slesin/3,historia-miejscowosci; www.gminaslesin.hostpark.pl/articles.php?article-id=25

TARGOWA GÓRKA

Wieś w województwie wielkopolskim, powiecie wrzesińskim, gminie Nekla. Dawniej miasto. Wieś szlachecka Mieszna (Górka) pojawiła się po raz pierwszy w dokumentach w 1258 r. Należała wówczas do Mileszy z Górki, działającego w otoczeniu księcia wielkopolskiego Bolesława Pobożnego. Istniał tu już wtedy drewniany kościół pw. św. Michała Archaniola. W latach 1333-1343 wieś była lokowana na prawie zachodnim. Kazimierz Wielki 14 VI 1343 r. potwierdził prawa miejskie magdeburskie ówczesnym właścicielom, Piotrowi kasztelanowi radzimskiemu i Dobrogostowi Mileszycowi. W 1458 r. miasto wystawiło na wojnę z Krzyżakami 4 pieszych. Targowa Górka nigdy nie stała się większym ośrodkiem miejskim. Pod koniec XV w. utraciła prawa miejskie, które odzyskała w 1559 r. W dokumentach z 1578 r. określana jako oppidum z 5 rzemieślnikami. Natomiast dokument z 1618 r. wymienia burmistrza, radę miejską i zaledwie 3 rzemieślników. W 1724 r. król August II Sas nadał miastu przywilej organizowania 5 jarmarków rocznie i targów w każdy poniedziałek. Król Stanisław August Poniatowski potwierdził te przywileje i wydał zgodę na dalsze cztery jarmarki. Nie wpłynęło to jednak za rozwój miasta. Władze pruskie pod koniec XVIII w. odebrały miejscowości prawa miejskie. W XIX w. zaczęto używać obecnej nazwy Targowa Górka. W miejscowości znajduje się kościół pw. Św. Michała Archaniola z 1840 r. oraz drewniana dzwonnica z końca XVIII w.

Miasta polskie w tysiącleciu, kom. red. S. Pazyra, Ossolineum, Wrocław 1965-1967, t. II, s. 311; *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, nakł. F. Sulimierski i W. Walowski, Warszawa 1892, t. X, s. 168-169; <https://pl.wikipedia.org/wiki/Targowa-Górka>; www.historia-nekla.eu/strona-705-targowa-gorka.html, www.kronikisredzkie.pl/parafia-targowa-gorka/, www.zstargowagorka.gm:uenekla.pl/hisjoriawsi.htm

Jerzy Giergielewicz (Włocławek)*

KAZIMIERZ WIELKI

I JEGO CZASY W TWÓRCZOŚCI ARTYSTYCZNEJ

Celem niniejszego cyklu artykułów dotyczących osoby króla Kazimierza Wielkiego oraz jego czasów jest ukazanie królewskiej sylwetki oraz jego spuścizny, jaką zostawił po sobie i jaka została upamiętniona przez profesjonalnych artystów a także przez grono licznych amatorów zajmujących się twórczością medalierską. W obecnym cyklu publikacyjnym znajdują się reprodukcje medali pochodzących z różnych okresów i wykonanych różnorodnymi technikami.



TEMATYKA KAZIMIERZOWSKA W MEDALIERSTWIE (cz. X).

Kontynuujemy publikację kolejnych medali o tematyce kazimierzowskiej.

**Jerzy Giergielewicz – historyk, absolwent UMK w Toruniu, emerytowany nauczyciel, regionalista, badający dzieje Kowala i jego okolic. Autor licznych opracowań do „Zapisków Kazimierzowskich” i „Informatora Kowalskiego” oraz wielu innych czasopism. Fotograf posiadający obszerny zbiór zdjęć z dawnego Kowala. Honorowy Obywatel Miasta Kowala. Współautor albumu „Kowal dawniej i dziś”.*



Medal poświęcony historycznym Władcom Polski wydany przez Górnooląskie Centrum Edukacji wydany w 2015 roku. Średnica 30,9 mm, masa 15,5 g, materiał srebro Ag 999, nakład 300 egz. Materiał – mosiądz pozłacany 24-karatowym złotem, masa 12,6 g.

Awers: Głowa króla w koronie, po obu stronach daty 1333-1370, niżej 1310-1370, z lewej strony berło, pośrodku tarcza herbowa z orłem. Na otoku u góry napis: *został Polskę drewnianą, a zostawił murowaną*, poniżej napis: KAZIMIERZ WIELKI.

Rewers: Głowa orła w koronie z profilu na tle mapy Polski z XIV wieku, po prawej stronie korona, jabłko królewskie i berło, na dole napis: WŁADCY POLSKI.



Medal wydany przez Zespół Złota Polska w ramach propagowania Dziedzictwa Narodowego. Średnica 32 mm, ząbkowany rant - 164 ząbki, grubość 2,8 mm, platerowany na złoto.

Awers: Popiersie króla Kazimierza Wielkiego z berłem, z lewej strony napis: *Rex Poloniae A.D. 1333-1370*, z prawej strony napis: Złota Polska. Na otoku u góry: KRÓL KAZIMIERZ III WIELKI, na dole: ZAMEK CZORSZTYN.

Rewers: Widok zamku w Czorsztynie, nad nim szczybujący orzeł, u góry napis: ZAMEK CZORSZTYN W PIENINACH.



Medal wydany przez Zespół Złota Polska w ramach propagowania Dziedzictwa Narodowego. Średnica 32 mm, ząbkowany rant – 164 ząbki, grubość 2,8 mm, platerowany na złoto.

Awers: Zwieńczony koroną monogram K, z drzwi katedry wawelskiej, oznaczający imię Kazimierz. Na otoku, u góry napis: KRAKÓW – POLSKA, na dole CRACOW – POLAND.

Rewers: Widok zamku wawelskiego w Krakowie, u góry napis: WAWEL.



Medal wybity w 2016 roku przez Bractwo Inflanckie w Bydgoszczy z okazji 15-lecia tego stowarzyszenia. Projekt – Anna Marcinkowska, średnica 70 mm, mosiądz srebrzony, nakład 50 egz.

Awers: Popiersie Kazimierza Wielkiego w koronie na tle mapy Polski z XIV wieku, z lewej strony napis: KAZIMIERZ III WIELKI 1310 – 1370, na dole litera M.

Rewers: Pośrodku tarcza z krzyżem, na niej mniejsza tarcza z wizerunkiem uskrzydlonego Gryfa z mieczem, u góry tarczy napis: BRACTWO INFLANC-KIE, po obu stronach tarczy data 2.V – 2001, na dole medalu napis: BYD-GOSZCZ 2016 SANGASTE.



Medal ustanowiony przez Federację Pracodawców i Przedsiębiorców Przemysłu Budowlanego RP (ob. Konfederację Budownictwa i Nieruchomości), w roku 1998.

Awers: Stylizowana korona królewska, na dole napis; MEDAL VII EDYCJI KONKURSU, na otoku: im. KRÓLA KAZIMIERZA WIELKIEGO.

Rewers: napis – INSTYTUT TECHNIKI BUDOWLANEJ, LAUREAT VII EDYCJI 2007 rok.



Medal im. króla Kazimierza Wielkiego dla podmiotów zbiorowych przyznawany przez Konfederację Budownictwa i Nieruchomości w roku 2009.

Awers: Kazimierz Wielki w koronie na tle ceglanego muru. Na otoku napis: KONFEDERACJA BUDOWNICTWA I NIERUCHOMOŚCI * MEDAL im. KAZIMIERZA WIELKIEGO,

Rewers: Stylizowana korona królewska, poniżej skrót KBN.

II Bieg Króla Kazimierza w Choczu



W dniu 26 lutego 2017 r. w Choczu, woj. wielkopolskie (członek instytucjonalny Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego), miała miejsce druga edycja „Biegu Króla Kazimierza Wielkiego”. Bieg odbył się pod patronatem Burmistrza Gminy Chocz, Starosty Pleszewskiego, Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego, a w jego organizację włączyli się: Urząd Miejski Gminy Chocz, Gminny Ośrodek Kultury w Choczu, ochotnicze straże pożarne z terenu Gminy Chocz, Zakład Wodno-Kanalizacyjny w Choczu, Zespół Szkół w Choczu, szkoły podstawowe w Kuźni i Kwileniu oraz Biblioteka Publiczna w Choczu. Trasa biegu posiadała atest Polskiego Związku Lekkiej Atletyki. Warto dodać, że w przedsięwzięcie włączyła się grupa wolontariuszy „Ciepłe Serca” z Zespołu Szkół w Choczu przygotowując salę do rejestracji oraz zaangażowała się w pomoc przy obsłudze „Biegu Królowny i Królewicza”, natomiast harcerze z drużyny „Błękitne Szeregi” działającej w tej szkole przygotowali pakiety startowe dla uczestników biegu i pomagali przy dekoracji medalami biegaczy.

Zawodnicy po otrzymaniu numerów i pakietów startowych przemaszerowali na linię startu, aby rozpocząć rywalizację na dwóch dystansach: 10 i 4 km oraz w „Biegu Królowny i Królewicza” w trzech kategoriach wiekowych. W sportowej rywalizacji wzięło udział około czterystu uczestników. Najbardziej cieszyło to, że na starcie pojawili się przedstawiciele wszystkich pokoleń. Wśród nich byli czynni zawodnicy, zawodnicy amatorzy, uczniowie oraz wielu ludzi, którzy po raz pierwszy lub drugi wzięli udział w imprezie biegowej. Na miejsce startu przybyło też duża grupa publiczności, która kibicowała i gorąco wspierała swoich bliskich i znajomych.

W poszczególnych kategoriach miejsca zdobyli:

10 km, udział wzięło 161 zawodników i zawodniczek;

- Mężczyźni, kategoria wiekowa 16-34 lat: I m. – Paweł Tarasouk, (Kaczmar Projekt), II m. – Michał Rzępołuch, (KB Maraton Turek), III m. - Piotr Grzempowski, (KS Krotosz Krotoszyn)

* Magdalena Marciniak jest zastępcą burmistrza Miasta Chocz.

- Mężczyźni, kategoria wiekowa 35-49 lat: I m. – Siergii Krovlaidis, (niezrzeszony) II m. – Krzysztof Terlecki, (31BLT), III m. – Bartosz Pietrzyński, (niezrzeszony)
- Mężczyźni, kategoria wiekowa 50+: I m. – Wiesław Garbarek, (niezrzeszony), II m. – Jacek Gnysiński, (Sierdzbiega.pl), III m. – Maciej Pływaczuk, (Team Pleszew)
- Kobiety, kategoria wiekowa 16-34 lat: I m. – Wioleta Szymańska, (LKS OSiR Pleszew), II m. – Katarzyna Wieczorek, (Iron Triathlon Pleszew), III m. – Justyna Cichorek, (niezrzeszona)
- Kobiety, kategoria wiekowa 35-49 lat: I m. – Izabela Wierzchowska, (Supermaraton Kalisz), II m. – Sylwia Sołtysiak, (MMBS Team), III m. – Iwona Wojcieszak, (niezrzeszona).

4 km, udział wzięło 52 zawodników i zawodniczek;

- Mężczyźni, kategoria wiekowa 16-34 lat: I m. – Michał Przerwa, (KS ICE Team Ostrów Wielkopolski), II m. – Łukasz Kubiak, (KB Geotermia Uniejów), III m. – Jan Kaczmarek, (niezrzeszony)
- Mężczyźni, kategoria wiekowa 35-49 lat: I m. – Alexander Kazimirov, (niezrzeszony), II m. – Arkadiusz Gawianowski, (COLIAN), III m. – Wojciech Maniak, (FIT MANIAC)
- Mężczyźni, kategoria wiekowa M50+: I m. – Marian Świtoń, (Bukownica Biega), II m. – Mariusz Galewski, (niezrzeszony)
- Kobiety, kategoria wiekowa 16-34 lat: I. m. – Małgorzata Nowak, (niezrzeszona), II m. – Katarzyna Werner, (KKB Finisz Kalisz), III m. – Iga Marciniak, (niezrzeszona)
- Kobiety, kategoria wiekowa 35-49 lat: I m. – Olga Kazimierowa, (niezrzeszona), II m. - Aleksandra Guglas, (Dzika Drużyna), III m. – Janna Rybarczyk, (niezrzeszona)
- Kobiety, kategoria wiekowa K50+: I m. – Elżbieta Kornacka, (niezrzeszona), II m. – Czesława Kubczyk, (Supermaraton, Kalisz).

W „Biegu Królowy i Królewicza” zwycięzcami zostali:

- Kategoria 5-6 lat: I m. – Kamil Kubiak, II m. – Robert Kaczmarek, III m. – Dawid Głodowski
- Kategoria 7-9 lat: I m. – Maksymilian Czapski, II m. – Szymon Sowiński, III m. – Mikołaj Łosiniecki
- Kategoria 10-12 lat: I m. – Albin Hak, II m. – Kamil Piasecki, III m. – Kamil Szymczak.

Na mecie każdy uczestnik otrzymał specjalnie bity na tę imprezę medal z herbem gminy Chocz i logiem Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego, a zwycięzców w poszczególnych kategoriach wiekowych nagrodzono pucharami i nagrodami pieniężnymi, które oprócz organizatorów ufundowali: Bank Spółdzielczy Pleszew, Spomasz Pleszew, Rolchem Piła, Domer Pleszew, Rolbud Chocz, Gregbud Nowy Olesiec, Pleszewskie Centrum Medyczne, Olgierd

Rusinek, Maria i Waldemar Wegner. Bieg uświetnił występ Orkiestry Dętej przy Gminnym Ośrodku Kultury, a nad bezpieczeństwem czuwała Policja oraz OSP z terenu gminy.

Zabierając na zakończenie zawodów głos Marian Wielgosik – burmistrz Gminy Chocz podziękował wszystkim za pomoc w organizacji biegu oraz zaprosił na kolejny trzeci „Bieg Króla Kazimierza” w 2018 r.

Uwaga! Materiał powstał przy istotnym udziale Jana Woldańskiego – przewodniczącego Rady Miasta Chocz.



Rozgrzewka przed biegiem



Start do biegu na 10 km



Najmłodszy uczestnicy
„Biegu Królowy
i Królewicza”

Wręczający nagrodę: Od lewej:
starosta pleszewski – Maciej
Wasielewski, burmistrz Chocza
– Marian Wielgosik, przewod-
niczący Rady Miejskiej Chocza
– Jan Woldański



Imprezie towa-
rzyszyły występy
orkiestry Gmin-
nego Ośrodka
Kultury w Choczu
pod batutą
Włodzimierza
Mrozińskiego

Fot. Ireneusz Czajczyński



Wiadomości z ZSO nr 4 w Bydgoszczy

Gala wręczenia nagród w VI edycji Konkursu „Świętujemy Urodziny Kazimierza Wielkiego”

W środę 22 marca 2017 r. w Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 4 im. Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy – członek Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego (SKKW) – odbyła się uroczysta gala wręczenia nagród w Konkursie „Świętujemy Urodziny Kazimierza Wielkiego”. Konkurs zorganizowali nauczyciele Zespołu Szkół Ogólnokształcących, w ramach Bydgoskich Grantów Oświatowych, przyznawanych przez Urząd Miasta Bydgoszczy. Honorowy patronat nad Konkursem objęła Rada Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego i Rada Rodziców. Galę prowadzili uczniowie pierwszej klasy humanistyczno-kulturoznawczej: Zuzanna Rózek i Sara Godziemska.

Wykorzystując swoje talenty, rozwijając zainteresowania i pasje, uczniowie z 12 szkół podstawowych, 13 gimnazjów i 5 szkół ponadgimnazjalnych zmierzali się w czterech kategoriach: literackiej – *Wiersz na cześć króla Kazimierza Wielkiego*, historycznej – *Zastał Polskę drewnianą, a zostawił murowaną*, plastycznej – *Dzień z życia Kazimierza Wielkiego*, fotograficznej – *Najpiękniejsze zakątki w miastach kazimierzowskich w obiektywie*.

Do finału w poszczególnych kategoriach dopuszczono: literackiej – 39 prac, w historycznej – 28 prezentacji, w plastycznej – 26 prac i w fotograficznej – 56 zdjęć. Szósta edycja Konkursu cieszyła się dużym zainteresowaniem, a konkurencja wśród młodych twórców była ogromna.

Jury nagrodziło uczniów z następujących bydgoskich szkół: Szkoła Podstawowa nr 18, 45, 61, 64, Gimnazjum Sportowe nr 1, Gimnazjum 23, 32, 38, 47, 48, Zespół Szkół nr 35 Mistrzostwa Sportowego, IV Liceum Ogólnokształcące. Natomiast wśród laureatów ze szkół w Polsce noszących imię króla Kazimierza Wielkiego znalazły się: SP w Wieleniu, SP w Matysówce, SP nr 1 w Grybowie, SP nr 30 w Lublinie, Gimnazjum w Stopnicy, Gimnazjum nr 18 z Oddziałami Integracyjnymi w Częstochowie, Zespół Szkół Budowlanych w Radomiu, Zespół Szkół Budowlanych w Szczecinie. Nagrodzone prace można było podziwiać na wystawie zorganizowanej w świetlicy szkolnej. Uroczystość uświetnił występ uczennic: Elżbiety Basińskiej, Sary Godziemskiej, Aleksandry Grochowskiej, Zuzanny Rózek i Julii Ziółkowskiej, które zaprezentowały napisaną przez siebie mini-sztukę *Żony króla Kazimierza Wielkiego*.

Warto dodać, że w dotychczasowych sześciu edycjach konkursu wzięło udział ponad 1000 uczniów z całej Polski.

**Justyna Rościszewska jest wicedyrektorem Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 4 w Bydgoszczy, pomysłodawcą i współautorem przedsięwzięcia „Świętujemy Urodziny Kazimierza Wielkiego”.*



Wystawa prac laureatów konkursu



Prowadzące galę, od lewej: Sara Godziemska, Zrąk Katarzyny Kijewskiej-Południak, dyrektor ZSO nr 4, nagrodę odbiera Szymon Nowaczyk



Laureaci gali z organizatorami konkursu

Fot. Piotr Łabenda

Justyna Rościszewska (Bydgoszcz)

Spółeczna akcja informacyjna „Świętujemy Urodziny Kazimierza Wielkiego”

W dniu 27 kwietnia 2017 r. pod pomnikiem króla Kazimierza Wielkiego przy ul. Pod Blankami uczniowie Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 4 im. Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy oraz nauczyciele historii i wiedzy o społeczeństwie: Maria Cabaj i Piotr Łabenda przeprowadzili społeczną akcję informacyjną propagującą sylwetkę patrona miasta i szkoły.

Mieszkańcy grodu nad Brdą otrzymali przygotowane przez uczniów ulotki zawierające informacje na temat życia króla i jego dokonań dla miasta, regionu i kraju. Uczniowie rozdali 160 ulotek, a wypowiedzi niektórych uczestników sfilmowali. Akcję wspierał Jerzy Piszcz – nauczyciel języka polskiego w ZSO nr 4, dziennikarz Radia Plus, który przeprowadził wywiad z uczestnikami i organizatorami, wyemitowany przez Radio Plus w dniu 27 IV 2017 r.



Uczniowie z opiekunem Marią Cabaj – nauczycielem historii i wiedzy o społeczeństwie



Uczniowie z Jerzym Piszczem – nauczycielem języka polskiego, dziennikarzem Radia Plus

Fot. Piotr Łabenda

Weronika Rogacka, Julka Urbańska (Bydgoszcz)*

„Kaziki” 2017

W dniu 28 kwietnia 2017 r. w Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 4 w Bydgoszczy obchodzone były „Kaziki”, dzień patrona – króla Kazimierza Wielkiego. Motywem przewodnim imprezy, wybranym przez uczniów, była muzyka disco polo, w rytmach której przebiegała galowa impreza. Dwa tygodnie wcześniej reprezentanci klas brali udział w losowaniu utworu, który mieli zaprezentować na „Kazikach”. Jedne klasy postanowiły odzwierciedlić teledysk na sztafkowy sposób, inne natomiast, popisały się kreatywnością tworząc własną choreografię do wylosowanej piosenki. Jury w składzie: Katarzyna Kijewska Południak – dyrektor szkoły, Justyna Rościszewska – wicedyrektor, Sławomir Wandycz – nauczyciel języka angielskiego, Beata Nowaczyk – nauczycielka biblioteki oraz Sara Janakowska – absolwentka szkoły przyznało pierwsze miejsce klasie IIc LO za choreografię do piosenki „Miód malina”. Wysokie noty zdobyła także klasa I Gimnazjum za przygotowanie hitu „Ruda tańczy jak szalona” oraz nagrodzono występ klasy Ib LO z własną wersją piosenki „Ale, ale, Aleksandra”.

W opinii uczestników zabawa była udana, a przebój „Oczy zielone” porwał do tańca zarówno uczniów, jak i grono pedagogiczne z dyrektorem szkoły na czele. Ciężar przygotowania imprezy spoczywał na barkach Rady Samorządu Uczniowskiego i jej opiekunce Annie Stachowiak oraz klasie 1c LO, która także przygotowała wystroj sal.



Popisy wykonawców podziwiał bardzo liczna grupa koleżanek i kolegów

*Weronika Rogacka, Julka Urbańska są uczennicami Liceum Ogólnokształcącego.

KAZIMIERZOWSKI UNIWERSYTET TRZECIEGO WIEKU

Szczególny dzień dla seniorów

Dzień 10 maja 2017 r. dla Słuchaczy Kazimierzowskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Bydgoszczy (KUTW) przebiegał pod znakiem uroczystości z udziałem m.in. senatora Andrzeja Kobiaka, wiceprzewodniczącego Rady Miasta Jan Szopiński, wiceprezydenta Anny Mackiewicz i wiceprezesa Zarządu Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego, władz Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego na czele z rektorem prof. dr. hab. Jackiem Woźnym, przewodniczącej Obywatelskiego Parlamentu Seniorów – Krystyny Lewkowicz, przewodniczącego Bydgoskiej Rady Seniorów – Ireneusza Frelichowskiego. Po oficjalnych wystąpieniach nastąpił moment wręczenia statuetek „Podziękowania z okazji 10-lecia KUTW”. Otrzymali je m.in. prof. Roman Ossowski, pierwszy przewodniczący Rady Naukowo-Programowej KUTW oraz Krystyna Lewkowicz. Po raz pierwszy przyznano dziesięciu wyróżniającym się słuchaczom tytuł „Osobowość KUTW”. Wręczono je: Halinie Idzikowskiej-Banaś, Małgorzacie Jarocińskiej, Mieczysławowi Knitterowi, Annie Kuś, Elżbiecie Łukomskiej, Renacie Repińskiej, Teresie Repińskiej, Elżbiecie Rogowskiej, Bożenie Sałacińskiej i Zbigniewowi Wypijewskiemu.

Na zakończenie spotkania uczestnicy imprezy wysłuchali wykładu prof. Marii Kuchcińskiej p.t. „Style dziadkowania” oraz występu studentów III roku Wydziału Edukacji Muzycznej UKW w Bydgoszczy.



Senator Andrzej Kobiak i prof. dr. hab. Jacek Woźny – rektor UKW oglądają kronikę KUTW



Dr hab. Benedykt Ody, prof. nadzw. – prorektor UKW wręcza dyplom Lidii Pielarskiej za pracę w samorządzie

**Bożena Sałacińska – jest przewodniczącą Rady Słuchaczy Kazimierzowskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku oraz przewodniczącą Kujawsko-Pomorskiej Delegatury Obywatelskiego Parlamentu Seniorów.*



Prof. dr hab. Bernard Mendlik wręcza statuetkę Króla Kazimierza Wielkiego Krystynie Lewkowicz



Dyplom i statuetkę Króla Kazimierza Wielkiego z rąk prof. dr hab. Jacka Woźnego – rektora UKW otrzymuje Zbigniew Wypijewski, dwukrotny laureat nagrody im. Teofila Ociepki

Słuchacze KUTW z „Historią Bydgoszczy za pan brat”

Dzięki Małgorzacie Jarocińskiej, emerytowanej nauczycielce historii słuchacze Kazimierzowskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Bydgoszczy przybliżyli sobie dawne dzieje Bydgoszczy, miasta założonego na surowym korzeniu przez króla Kazimierza Wielkiego. Turystyczno-historyczne zajęcia, laureatka Medalu „Pro Patria” nadawanego przez Urząd do Spraw Komitantów i Osób Represjonowanych oraz tytułu „Osobowość KUTW”, przeprowadziła w dniu 21 czerwca 2017 r. Trasa przemarszu rozpoczęła się przy pomniku Króla Kazimierza Wielkiego, gdzie M. Jarocińska opowiedziała o najważniejszych wydarzeniach z życia króla Kazimierza Wielkiego, które miały bezpośredni wpływ na historię miasta. Po czym grupa udała się na zwiedzanie bydgoskiej starówki. Całość spotkania z bydgoskimi tradycjami zakończyła się na Wyspie Młyńskiej.



Słuchacze KUTW na Rynku Starego Miasta

Fot. Bożena Sałacińska



O dziejach Bydgoszczy słuchaczy KUTW Słuchacze KUTW w drodze na Wyspę Młyńską informuje Małgorzata Jarocińska

Dęby szypułkowe w Myśłęcinku

W Bydgoszczy trwała akcja sadzenia drzew. Miasto we współpracy z Radiem ZET rozdało mieszkańcom 1000 sadzonek dębu szypułkowego. Sadzonki w dniu 2 kwietnia 2017 r. wręczył seniorom Kazimierzowskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Bydgoszczy (KUTW) prezydent, Rafał Bruski. Działania ratusza są efektem postulatów mieszkańców, którzy wielokrotnie apelowali o możliwość posadzenia drzewek w Bydgoszczy. – Na terenie Myśłęcinka wyznaczone zostało specjalne miejsce, w którym bydgoszczanie mogą posadzić pobrane sadzonki. Mieszkańcom zapewnione zostały narzędzia oraz pomoc pracownika Leśnego Parku Kultury i Wypoczynku „Myśłęcinek” – mówiła Marta Stachowiak, rzecznik prasowy ratusza. Podczas akcji seniorzy KUTW posadzili 10 dębów szypułkowych w Myśłęcinku. Jedno z drzewek nazwali Casimirus, na cześć patrona uczelni i założyciela miasta, Króla Kazimierza Wielkiego. Za swoją akcję seniorzy KUTW otrzymali od miasta certyfikat „Zielone miasto 2017”.



Od lewej: Stanisław Leśniewski, Danuta Kulas, Lila Kazubowska, Barbara Kochańska, Rafał Bruski, Barbara Olejniczak. Fot. Tadeusz Kochański



Od lewej: Barbara Kochańska, Renata Strzelczyk, Danuta Kulas, Anna Piotrowska, Bożena Sałacińska, Barbara Kowalczyk. Fot. Edwin Bir

Bożena Sałacińska wyróżniona

W dniu 19 czerwca 2017 r. w Centrum Kulturalno-Kongresowym Jordanki w Toruniu odbyła się Gala Nagród Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego za 2016 r. Jest to najbardziej prestiżowe wyróżnienia, przyznawane za najwartościowsze dokonania w istotnych obszarach działalności publicznej i społecznej, profesjonalnej i biznesowej. – *Nasze doroczne wyróżnienia przyznajemy najlepszym z najlepszych – osobom, które swoją aktywnością, zaangażowaniem i codzienną pracą służą rozwojowi naszego regionu w różnych obszarach. Promujemy w ten sposób twórcze, często nowatorskie, przedsięwzięcia warte naśladowania w wymiarze regionalnym, krajowym i międzynarodowym* – podkreślił marszałek województwa Piotr Całbecki.

Nagrody i wyróżnienia przyznano w trzynastu kategoriach. Wśród laureatów były 23 zasłużone osoby, zespoły i instytucje, wręczono również 46 wyróżnień. Wśród nagrodzonych znalazła się Bożena Sałacińska – przewod-

nicząca Rady Słuchaczy Kazimierzowskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku z Bydgoszczy i członkini Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego, która została wyróżniona za pracę społeczną i zaangażowanie na rzecz drugiego człowieka.

Gratulujemy!



Bożena Sałacińska z Piotrem Całbeckim – marszałkiem województwa kujawsko-pomorskiego



Bożena Sałacińska w towarzystwie laureatów nagród marszałka województwa kujawsko-pomorskiego

Fot. Szymon Zdziebło/tarantoga.pl

Helena Wyrzykowska

(Bydgoszcz, członkini KUTW)



MOJA BYDGOSZCZ

*Gdyby Król Kazimierz Wielki z zaświatów do nas zawitał,
Na pewno o Polskę wprzódby by zapytał,
O Gniezno i Kraków i o Bydgoszcz wreszcie,
Oj, dużo się dzieje w naszym pięknym mieście.
Rosną nowe mosty, domy i dzielnice,
Codziennie piękniejsze bydgoskie ulice.
Każdy bydgoszczanin szczęśliwy, wesoły,
Wszyscy pracowici niczym w ulu pszczoły.
Wówczas by nasz władca karety zażądał
I szczęśliwym okiem na Bydgoszcz spoglądał.
Poprzez Stare Miasto, Wyżyny i Błonie
Wiozły by Monarchę cztery siwe konie.
Gdyby to się działo wczesną, ranną porą
Nasz Król by się przyjrzał młodzieży, seniorom,
Zapytał by w końcu, dokąd każdy zmierza?
Odpowiedź jest jedna na Uniwersytet Króla Kazimierza.
Rozpłakał się władca, nie z żalu ni złości,
To łsnął na powiece łzy wielkiej radości.
Po chwili już uśmiech na twarz mu się skrada
I donośnym głosem tak wszystkim powiada.
Piękna moja Bydgoszcz, nic jej nie przeszkadza,
Że zmienia się ustrój, że zmienia się władza,
Ona wciąż piękniejsza i ciągle rozkwita,
Tak jak cała Polska, ma Rzeczpospolitą.
Patrzę na to miasto i oczom nie wierzę,
Stoją budowane przeze mnie spichlerze.
Nie żal mi pieniędzy, trudu ani znoju,
Wracam znów w zaświaty, szczęśliwy w spokoju.*

Bydgoszcz, 2017

IV WOJEWÓDZKI KONKURS „ŚLADEM WIELKICH POLAKÓW” – STANISŁAW WYSPIAŃSKI

W dniu 7 kwietnia 2017 r. w Zespole Szkół Budowlanych i Ogólnokształcących im. Króla Kazimierza Wielkiego w Jarosławiu, woj. podkarpackie (członek Stowarzyszenie Króla Kazimierza Wielkiego) odbyła się IV edycja Konkursu „Śladem Wielkich Polaków”, którego współorganizatorem była Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka Filia w Jarosławiu. Patronat nad Konkursem objęli: Marszałek Województwa Podkarpackiego, Wojewoda Podkarpacki, Podkarpacki Kurator Oświaty, Starosta Powiatu Jarosławskiego, Burmistrz Miasta Jarosławia oraz Stowarzyszenie Króla Kazimierza Wielkiego. Patronat medialny objęły: Polskie Radio Rzeszów, telewizje internetowe „Twoja TV” i „POD24” oraz lokalna prasa: „Życie Podkarpackie” i „Gazeta Jarosławska”. Celem organizowanego przez szkołę Konkursu jest popularyzacja wiedzy o Wielkich Polakach, ich życiu i twórczości. Ze względu na przypadającą w tym roku 110. rocznicę śmierci Stanisława Wyspiańskiego obecna edycja została poświęcona temu wybitnemu Polakowi. W tym dniu osoba i twórczość tego genialnego artysty była wszystkim zebranych szczególnie bliska. Konkurs adresowany był do uczniów szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych województwa podkarpackiego i rozstrzygnięto go w kategorii plastycznej, recytatorskiej oraz wiedzy o życiu i twórczości Stanisława Wyspiańskiego. Nagrody i wyróżnienia zostały przyznane następującym osobom:

Konkurs plastyczny:

- w kategorii szkoły gimnazjalne:
 - I miejsce – Karolina Skrzypek z Zespołu Szkół w Piwodzie
 - II miejsce – Wiktoria Serafin z Zespołu Szkół w Laszkach
 - III miejsce – Maja Kotulska z Gimnazjum Katolickiego w Stalowej Woli
- w kategorii szkoły ponadgimnazjalne:
 - I miejsce – Ewa Kubasik z Zespół Szkół Drogowo-Geodezyjnych i Licealnych im. Augusta Witkowskiego w Jarosławiu
 - II miejsce – Kinga Michalska z Zespół Szkół Drogowo-Geodezyjnych i Licealnych im. Augusta Witkowskiego w Jarosławiu
 - III miejsce – Anna Kazub z Zespół Szkół Drogowo-Geodezyjnych i Licealnych im. Augusta Witkowskiego w Jarosławiu

**Małgorzata Stec jest nauczycielką języka polskiego oraz wiedzy o kulturze w Zespole Szkół Budowlanych i Ogólnokształcących w Jarosławiu.*

Konkurs recytatorski:

- w kategorii szkoły gimnazjalne:
 - I miejsce – Martyna Szczepańska z Gimnazjum Nr 1 w Przeworsku
 - II miejsce – Kacper Moszumański z Gimnazjum Nr 1 w Radymnie
 - III miejsce – Sebastian Szynal z Gimnazjum Nr 3 w Jarosławiu
- w kategorii szkoły ponadgimnazjalne:
 - I miejsce – Julia Kaliciak z I LO w Jarosławiu
 - II miejsce – Aleksandra Babij z Zespół Szkół Drogowo-Geodezyjnych i Licealnych im. Augusta Witkowskiego w Jarosławiu
 - III miejsce – Marcelina Wilczek z Zespół Szkół Drogowo-Geodezyjnych i Licealnych im. Augusta Witkowskiego w Jarosławiu

Konkurs wiedzy o życiu i twórczości Stanisława Wyspiańskiego

- w kategorii: szkoły gimnazjalne
 - I miejsce – Aleksandra Kwiatkowska z Publicznego Gimnazjum Nr 3 w Jarosławiu
 - II miejsce – Urszula Nietrzeba z Gimnazjum w Roźwienicy
 - III miejsce – Katarzyna Wojciechowska z Gimnazjum w Zarzeczu
- w kategorii: szkoły ponadgimnazjalne
 - I miejsce – Emilia Matrejek z Zespół Szkół Drogowo-Geodezyjnych i Licealnych im. Augusta Witkowskiego w Jarosławiu
 - II miejsce – Marta Mamak z LO Sióstr Prezentek w Rzeszowie
 - III miejsce – Monika Socha z Zespół Szkół Drogowo-Geodezyjnych i Licealnych im. Augusta Witkowskiego w Jarosławiu

Wręczenie nagród laureatom poprzedziła część artystyczna przygotowana przez Małgorzatę Stec. W spektaklu wystąpili uczniowie należący do koła teatralno-recytatorskiego, prezentując fragment „Wesela”, jednego z najbardziej znanych dramatów S. Wyspiańskiego.

W Konkursie wzięło udział 205 uczniów w tym: 98 w konkursie plastycznym, 69 w finale konkursu wiedzy i 38 w konkursie recytatorskim.

Uroczystego podsumowania dokonał Marek Zawisza – dyrektor ZSBiO, który wraz z Anną Huk, Elżbietą Pazyniak oraz Andrzejem Homa wręczyli laureatom statuetki, ufundowane przez Tadeusza Chrzana – starostę Powiatu Jarosławskiego oraz nagrody i dyplomy. Warto dodać, że głównymi organizatorkami IV edycji Wojewódzkiego Konkursu były: Małgorzata Hałajko, Małgorzata Stec, Anna Szczërba, Monika Sawa i Magdalena Misztal z ZSBiO w Jarosławiu.

IV Wojewódzki Konkurs „Śladem wielkich Polaków” – Stanisław Wyspiański



Laureaci
konkursu
plastycznego



Laureaci konkursu
wiedzy o życiu
i twórczości
Stanisława
Wyspiańskiego



Laureaci konkursu
recytatorskiego



Fragment „Wesela”
Stanisława Wyspiańskiego
przygotowanego przez
Małgorzatę Stec,
współorganizatorkę
konkursu,
zaprezentowanego
przez uczniów
koła teatralno
-recytatorskiego

Fot. Monika Sawa

WIADOMOŚCI Z 1. BRYGADY LOGISTYCZNEJ IM. KAZIMIERZA WIELKIEGO

Nowy dowódca pomorskich logistyków

W dniu 14 kwietnia 2017 r. 1. Pomorska Brygada Logistyczna (członek instytucjonalny Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego) powitała nowego dowódcę. Od tej pory największą logistyczną jednostką wojskową w Polsce będzie dowodził płk Mariusz Skulimowski, obowiązki dowódcy przekazał mu czasowo p.o. płk Artur Wiatrzyk.

Na placu apelowym stanęły poczty sztandarowe dowództwa 1. Brygady Logistycznej, dziesięciu batalionów podległych oraz pododdziały żołnierzy Brygady. W uroczystości udział wzięli również pracownicy Resortu Obrony Narodowej, delegacje jednostek i instytucji wojskowych, funkcjonariusze innych służb mundurowych, przedstawiciele władz samorządowych, a także długoletni przyjaciele bydgoskich logistyków.

Uroczystość przekazania obowiązków na stanowisku Dowódcy 1. Brygady Logistycznej odbyła się w obecności gen. bryg. Dariusza Łukowskiego – Szefa Inspektoratu Wsparcia Sił Zbrojnych (były dowódca 1 BLog), który podziękował za służbę dotychczasowemu dowódcy Brygady płk. Arturowi Wiatrzykowi.

Następnie Szef Inspektoratu przedstawił drogę służbową płk. Mariusza Skulimowskiego, życzył mu żołnierskiego szczęścia oraz sukcesów na nowym stanowisku służbowym. Kierując słowa do żołnierzy brygady powiedział: [...] *Dostajecie na dowódcę nietuzinkowego oficera, bardzo dobrze przygotowanego do pełnienia tej funkcji.*

Zabierając głos nowy dowódca powiedział: [...] *Wielkim przeżyciem było dla mnie przejęcie Sztandaru Brygady – symbolu bogatych tradycji i wieloletnich dokonań oraz silnych więzi łączących żołnierzy Brygady ze społeczeństwem. Mam świadomość, że od tej chwili spoczywa na mnie odpowiedzialność za stan Brygady oraz obowiązek pomnażania dotychczasowego dorobku i troska o jej wizerunek w oczach przełożonych, podwładnych i społeczeństwa [...].*

Ostatnim elementem uroczystości była defilada wojskowa pododdziałów 1 BLog, której akompaniowała Orkiestra Wojskowa z Bydgoszczy.

* Kpt. Natalia Delińska jest oficerem prasowym 1. Brygady Logistycznej im. Króla Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy.



Początek sztafety i pododdziały
Brygady przed uroczystością



Symboliczne powitanie sztandaru Brygady
przez płk Mariusz Skulimowski
– nowego jej dowódcę



Przekazanie sztandaru Brygady. Od lewej:
płk Mariusz Skulimowski, płk Artur Wiatrzyk
– dotychczasowy dowódca



Podpisanie dokumentów z przekazania obowiązków
dowódcy Brygady. Od lewej: płk Artur Wiatrzyk, gen.
bryg. Dariusz Łukowski, płk Mariusz Skulimowski

Fot. st. kpr. Daniel Chojak, st. chor. sztab. Sławomir Mrowiński

* * *

Pułkownik Mariusz Skulimowski urodził się 15 września 1972 r. w Kielcach. Jest absolwentem Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Zmechanizowanych we Wrocławiu (kierunek rozpoznawanie) oraz Wydziału Ekonomicznego Wyższej Szkoły Zarządzania i Administracji w Opolu, ponadto ukończył studia podyplomowe na Akademii Obrony Narodowej. Służbę rozpoczął w 7 bkpów, gdzie obejmował kolejno stanowiska: dowódcy plutonu rozpoznawczego, dowódcy kompanii dowodzenia oraz szefa sekcji rozpoznawczej. W latach 2002-2007 pełnił służbę na stanowisku oficera sekcji operacyjnej brygady, zastępcy dowódcy batalionu dowodzenia, a następnie dowódcy batalionu w

10. Opolskiej Brygadzie Logistycznej w Opolu. W 2007 r. płk M. Skulimowski rozpoczął służbę w strukturach Wojsk Specjalnych, gdzie pełnił kolejno obowiązki szefa sekcji oraz dowódcy zespołu w JW 2305 GROM. W marcu 2009 r. wyznaczony został na stanowisko dowódcy Jednostki Wojskowej NIL. Płk M. Skulimowski powrócił do 10. Opolskiej Brygady Logistycznej, gdzie od początku 2013 do kwietnia 2017 r. służył na stanowisku Zastępcy Dowódcy Brygady. Płk M. Skulimowski wielokrotnie uczestniczył w misjach i operacjach poza granicami kraju na stanowiskach: zastępcy dowódcy bazy „White Eagle” (Bośnia i Hercegowina 1999), dowódcy Narodowego Elementu Wsparcia (NSE): Afganistan (2002), Irak (2004), Pakistan (2006) podczas operacji „Swift Relief”, zastępcy dowódcy XV zmiany PKW ISAF w Afganistanie (2014). W trakcie służby stale podnosi swoje kwalifikacje zawodowe uczestnicząc w kursach specjalistycznych zarówno w kraju jak i za granicą, ukończył m.in.: Wyższy Kurs Specjalistyczny Oficerów Sztabów Oddziałów i Związków Taktycznych (2000), U.S. Army Air Assault Course (2002), Kurs Dowódców Batalionów (AON 2007).

Święto Brygady

W dniu 23 czerwca 2017 r. w koszarach 1. Pomorskiej Brygady Logistycznej odbyła się uroczystość z okazji 13. rocznicy powstania Brygady. W uroczystości udział wzięli żołnierze dowództwa, jednostek podległych, pracownicy wojska, zaproszeni goście m.in. płk Dariusz Żuchowski – zastępca Szefa Inspektoratu – Szef Logistyki, gen. dyw. Fryderyk Czekaj – pierwszy dowódca Brygady, Tomasz Kozłowicz – zastępca prezydenta Miasta Bydgoszczy, przedstawiciele władz państwowych oraz samorządowych, a także przyjaciele i sympatycy Brygady.

Uroczystość poprzedziła msza św., którą w kaplicy Brygady sprawował ks. płk Zenon Surma – dziekan Inspektoratu Wsparcia Sił Zbrojnych.

Dowódca 1. Pomorskiej Brygady Logistycznej – płk Mariusz Skulimowski zwracając się do żołnierzy i pracowników wojska powiedział: *Dziękuję za bardzo dobrą, w pełni profesjonalną, realizację zadań. Jestem z Was dumny, bo wiem, że dajecie z siebie wszystko, by Brygada osiągała najwyższe rezultaty w swojej codziennej działalności. Szczególne słowa dowódca brygady skierował do żołnierzy pełniących służbę poza granicami państwa i ich rodzin: [...] życzę Wam wszystkim efektywnego i bezpiecznego wykonywania zadań mandatowych, a rodzinom składam wyrazy szacunku za ponoszone wyrzeczenia [...] zapewniam, że zawsze jesteśmy gotowi do wsparcia jeżeli zajdzie taka potrzeba.*

Po okolicznościowych przemówieniach rozpoczęła się ceremonia wręczenia wyróżnień oraz odznaczeń. Dowódca Brygady wręczył także nagrodę rzeczową szeregowemu Jarosławowi Brzezińskiemu z 8. batalionu remonto-

wego, który na początku czerwca tego roku uratował życie mężczyźnie udzielając mu pomocy.

Uroczystość uświetniła Orkiestra Wojskowa z Bydgoszczy, którą dyrygował i prowadził tamburmajor st. chor. szt. Artur Wachowski.



Zbiórka pododdziałów na placu apelowym Brygady



Oficerowie i zaproszeni goście na trybunie honorowej



Warta honorowa przy popiersiu patrona Brygady króla Kazimierza Wielkiego



Płk Mariusz Skulimowski – dowódca Brygady w towarzystwie płk Dariusz Żuchowski wręcza także nagrodę szer. Jarosławowi Brzezińskiemu



Defilada pododdziałów. Na czele poczet sztandarowy Brygady.

Fot. kpt. Natalia Delińska

Finał Jubileuszowej X. edycji Ogólnopolskiego Konkursu Wiedzy o Kazimierzu Wielkim i Jego Czasach

W dniu 19 kwietnia 2017 r. poznaliśmy zwycięzców X Jubileuszowej edycji Ogólnopolskiego Konkursu Wiedzy o Kazimierzu Wielkim i Jego Czasach. Tegoroczny finał zaskoczył bardzo wysokim poziomem. Pierwsze miejsce ex aequo zajęli Katarzyna Matczak z I Liceum Ogólnokształcącego Ziemi Kujawskiej we Włocławku oraz Marcin Mostowski z Liceum Ogólnokształcącego w Śremie. Drugie miejsce zajął Patryk Machoczek z Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Żorach.

Wielki Finał Konkursu odbył się na Uniwersytecie Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy. Do zmagania przystąpiło 18. finalistów, najlepszych uczniów reprezentujących szkoły ponadgimnazjalne z całej Polski. Zmagania finałowe miały charakter eliminacji ustnych. W tym roku finaliści musieli udzielić odpowiedzi na dwa pytania przed trzyosobowym jury w składzie: prof. dr hab. Jacek Maciejewski (przewodniczący), prof. dr hab. Tomasz Nowakowski i prof. dr hab. Sławomir Zonenberg.

Tegoroczna X jubileuszowa edycja Konkursu objęta została patronatem Senackiej Komisji Kultury i Środków Przekazu, senatora RP Andrzeja Kobia-ka, prezydenta Miasta Bydgoszczy Rafała Bruskiego oraz Jego Magnificencji Rektora Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego prof. dr hab. Jacka Woźnego.

Wyniki finalistów: Laureaci-Zwycięzcy

- Katarzyna Matczak (I LO im. Ziemi Kujawskiej we Włocławku)
– I miejsce ex aequo,
- Marcin Mostowski (LO w Śremie im. Gen. Józefa Wybickiego)
– I miejsce ex aequo,
- Patryk Machoczek (Zespół Szkół Ogólnokształcących w Żorach)
– II miejsce.

Powyżsi otrzymali nagrody finansowe (I miejsce 1100 zł; II miejsce 800 zł) ufundowane przez JM Rektora Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego. Zdo-

**Dr Monika Opióła-Cegielka jest pracownikiem naukowym zatrudnionym w Katedrze Historii Stosunków Międzynarodowych XIX i XX wieku Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy oraz przewodniczącą Komitetu Organizacyjnego Ogólnopolskiego Konkursu Wiedzy o Kazimierzu Wielkim i Jego Czasach.*

bywcy pierwszego miejsca otrzymali także nagrody książkowe i finansowe (po 1000 zł) od senatora RP Andrzeja Kobiaka. Zdobywca II miejsca otrzymał od Senatora wieczne pióro.

Laureaci Konkursu:

- Michał Narożniak (Zespół Szkół w Mogilnie),
- Jadwiga Tuttur (Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych im. Pamięci Ofiar Terroryzmu 11 Września 2001 r. w Kaliszu Pomorskim),
- Szymon Wytlib (Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych im. Pamięci Ofiar Terroryzmu 11 Września 2001 r. w Kaliszu Pomorskim),
- Piotr Pawlik (I LO im. Jana Kasprówicza w Świdnicy),
- Michał Kłós (II LO im. Stanisława Wyspiańskiego w Kwidzynie),
- Jan Komorowski (Powiatowy Zespół Szkół w Obornikach Śląskich).

Finałiści Konkursu:

- Filip Rudnik (I LO im. Króla Kazimierza Wielkiego w Bochni),
- Dawid Chrzan (I LO im. Króla Kazimierza Wielkiego w Bochni),
- Adriana Pilch (LO im. Wincentego Pola w Czersku),
- Justyna Ciesielska (I LO im. Ziemi Kujawskiej we Włocławku),
- Kacper Siczek (III LO im. Dionizego Czachowskiego w Radomiu),
- Bartosz Mielniczek (Zespół Szkół im. Jana Kasprówicza w Sztumie),
- Miłosz Kasparek (II LO im. Gen. Zamoyskiej i Heleny Modrzejewskiej w Poznaniu),
- Weronika Chachaj (V LO im. Marii Skłodowskiej-Curie w Lublinie),
- Zuzanna Skotarczak (LO w Śremie).

Wszyscy finaliści otrzymali upominki od Senackiej Komisji Kultury i Środków Przekazu, od senatora RP Andrzeja Kobiaka, Miasta Bydgoszcz oraz Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego. Znalazły się wśród nich książki, artykuły biurowe, pendriv'y, długopisy, a nawet maskotki. Wszyscy finaliści i ich nauczyciele otrzymali pamiątkowe statuetki popiersia Króla Kazimierza III Wielkiego. Laureaci otrzymali indeksy na wybrane kierunki społeczne i humanistyczne z oferty Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego.

Nagrodę specjalną dla najmłodszego finalisty od Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego otrzymała Zuzanna Skotarczak ze Śremu. Nagroda specjalna (drukarka), od miasta Bydgoszczy, dla szkoły, której uczniowie uzyskali najlepsze wyniki w finale trafiła do Liceum w Kaliszu Pomorskim. Nagrodę specjalną dla nauczyciela, którego uczniowie uzyskali najlepsze wyniki w finale otrzymał Maciej Rydzewski, dyrektor Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych im. Pamięci Ofiar Terroryzmu 11 Września 2001 r. w Kaliszu Pomorskim. Fundatorem nagrody była Senacka Komisja Kultury i Środków Przekazu.



Zwycięzcy X edycji Konkursu. Od lewej: Marcin Mostowski – LO w Śremie, Katarzyna Matczak – I LO we Włocławku oraz Patryk Machoczek – ZSO w Żorach



Nagrodę specjalną dla najmłodszego finalisty Zuzanny Skotarczak – LO w Śremie wręcza prezes SKKW burmistrz Kowala Eugeniusz Gołembiewski

Uroczystość wręczenia nagród uświetnił występ Zespołu Tańca Dawnego „Kazimierki” pod kierunkiem Marty Nowaczyk oraz wykład okolicznościowy pt. *Osobowość władcy i propaganda władzy królewskiej Kazimierza III Wielkiego*, wygłoszony przez prof. dr hab. Jacka Maciejewskiego. Uroczystość była okazją do podziękowań dla osób zaangażowanych w organizację Konkursu. Wśród osób wyróżnionych znaleźli się: prof. dr hab. Tomasz Nowakowski i prof. dr hab. Sławomir Zonenberg (członkowie Komitetu Naukowego), Radosław Cichański, dr Dariusz Chyła, Krzysztof Budka (byli przewodniczący Komitetu Organizacyjnego), dr Monika Opióła-Cegiełka (przewodnicząca Komitetu Organizacyjnego w ostatnich pięciu edycjach Konkursu). Wyróżnienia zostały przekazane także koordynatorom partnerskich szkół Konkursu – Tomaszowi Izajaszowi (III LO im. Adama Mickiewicza w Bydgoszczy) i Jerzemu Pączkowi (I LO im. Króla Kazimierza Wielkiego w Bochni). Wśród wyróżnionych znalazły się także, nieobecne z powodu innych obowiązków służbowych, koordynatorki Konkursu – Katarzyna Cieplińska-Olejnik (IV LO im. Stefana Żeromskiego we Wrocławiu) i Monika Żurek-Wrzošek (LXV LO z Oddziałem Integracyjnym im. Jacka Kuronia w Warszawie). Sponsorami Konkursu byli: prof. dr hab. Jacek Woźny – rektor UKW, prof. dr hab. Benedykt Ody - prorektor ds. Studenckich i Jakości Kształcenia UKW, prof. dr hab. Marek Zieliński - dyrektor Instytutu Historii i Stosunków Międzynarodowych UKW, Andrzej Kobiak – senator RP, Rafał Bruski – prezydent Miasta Bydgoszcz, Senacka Komisja Kultury i Środków Przekazu, Wydział Edukacji i Sportu UM Bydgoszcz, Stowarzyszenie Króla Kazimierza Wielkiego oraz Drukarnia Diamond z Bydgoszczy.

Specjalny charakter uroczystości związany był także z uhonorowaniem, członka instytucyjnego, Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy – Złotym Medalem Króla Kazimierza Wielkiego. W imieniu Kapituły Odznaczeń Króla Kazimierza Wielkiego prof. dr hab. Jackowi Woźnemu wyróżnienie wręczyli Eugeniusz Gołembiewski – prezes SKKW oraz burmistrz Kowala i Lech Łbik – sekretarz Rady SKKW. Na tę okoliczność Eugeniusz Gołembiewski wygłosił laudację, w której powiedział: *Z prawdziwą przyjemnością pragnę wszem i wobec, w obecności nie tylko przedstawicieli władz Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego (UKW), jego profesorów, wykładowców, studentów oraz obecnych tu gości ogłosić, że na wniosek Zarządu Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego (SKKW) Kapituła Odznaczeń Króla Kazimierza Wielkiego przyznała zaszczytny Złoty Medal Króla Kazimierza Wielkiego Uniwersytetowi Kazimierza Wielkiego – za szczególne osiągnięcia związane z krzewieniem dorobku tego najwybitniejszego polskiego monarchy. To bardzo dobrze się stało, że wręczenie tego medalu odbywa się w murach uczelni, w trakcie finału X edycji Ogólnopolskiego Konkursu Wiedzy o Kazimierzu Wielkim i Jego Czasach, a świadkami tej uroczystej chwili są finaliści konkursu z całego kraju. Organizacja tego konkursu, przy skromnym współudziale naszego Stowarzyszenia, to oczywiście nie jedyny powód, aby wyrażać wdzięczność dla UKW za pamięć o swoim patronie. Nie sposób nie pamiętać o Waszych historycznych badaniach naukowych, o publikacjach, o sympozjach i konferencjach nauko-*



Od lewej: prof. dr hab. Jacek Maciejewski – UKW), Eugeniusz Gołembiewski – prezes SKKW, prof. dr hab. Tomasz Nowakowski – UKW), mgr Radosław Cichański, dr Dariusz Chyła, mgr Krzysztof Budka oraz dr Monika Opióła-Cegiełka – UKW

wych, zwłaszcza o tej: „Kazimierz III Wielki i jego państwo. W 700. rocznicę urodzin ostatniego Piasta na tronie polskim” Zarząd SKKW dobrze pamięta o wielkim zaangażowaniu przedstawicieli społeczności Uniwersytetu, zwłaszcza pana prof. dr. hab. Jacka Maciejewskiego, w przygotowanie i przebieg uroczystości jubileuszowych nie tylko w Bydgoszczy – założonej przez naszego Króla, w naszym regionie kujawsko-pomorskim i całej Polsce, Pałacem Prezydenta RP włącznie. Za to wszystko raz jeszcze pragnę serdecznie podziękować, wręczając Złoty Medal Króla Kazimierza Wielkiego.



Prof. dr hab. Jacek Maciejewski – UKW



Wręczenie Uniwersytetowi Kazimierza Wielkiego Złotego Medalu Króla Kazimierza Wielkiego. Od lewej: Lech Łbik – sekretarz Rady SKKW, Eugeniusz Gołembiewski – prezes SKKW oraz prof. dr hab. Jacek Woźny – rektor UKW



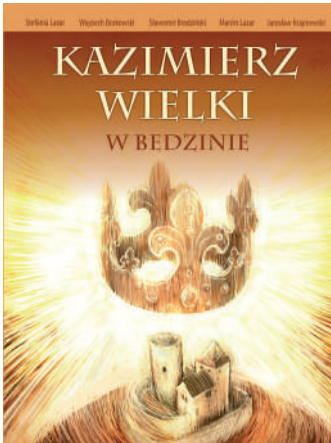
Zespół Tańca Dawnego „Kazimierki”

Fot. Andrzej Obiała

Wiadomości z królewskiego Będzina



707. urodziny Kazimierza Wielkiego w Będzinie



Publikacja autorstwa:
Stefanii Łazarz, Wojciecha
Borkowskiego, Sławomira
Brodzińskiego, Marcina
Łazarza, Jarosława Krajniewskiego

Stowarzyszenie Króla Kazimierza Wielkiego w Kowalu na Kujawach – mieście narodzin 30 kwietnia 1310 r. króla Kazimierza Wielkiego – wraz z będzińskimi: Stowarzyszeniem Ratujmy Kościół na Górze oraz Towarzystwem Przyjaciół Będzina zorganizowały 27 kwietnia w Będzinie uroczystość z okazji 707. urodzin Kazimierza III Wielkiego, założyciela miasta. Wydarzenie to stało się już będzińską tradycją, bowiem członkowie tych stowarzyszeń co roku – zgodnie z deklaracją złożoną w 2010 r. w 700. urodziny monarchy – organizują w kazimierzowskim grodzie uroczystości z okazji kolejnych rocznic urodzin ostatniego z Piastów na polskim tronie.

W Miejskiej i Powiatowej Bibliotece Publicznej odbyła się promocja przewodnika *Kazimierz Wielki w Będzinie*, wydanego przez Stowarzyszenie Króla Kazimierza Wielkiego, pod patronatem obu stowarzyszeń będzińskich, dzięki mecenatowi Fabryki Przewodów Energetycznych w Będzinie, Banku Spółdzielczego w Będzinie, Przedsiębiorstwa Komunikacji Miejskiej w Sosnowcu i Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej.

Książką tą depozytariusze tradycji kazimierzowskiej zapraszają do spaceru po tych miejscach w Będzinie, które albo pamiętają czasy Kazimierza Wielkiego, albo też jemu są poświęcone.

Szukając śladów Kazimierza Wielkiego w Będzinie autorzy (Stefania Łazarz, Wojciech Borkowski, Sławomir Brodziński, Marcin Łazarz, Jarosław Krajniewski – członkowie SKKW z Będzina i okolic) doszli do wniosku, że największym

* Sławomir Brodziński – od 1994 r. radny Rady Miejskiej Będzina, w latach 1998-2006 i 2010-2014 przewodniczący Rady Miejskiej. Od 2009 r. członek Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego, członek Rady Stowarzyszenia i członek Kapituły Odznaczeń Stowarzyszenia. Od 1999 r. członek Towarzystwa Przyjaciół Będzina, od 2008 r. członek Stowarzyszenia Ratujmy Kościół na Górze.

takim śladem jest... samo istnienie miasta! Pochodzące z lat panowania Kazimierza Wielkiego obiekty, jak warowny Zamek Piastowski i kościół Św. Trójcy ze współczesnym kazimierzowskim witrażem na historycznym Wzgórzu Zamkowym, mury miejskie czy dawny rynek (obecnie plac Kazimierza Wielkiego), są materialnymi śladami po epoce tego monarchy.

Jednak to akt lokacyjny, nadany Będzinowi 5 sierpnia 1358 r., stanowi być może najbardziej trwałe świadectwo wielkości miasta. Świadectwo raczej niematerialne, gdyż do naszych czasów nie zachował się niestety oryginał tego dokumentu. Na szczęście znamy dokładnie jego treść z późniejszych odpisów. Przywołajmy fragment, w tłumaczeniu na język polski: *W imię Pańskie, Amen. [...] Mając staranie o ulepszenie, poprawę naszego królestwa pozwalamy mieć i na prawie niemieckim magdeburskim lokować pod zamkiem naszym będzińskim miasto, któremu nadajemy nazwę Będzin, aby zostało ono lepiej lokowane i sprawiedliwiej z prawem rządzone.*

Obok śladów historycznych – a właśnie Będzin jest w regionie chyba największą skarbnicą pamiątek i zabytków przeszłości – także współczesne nam miejsca (obelisk kazimierzowski i dąb króla Kazimierza Wielkiego) czy instytucje (Gimnazjum nr 4 i Hufiec Ziemi Będzińskiej ZHP, którym monarcha patronuje) uzupełniają kazimierzowski spacer po mieście.

Spacer ten kończy się przed pomnikiem Kazimierza Wielkiego, którego w Będzinie... nie ma. Chociaż...?

Kilka lat temu – podczas obchodów jubileuszu 650-lecia miasta – pośród różnych koncepcji dotyczących popularyzacji średniowiecznej historii Będzina, wysunięto postulat odbudowy pomnika króla. Tak mieszkańców, jak i znawców historii miasta inicjatywa ta mogła nieco zaintrygować: czy na pewno o odbudowę chodzi? Jeśli tak, to czego dokładnie i na jakiej podstawie? Za całe zamieszanie odpowiedzialne było jedno zdjęcie – odnaleziona w zbiorach Archiwum Państwowego w Katowicach fotografia. Zdjęcie zostało opisane, skatalogowane i umieszczone w miejskim archiwum fotograficznym utworzonym przez okupantów hitlerowskich w czasie II wojny światowej. Mamy na nim dokładną notkę o następującym brzmieniu: *Uroczystości pod pomnikiem Kazimierza Wielkiego z okazji 600. rocznicy sprowadzenia Żydów do Polski, Będzin, 1939 rok.* Na zdjęciu nie uchwycono samego pomnika. Nie wiemy zatem, jak miałby on wyglądać, ani nawet gdzie mógłby stać.

Czy jednak czyni to propozycję sprzed kilku lat nieaktualną? Bo nawet, jeśli w kwestii pomnika nie możemy odwołać się do miejskiej tradycji i historycznych faktów, to czy budowa takiego monumentu nie byłaby w mieście zasadna?

Uhonorowanie monarchy, któremu Będzin i jego mieszkańcy zawdzięczają tak wiele, nie powinno budzić większej dyskusji. Zamek, przywilej lokacyjny, skutek którego miasto otrzymało rynek i fortyfikacje w postaci murów miejskich z basztami i wieżami, nadającymi mu na kilka stuleci ustalony kształt, wreszcie przywilej cieszenia się statusem królewskiego miasta, a nawet – według legendy – sama nazwa, to wszystko, co wiąże się z osobą tego wybitnego władcy i co powinno

skłonić lokalną społeczność do ponownego powrotu do idei budowy pomnika.

Po promocji wydawnictwa, w kościele Św. Trójcy, w obrębie którego król ufundował pierwszą murowaną świątynię w mieście, odprawiono tradycyjną już Mszę świętą w intencji władcy, wzbogaconą opisem urodzin Kazimierza Wielkiego według *Roczników, czyli Kronik sławnego Królestwa Polskiego* Jana Długosza.

Po mszy uczestniczący w niej przedstawiciele władz parlamentarnych, miejskich i stowarzyszeń lokalnych oraz mieszkańcy Będzina złożyli kwiaty przed obeliskiem poświęconym Kazimierzowi Wielkiemu, który w 2010 r. ufundowało Stowarzyszenie Ratujmy Kościoł na Górcie.

Za rok królewski Będzin będzie obchodził 660-lecie nadania praw miejskich. Być może będzie to okazja, aby w 708. urodziny króla i kilka dni po 685. rocznicy jego koronacji (odbyła się 25 kwietnia 1333 r. na Wawelu) zorganizować w Będzi-



Promocja przewodnika *Kazimierz Wielki w Będzinie* w Miejskiej i Powiatowej Bibliotece Publicznej. Fot. Czesław Fornalczyk



Prowadząca spotkanie Beata Wardęga i współautorzy książki: Wojciech Borkowski i Marcin Lazar. Fot. Czesław Fornalczyk



Msza święta w kościele Św. Trójcy.
Fot. Wojciech Borkowski



Harczerze Hufca Ziemi Będzińskiej ZHP im. Króla Kazimierza Wielkiego na Mszy świętej.
Fot. Wojciech Borkowski



Złożenie kwiatów przed obeliskiem na cześć Kazimierza Wielkiego. Od lewej: Beata Matecka-Libera – posłanka na Sejm RP i Sławomir Brodziński – współautor przewodnika, delegacje stowarzyszeń będzińskich. Fot. Wojciech Borkowski

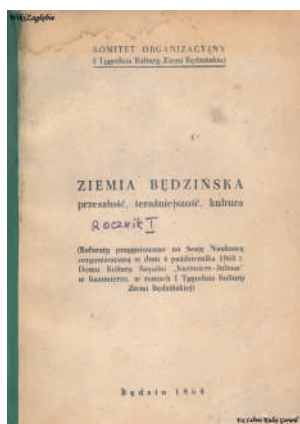


Harczerze Hufca Ziemi Będzińskiej ZHP przy obelisku poświęconemu Kazimierzowi Wielkiemu. Fot. Wojciech Borkowski

nie z władzami miasta Festyn Kazimierzowski dla mieszkańców.

Wspomnienie o roczniku „Ziemia Będzińska” przed 660-leciem Będzina

Porządkowałem niedawno mój prywatny, obszerny księgozbiór. Natrafiłem w nim na pięć jednakowo zatytułowanych publikacji: „Ziemia Będzińska. Przeszłość – teraźniejszość – kultura”. Cztery pozostałe roczniki z lat 1968, 1969, 1970 i 1972. Najstarszy – z roku mojego urodzenia. Piąty – ostatni – z 1996 r., wydany na 50-lecie Miejskiej Biblioteki Publicznej w Będzinie. Inny od poprzednich, młodszy o blisko ćwierć wieku, ale tytułem jednoznacznie nawiązujący do pierwszych.



Źródło: http://wikizaglebie.pl/wiki/Plik:Ziemia_B%C4%99dzi%C5%84ska_-_Rocznik_1.jpg

Sprawdziłem w katalogu internetowym będzińskiej biblioteki hasło „Ziemia Będzińska”. Oprócz miesięcznika samorządowego Powiatu Będzińskiego z lat 2007-2011 oraz książki *Ziemia Będzińska. Walory etniczne Małopolski Zachodniej*, wydanej w 2012 r. przez Muzeum Zagłębia w Będzinie, znalazłem tylko te pięć roczników jako wydawnictwo ciągłe.

W 1968 r. Będzin – miasto królewskie, lokowane przez Kazimierza Wielkiego – obchodził swe 610. urodziny. Był stolicą powiatu będzińskiego, historycznie powstałego w 1867 r. (właśnie przypada 150. rocznica jego utworzenia), blisko 50

lat temu obejmującego oprócz Będzina – Czeladź, Dąbrowę Górniczą (dziś miasto na prawach powiatu) oraz dziewięć gmin (w tym obecne dzielnice Dąbrowy Górniczej i Sosnowca, teraz również miasta na prawach powiatu). Warto zaznaczyć, że Ziemia Będzińska to obszar pokrywający się częściowo z pierwotnym powiatem będzińskim, stanowiący większą część historycznego Zagłębia Dąbrowskiego, dawniej leżącego w Małopolsce Zachodniej, dzisiaj w województwie śląskim.

We wrześniu 1968 r. z inicjatywy władz partyjnych i powiatowych zorganizowany został I Tydzień Kultury Ziemi Będzińskiej. Organizację Tygodnia powierzono Komitetowi Organizacyjnemu, któremu przewodniczył Stanisław Chrzanowski, od 1990 r. mój serdeczny przyjaciel i „nauczyciel polityki”, wówczas zastępca przewodniczącego Powiatowej Rady Narodowej w Będzinie.

W Zakładowym Domu Kultury w Kazimierzu Górniczym (dziś dzielnicy Sosnowca) odbyła się sesja popularno-naukowa, jedno z wielu wydarzeń Tygodnia. Rezultatem tej sesji był pierwszy rocznik „Ziemi Będzińskiej” z podtytułem „Przeszość – teraźniejszość – kultura”. Jego redaktorem został Stanisław Wilczek, dziennikarz prasy lokalnej. W roczniku Henryk Rechowicz napisał o tradycjach rewolucyjnych w Zagłębiu Dąbrowskim, Bolesław Lubas o osiągnięciach i perspektywach gospodarczych Ziemi Będzińskiej, Adolf Dygacz o pieśniach ludowych Zagłębia, Jan Pierzchała o Zagłębiu w literaturze, zaś Stanisław Wilczek o historii prasy zagłębiowskiej.

We wrześniu 1969 r. w III Liceum Ogólnokształcącym im. Waltera Szolca w Będzinie – moim liceum w latach 1984-1988 (dziś im. Cypriana Kamila Norwida) odbyła się kolejna sesja popularno-naukowa. Jej organizatorem był Komitet Organizacyjny II Dni Kultury Ziemi Będzińskiej (już nie Tygodnia). W drugim roczniku „Ziemi Będzińskiej” pod redakcją Stanisława Wilczka Janusz Karkoszka (mój dobry znajomy, wspaniały dziennikarz) napisał o upowszechnianiu kultury na Ziemi Będzińskiej, Jerzy Szydłowski o zabytkach archeologicznych Ziemi, Lucjan Balcerowski o badaniach archeologicznych w Zagłębiu Dąbrowskim, Jerzy Jaros o górnictwie węglowym w Zagłębiu, Adolf Dygacz o pieśniach rewolucyjnych Zagłębia, Dionizjusz Czubala o kulturze ludowej Ziemi Będzińskiej, Stanisław Waliński o czasopiśmiennictwie w Zagłębiu Dąbrowskim, zaś Stanisław Wilczek o książce *Legenda Zagłębia* Jana Pierzchały.

Trzeci rocznik *Ziemi Będzińskiej* wydany w 1970 r. zawierał materiały z sesji popularno-naukowej, która odbyła się we wrześniu tamtego roku w Szkole Podstawowej nr 3 w Czeladzi. Ta sama okoliczność – III Dni Kultury Ziemi Będzińskiej – co rok wcześniej, ten sam organizator, ten sam redaktor wydania. Nowością była zawartość rocznika. W całości poświęcony został jednemu tematowi – 50. rocznicy Powstań Śląskich (1919/1920/1921) i związkom Zagłębia Dąbrowskiego ze Śląskiem walczącym w powstaniach i w plebiscycie o przynależność państwową. Czytamy więc teksty Władysława Zielińskiego o stosunku partii politycznych Zagłębia do powstań i plebiscytu na Śląsku, Jana Pierzchały o współpracy powstańczej Zagłębia i Śląska, Stanisława Wilczka o współpracy literackiej obu ziem w czasie powstań i plebiscytu, Wilhelma

Szewczyka o działaniach na rzecz integracji Zagłębia i Śląska, Janusza Karkoszki o powstaniach i plebiscycie w prasie zagłębiowskiej oraz Adolfa Dygacza o pieśniach powstańczych i plebiscytowych.

Po roku przerwy, w 1972 r., ukazał się czwarty rocznik Zagłębia Dąbrowskiego. To dodatkowe oznaczenie nazwy „Ziemi Będzińskiej” było konsekwencją organizacji już nie tylko IV Dni Kultury Ziemi Będzińskiej, ale wydarzeń kulturalnych także w innych miastach i powiatach Zagłębia w formule festiwalu regionalnego (dziś powiedzielibyśmy – ponadlokalnego) pod nazwą Dni Zagłębia Dąbrowskiego. Po sesji popularno-naukowej zorganizowanej w 1971 r. (nie udało mi się ustalić, gdzie się odbyła), zamówiono dodatkowe teksty. W ten sposób powstała publikacja podzielona na cztery rozdziały: problemy społeczne Zagłębia Dąbrowskiego, z dziejów miast Zagłębia, nad kartami zagłębiowskiej prasy oraz folklor Zagłębia Dąbrowskiego. W niej Władysław Zieliński napisał o klasie robotniczej, Marian Łabuz o walkach pierwszomajowych, Piotr Żur o nauczycielach z Sosnowca, Zbigniew J. Białkiewicz o architekturze Czeladzi, Józef Ścisło o Strzemieszycach, Jan Ziemia o rzemiośle w Czeladzi i Będzinie, Stanisław Waliński, Lucjan Balcerowski i Zygmunt Majchrzycki o konkretnych tytułach prasy zagłębiowskiej, zaś Adolf Dygacz o pieśniach wojennych w Zagłębiu Dąbrowskim, a Janina Marcinkowa o tańcach ludowych Zagłębia.



Źródło: [http://wikizaglebie.pl/wiki/Ziemia_B%C4%99dz%C5%84ska_-_przesz%C5%82o%C5%9B%C4%87,tera%C5%BA-niejszo%C5%9B%C4%87,_kultura_\(Rocznik_5_-_Wydanie_Specjalne\)](http://wikizaglebie.pl/wiki/Ziemia_B%C4%99dz%C5%84ska_-_przesz%C5%82o%C5%9B%C4%87,tera%C5%BA-niejszo%C5%9B%C4%87,_kultura_(Rocznik_5_-_Wydanie_Specjalne))

50-lecie Miejskiej Biblioteki Publicznej w Będzinie. Został wydany przez bibliotekę we współpracy z Zarządkiem Miasta i Urzędem Miejskim Będzina pod redakcją Janusza Karkoszki, wówczas redaktora naczelnego miesięcznika samorządowego „Aktualności Będzińskie”, kiedyś autora tekstów w pierwszych „Ziemiach Będzińskich”.

Uważnemu czytelnikowi lata 1968-1972 przywrócę w pamięci okres PRL-u – przełom rządów Gomułki i Gierka. Stąd teksty czterech roczników „Ziemi Będzińskiej”, mimo określonych, sprecyzowanych czasem, ale całkiem istotnych, wartościowych walorów naukowych i poznawczych, napisane są stylem i w retoryce tamtych lat. Zresztą przez takich, a nie innych autorów, choć to osoby o – wówczas, a często również dzisiaj – uznanym dorobku naukowym: historycznym, politologicznym, socjologicznym, archeologicznym, urbanistycznym, folklorystycznym, literackim, dziennikarskim czy artystycznym. Stąd to streszczenie spisów treści roczników.

Wreszcie piąty rocznik „Ziemi Będzińskiej” z 1996 r. Oznaczony jako wydanie specjalne na

Zawartość całości jest dwuczęściowa: rocznicowe teksty o bibliotece oraz inne artykuły. Powstały one nie w wyniku sesji popularno-naukowej w ramach lokalnych wydarzeń kulturalnych, ale jako przypomnienie pierwotnej „Ziemi Będzińskiej” już w III RP (pamiętam, bo uczestniczyłem w tych działaniach jako początkujący radny). W opracowaniu można przeczytać teksty o będzińskiej księżnicy jej ówczesnego dyrektora Eugeniusza Gawora i Janiny Mirosławskiej. O *Słowniku biograficznym Zagłębia Dąbrowskiego* napisał Adam W. Jarosz, o stanie lokalnej kultury Anna Radkowska-Śliż, o Towarzystwie Przyjaciół Będzina Maria Kotlińska-Nowicka, a o Stowarzyszeniu Absolwentów i Przyjaciół I LO w Będzinie Edmund Nowicki. Jest też tekst o Hucie Będzin oraz opracowanie Janusza Karkoszki o Będzinie i Ziemi Będzińskiej w archiwaliach.

Przejrzałem te wszystkie roczniki z dużym sentymentem. Po pierwsze – bliska mi jest tematyka historii mojego rodzinnego Będzina oraz okolicznej ziemi zagłębiowskiej. Po drugie – znam ludzi tworzących roczniki z czasów mojej początkowej działalności samorządowej w latach 90. XX w.

Po lekturze pojawiła się zaś taka refleksja. W czterech głównych miastach Zagłębia Dąbrowskiego (Będzin, Czeladź, Dąbrowa Górnicza, Sosnowiec) funkcjonuje dzisiaj wiele samorządowych instytucji kultury, w tym cztery muzea – po jednym w każdym mieście. Zgodnie ze statutami tych muzeów każde z nich zajmuje się badaniami naukowymi i działalnością wydawniczą. Analiza stron internetowych muzeów skłania do refleksji, że każde z nich różnie realizuje tę misję.

Sądzę, że poprawić niekorzystną tendencję w tym zakresie trzeba i w moim rodzinnym Będzinie. Jubileusz 660-lecia nadania Będzinowi praw miejskich przez króla Kazimierza Wielkiego, przypadający w 2018 r., jest ku temu chyba najlepszą okazją. Wiele wydawnictw lokalnych powstaje w ostatnich latach z inicjatywy stowarzyszeń lokalnych (m.in. Towarzystwa Przyjaciół Będzina czy Stowarzyszenia Ratujmy Kościół na Górcie) i ogólnopolskich (m.in. Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego). Może rok 2018 jest szansą na reaktywowanie w Będzinie dawnego rocznika „Ziemia Będzińska. Przeszłość – teraźniejszość – kultura”. Mogłoby go wydawać Muzeum Zagłębia we współpracy z Miejską i Powiatową Biblioteką Publiczną, a może także z Ośrodkiem Kultury i Teatrem Dzieci Zagłębia (co nie tylko zaangażuje wszystkie miejskie instytucje kultury, ale dodatkowo rozłoży na nie solidarnie ciężar – nie tak znowu wielki – finansowania publikacji).

Oczywiście, specjalnych dni kultury nie trzeba organizować. W połowie czerwca władze miasta przygotowują corocznie Dni Będzina (podobnie jak czynią to chyba wszystkie polskie samorządy), a i innych wydarzeń kulturalnych w ciągu roku nie brakuje. Organizacja sesji popularno-naukowej wymaga konkretnych decyzji i działań, ale być może też wcale nie trzeba jej przygotowywać. Wystarczy tylko zmobilizować licznych przecież w środowisku lokalnym autorów (także pracowników naukowych okolicznych uczelni wyższych czy członków stowarzyszeń lokalnych), którzy zdolni są do napisania interesujących poznawczo tekstów o tematyce historycznej, socjologicznej, kulturalnej, oświatowej, a nawet gospo-

Obchody urodzin króla Kazimierza Wielkiego w STOPNICY

W siedzibie Gminnego Centrum Kultury w Stopnicy, woj. świętokrzyskie (Stopnica jest członkiem Instytucjonalnym Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego) w odrestaurowanym zamku, który około 1350 r., ufundował Król Kazimierz Wielki, w dniu 30 kwietnia 2017 r. obchodzono uroczyste urodziny ostatniego z rodu Piastów na polskim tronie. Ich organizatorami, jak co roku, byli Gminne Centrum Kultury (GCK) i Gminna Biblioteka Publiczna (GBP). Program obchodów był bardzo bogaty, stawiający na integrację pokoleń. Było „coś dla ducha i dla ciała”. Miłośnicy muzyki wysłuchali koncertów: fortepianowego w wykonaniu Piotra Nowickiego ucznia Ogniska Muzycznego działającego w GCK, Zespołu Instrumentów Dętych z GCK prowadzonych przez Mariusza Maligę. Pokaz tańca zaprezentowały dzieci z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego im. Batalionów Chłopskich w Stopnicy, przygotowane przez Małgorzatę Kieliańską. Na koniec uroczystości odbył się występ zespołu Stowarzyszenie „Kępianki” z Kępy Lubawskiej.

Natomiast uczniowie z Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Sichowie Dużym wraz gronem pedagogicznym przygotowali smaczne potrawy z kuchni dworskiej oraz staropolskiej takie jak: piernik, kotlety i pasztet z kaszy gryczanej, krupnik z kaszą jęczmienną, pieczony chleb, swojski smalec, karkówka po staropolsku itp. oraz pokaz kelnerskiej obsługi synchronicznej.

Podczas imprezy: Joanna Czarnecka ze Szczytnik, Danuta Szczepanik z Mietla, Lucyna Wic, Genowefa i Kazimierz Marzec ze Smogorzowa, Aleksandra Gajos z Topoli, panie ze Stowarzyszenia „Stopniczanki” i z Klubu Seniora „Królewska Oaza”, wzięły udział w konkursie kulinarnym „Kasza na sto sposobów”. Wśród potraw znalazły się: jaglane raffaello, pasztet z kaszy jaglanej, gołąbki z kaszy gryczanej, talerz potraw z kaszą jęczmienną, kasza jaglana ze śliwkami, placek cud z kremem z kaszy manny, kasza pęczak ze skwarkami, pierogi z kaszą jęczmienną. Wszyscy uczestnicy konkursu otrzymali pamiątkowe dyplomy, puchary i nagrody rzeczowe, które wręczali Ryszard Zych – burmistrz Miasta i Gminy Stopnica, Aleksandra Salomon – kierownik GBP i Wioletta Ciećko – dyrektor GCK w Stopnicy. Urodziny króla Kazimierza Wielkiego bardzo się udały, które z ogromnym zadowoleniem zapewne obserwuje Król z portretu, a my wiemy, że choć nie ma go z nami ciałem, to z pewnością jest duchem.

**Wioletta Ciećko, wieloletnia pedagog, członkini Stowarzyszenia „Stopniczanki”, społecznik, miłośniczka ziemi stopnickiej, od 1 XI 2011 r. jest dyrektorem Gminnego Centrum Kultury w Stopnicy.*

Obchody urodzin króla Kazimierza Wielkiego w Stopnicy



Koncert fortepianowy Piotra Nowickiego



Zespół Instrumentów Dętych działającego w Gminnym Centrum Kultury w Stopnicy



Koncert Stowarzyszenia Kępianki z Kępy Lubawskiej



Potrawa konkursowa gołąbki z kaszy gryczanej



Wręczenie nagród w konkursie „Kasza na sto sposobów”. Od lewej Wioletta Ciećko – dyrektor GCK w Stopnicy, Ryszard Zych – burmistrz Miasta i Gminy Stopnica i laureatka I miejsca Genowefa Marzec



Pokaz kelnerskiej obsługi synchronicznej. Uczniowie Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Sichowie Dużym

Fot. Ewa Maliga i Patryk Lasota

W MIEJSCU URODZIN KRÓLA KAZIMIERZA WIELKIEGO

Jarmark Kazimierzowski w Kowalu

W dniu 1 maja 2017 r. w Kowalu, woj. kujawsko-pomorskie, odbył się kolejny Jarmark Kazimierzowski. Najpierw jego uczestnicy przeszli w barwnym korowodzie pod pomnik króla Kazimierza Wielkiego, gdzie Eugeniusz Gołembiewski – burmistrz Kowala oraz prezes Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego, wraz z przewodniczącym Rady Miasta – Krzysztofem Pasieckim oraz przebranym w szaty królewskie uczniem Konradem Strzeleckim, powitali gości i mieszkańców Kowala oraz złożyli wiązanek kwiatów pod pomnikiem. Następnie członkowie Bractwa Kurkowego z Włocławka oddali wystrzał z armaty na cześć Króla, po czym w górę wleciały dziesiątki gołębi hodowców kowalskiego oddziału Polskiego Związku Hodowców Gołębi Pocztowych.

Dalsza część imprezy odbywała na scenie i w jej pobliżu na kowalskim „podzamczu”, gdzie wielu uczestników przemarszu było przebranych w stroje stylizowane na historyczne, których prowadziła kowalska orkiestra OSP z mażoretkami. Istotnymi elementami imprezy były liczne stoiska, warsztaty i stragany wystawy twórców ludowych. Natomiast pracownicy samorządowi wystąpili w roli „kucharzy” i „kelnerów”, częstując zebranych kielbaskami z grilla, grochówką oraz chlebem ze smalcem i ogórkiem. Gości także częstowały, przygotowanymi specjami, panie z Rady Seniorów, członkinie KGW, nauczyciele i uczniowie Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego oraz Zespołu Szkół Samorządowych dla Dorosłych oraz Domu Pomocy Społecznej.

Wyróżnikiem Jarmarku było piękne śpiewanie, zwłaszcza gwiazdy imprezy – Eleni. Oprócz niej wystąpili artyści scen krakowskich, w tym m.in. śpiewacy operetkowi: Franciszek Makuch oraz Dorota Helbin przy akompaniamencie akordeonisty Mateusza Dudka – mistrza Europy w grze na tym instrumencie. Młodszym uczestnikom imprezy podobał się natomiast występ grupy tanecznej No Name z Włocławka. Na scenie, oprócz artystów profesjonalnych, przez blisko dwie godziny prezentowali swoje umiejętności przedszkolaki i uczniowie szkoły podstawowej, gimnazjum oraz młodsi karatecy z kowalskiego Klubu Karate Tradycyjnego. Warto dodać, że gospodynią części artystycznej była Anna Alabrudzińska – pracownica Urzędu Miasta. Swoją obecność zaakcentowała także grupa słuchaczy z Uniwersytetu Trzeciego Wieku im. Króla Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy.

Częścią Jarmarku Kazimierzowskiego był także organizowany w remizie OSP, już po raz szósty, Turniej Szachowy im. Króla Kazimierza Wielkiego, o którym piszemy poniżej.

**Eugeniusz Gołembiewski jest prezesem Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego i burmistrzem Miasta Kowala.*



Korowód ulicami miasta. Od lewej: Krzysztof Pasiecki – przewodniczący RM, Konrad Strzelecki w roli króla Kazimierza Wielkiego, Eugeniusz Gołembiewski – burmistrz Kowala



Krzyżaccy rycerze – w ich roli uczniowie Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego im. Kazimierza Wielkiego w Kowalu



Poczęstunek dla uczestników Jarmarku



Popisy Klubu Karate z Kowala



Występ zespołu NO NAME



Występ Eleni (Helena Tzoka) z mężem Fotisem Tzokasem

Fot. Patryk Han

TURNIEJ SZACHOWY IM. KRÓLA KAZIMIERZA WIELKIEGO

W dniu 1 maja 2017 r., w remizie OSP w Kowalu, odbył się VI Turniej Szachowy im. Króla Kazimierza Wielkiego. Jego głównymi organizatorami byli Burmistrz Kowala i Stowarzyszenie Króla Kazimierza Wielkiego. W zawodach startowało pięćdziesięciu dwóch zawodników i zawodniczek. Po kilkugodzinnych zmaganiach zwycięzcą okazał się mistrz Karol Jaroch ze Świekatowa zdobywając 8 pkt., przed arcymistrzem Mirosławem Grabarczykiem z Płocka (7,5 pkt.), km Mirosławem Gawrońskim z Kutna (7 pkt.), kandydatem na mistrza Mariuszem Jabłońskim z Włocławskiego Klubu Szachowego-1938 (6,5 pkt.) i białoruskim kandydatem na mistrza Andrejem Cherepowem (6,5 pkt.). Najlepszym zawodnikiem z Kowala został Marcin Matusiak (5,5 pkt.) przed Krzysztofem Narazińskim (4 pkt.) i Tadeuszem Malinowskim (3,5 pkt.). Najlepszą szachistką spośród kobiet została Maria Zaborowska, która uzyskała (5,5 pkt.) przed Katarzyną Cichocką z Włocławskiego Klubu Szachowego-1938 (5 pkt.). Najlepszym juniorem, spośród startujących szesnastu zawodników okazał się Oskar Czarniak z Kowala, który uzyskał 6,5 pkt., przed Aleksandrem Warchołem z Gimnazjum nr 12 we Włocławku (6 pkt.) i Martą Bychowską ze Szkoły Podstawowej nr 14 we Włocławku (5 pkt.).

Sędzią główny turnieju był Janusz Augustowski z Włocławka. Nagrody dla zwycięzców oraz innych uczestników turnieju ufundowali organizatorzy.

* Janusz Augustowski jest skarbnikiem Kujawsko-Pomorskiego Związku Szachowego oraz przewodniczącym Kolegium Sędziów Kujawsko-Pomorskiego Związku Szachowego. Od początku kowalskich turniejów jest jego głównym sędzią.

Turniej Szachowy im. Króla Kazimierza Wielkiego



Rozgrywki turniejowe



Karol Jarocho, zdobywca I miejsca, w towarzystwie Eugeniusza Gołembiewskiego – prezesa SKKW oraz Edyty Dorsz i Jolanty Jagoda



Mirosław Grabarczyk, zdobywca II miejsca, w towarzystwie Eugeniusza Gołembiewskiego – prezesa SKKW oraz Karola Jarocho i Edyty Dorsz



Mirosław Gawroński, zdobywca III miejsca, w towarzystwie Eugeniusza Gołembiewskiego – prezesa SKKW oraz Karola Jarocho

Fot. Patryk Han



VII Regionalny Konkurs Historyczny „W czasach Króla Kazimierza Wielkiego – Rycerskie potyczki nad Wisłą”

Piękna, słoneczna pogoda i wspaniała atmosfera towarzyszyły siódmej już edycji Regionalnego Konkursu Historycznego pn. „W czasach króla Kazimierza Wielkiego” pod hasłem – „Rycerskie potyczki nad Wisłą” zorganizowanego 18 maja 2017 r. przez Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy im. Janusza Korczaka w Toruniu, woj. kujawsko-pomorskie (członek instytucjonalny Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego).

Tegoroczny konkurs odbył się w ruinach zamku krzyżackiego, w których młodzież gimnazjalna z regionu poczuła atmosferę czasów średniowiecznych, miała okazję wykazać się swoją wiedzą historyczną oraz sprawnością fizyczną jak również mogła wcielić się w rolę rycerzy władających sprawnie łukiem, toporem, nożem czy zademonstrować własnoręcznie przygotowaną tarczę rycerską.

Konkurs został objęty Honorowym Patronatem Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego Piotra Całbeckiego. Współorganizatorami konkursu byli: Centrum Kultury Zamek Krzyżacki w Toruniu oraz Stowarzyszenie Króla Kazimierza Wielkiego.

Konkurs miał na celu integrację dzieci i młodzieży z regionu poprzez zdrową rywalizację sportową i wspólną zabawę, zachęcić uczniów do poznawania



Konkurencja: rzut toporem



Konkurencja: strzelanie z łuku



Konkurencja: rzut podkową

* Romualda Tarasiuk, Iwona Orłowska są nauczycielkami przedmiotów humanistycznych w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Toruniu oraz wieloletnimi organizatorami konkursów historycznych dla dzieci i młodzieży.

historii w atrakcyjnym historycznie miejscu Torunia oraz włączyć się w obchody Roku Rzeki Wisły – poprzez promocję dziedzictwa kraju, jakim jest rzeka Wisła, przepływająca przez miasto Toruń.

W konkursie rywalizowało ze sobą osiem 3-osobowych drużyn z następujących szkół: Zespołu Szkół Specjalnych w Chełmży, Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Chełmnie, Zespołu Szkół z Inowrocławia, Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego z Radziejowa, Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego ze Strzelna, Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego z Tucholi, Zespołu Szkół Specjalnych w Żninie oraz Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego z Torunia. W wyniku zmagani uczniów w licznych konkurencjach m.in.: rzucie podkową, strzelaniu z łuku, rzucie nożem, rzucie toporem, biegu zamkowym, rozwiązywaniu krzyżówki, prezentacji tarczy – I miejsce zajęła drużyna z ZSS ze Żnina, II miejsce – zdobyła drużyna z SOSW z Torunia, a III miejsce zdobyła drużyna z ZSS z Chełmży.

Wszyscy uczestnicy konkursu wykazali się wiedzą oraz wysoką sprawnością fizyczną i za znakomite wyniki otrzymali nagrody, a także dyplomy ufundowane przez Urząd Marszałkowski w Toruniu i Stowarzyszenie Króla Kazimierza Wielkiego w Kowalu.

Odrestaurowane ruiny, makieta zamku, dziedziniec, średniowieczna muzyka, podziemia, rycerze w zbrojach oraz sala strachów, jak również wspólne pieczenie kiełbasek przy ognisku na zakończenie konkursu nadało niepowtarzalny klimat naszemu integracyjnemu spotkaniu.

Kontynuacją działań dotyczących popularyzacji wśród młodzieży treści historycznych będzie, zaprzyjaźnione z toruńskim Ośrodkiem, Centrum Kultury Zamek Krzyżacki w Toruniu oraz SKKW. Zapraszamy za rok.



Prezentacja tarcz. Wśród uczniów organizatorzy Konkursu



Konkurencja: rzut nożem

Fot. Archiw. SOSW w Toruniu

Konkurs historyczny w CZCHOWIE

W dniu 7 czerwca 2017 r. w Zespole Szkół i Przedszkola w Złotej (woj. małopolskie) został już po raz piąty zorganizowany Powiatowy Konkurs Historyczny *Kazimierz Wielki i Jego czasy*. Była to jubileuszowa edycja i zgromadziła ponad 300 uczniów z całego powiatu. Tym razem również na konkurs, jako goście, zostali zaproszeni dyrektorzy szkół. Przedsięwzięcie było współfinansowane przez: Powiat Brzeski, Burmistrza Czchowa (członek instytucjonalny Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego), Miejski Ośrodek Kultury Sportu i Rekreacji w Czchowie, Stowarzyszenie Przyjaciół Ziemi Czchowskiej, Zespół Szkół i Przedszkola w Złotej.

Zmagania konkursowe oficjalnie otworzył Tadeusz Płachta – zastępca burmistrza Czchowa, wraz z Elżbietą Ogielą – prezes Stowarzyszenia Przyjaciół Ziemi Czchowskiej, Bogumiłą Jurkiewicz – dyrektor Zespołu Szkół i Przedszkola w Złotej oraz historykiem Krystianem Sroka. Po czym przystąpiono do części pisemnej oraz ustnej konkursu, którego laureatmi zostali:

W kategorii szkół podstawowych:

- I miejsce – Emilia Nieć, Publiczna Szkoła Podstawowa w Czchowie
- II miejsce – Maria Rąpała, Publiczna Szkoła Podstawowa w Biesiadkach; Dominika Batko, Publiczna Szkoła Podstawowa w Niedźwiedzi
- III miejsce – Agnieszka Warchał, Publiczna Szkoła Podstawowa Biesiadki; Karolina Szot, Publiczna Szkoła Podstawowa Jurkowie

W kategorii szkół gimnazjów:

- I miejsce – Katarzyna Kuśnierz z Publicznego Gimnazjum w Tworkowej
- II miejsce – Weronika Kęska z Publicznego Gimnazjum w Złotej; Jakub Migdał z Publicznego Gimnazjum w Domosławicach
- III miejsce – Julia Gnyła z Publicznego Gimnazjum w Złotej

W kategorii szkół ponadgimnazjalnych:

- I miejsce – Patrycja Giza, z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych Nr 1 w Brzesku
- II miejsce – Maria Wach, z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Czchowie
- III miejsce – Paweł Biel, z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych Nr 1 w Brzesku.

* Bogusława Jurkiewicz jest Dyrektorem Zespołu Szkół i Przedszkola w Złotej.

* Elżbieta Ogiela jest Prezesem Stowarzyszenia Przyjaciół Ziemi Czchowskiej i Dyrektorem Miejskiego Ośrodka Kultury Sportu i Rekreacji w Czchowie.

Udział w finale konkursu na etapie powiatowym był wyróżnieniem i świadczył o dużej wiedzy historycznej uczestników, co docenili Organizatorzy wręczając wszystkim dyplomy oraz koszulki z logo Stowarzyszenia Przyjaciół Ziemi Czchowskiej. Natomiast w imieniu Starosty Powiatu Brzeskiego Jarosław Gurgul – radny powiatowy oraz sekretarz Gminy Czchów wręczył nagrody w postaci m.in. tabletów, słuchawek, powerbanków.

Wartym odnotowania jest fakt, że podczas oceny testów Organizatorzy zaangażowali gości konkursu do wspólnej zabawy i przeprowadzili „Koło fortuny” na temat wiedzy o powiecie. Natomiast nauczyciele i uczniowie Zespołu Szkół i Przedszkola w Złotej zaprezentowali przedstawienie o życiu Kazimierza Wielkiego. Na koniec przedsięwzięcia, dla wszystkich, był słodki poczęstunek.

Jubileuszowa edycja była też okazją do przypomnienia historii konkursu i podziękowania wszystkim, którzy wspierają i pomagają przy realizacji tej inicjatywy, związa-



Jury konkursu, od lewej: Jerzy Nieć, Paweł Sacha, Anna Cichostępska



Od lewej: Krystian Sroka – Dyrektor Powiatowego Centrum Edukacji w Brzesku, Jarosław Gurgul – Sekretarz Gminy Czchów i członek Zarządu Powiatu Brzeskiego, Elżbieta Ogiela – Prezes Stowarzyszenia Przyjaciół Ziemi Czchowskiej i Dyrektor MOKSiR w Czchowie wręczają nagrodę dla Katarzyny Kuśnierz z PG w Tworkowej



Uczestnicy konkursu w kategorii szkół gimnazjalnych



Uczestnicy konkursu w kategorii szkół podstawowych



Nagrodzeni uczestnicy konkursu w grupie szkół podstawowych



Nagrodzeni uczestnicy konkursu w grupie szkół gimnazjalnych



Laureaci i organizatorzy Powiatowego Konkurs Historycznego Kazimierz Wielki i Jego czasy

Fot. Paulina Kumorek

Nowa odsłona Święta Zamku Kazimierzowskiego w Przemyślu



W dniach 9-13 czerwca 2017 r. Przemyśkie Centrum Kultury i Nauki ZAMEK (PCKiN ZAMEK), woj. podkarpackie, (członek instytucjonalny Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego) było organizatorem Dni Zamku Kazimierzowskiego pn. „MUZY NA ZAMKU”. Swoisty prolog odnowionego projektu odbył się w nowej odsłonie. Po dziesięciu edycjach tej imprezy, która ukazywała Zamek jako obiekt historyczny oraz siedzibę instytucji kultury zmieniła się formuła i nazwa. Tegoroczne muzy sztuki i nauki zaprezentowały



Prezydent Przemyśla Robert Choma podczas konferencji popularnonaukowej

ten obiekt nieco inaczej – rycerską biesiadę zamieniły w salonową galę. Metamorfoza nie dotyczyła sposobu lecz tylko miejsca prezentowania kultury, sztuki i nauki. Wszystko teraz (z małymi wyjątkami) odbywało się w pomieszczeniach zamkowych, wewnątrz zabytkowego obiektu. Niezmienne pozostało jednak to, że Zamek Kazimierzowski ze sceną teatralną i galeriami – to znakomite miejsce dla całej rodziny, a wszystko co można było zobaczyć i usłyszeć podczas tej imprezy było bezpłatne. Jak zwykle użyte zostały najszybsze formy przekazu tak, aby każdy był w pełni usatysfakcjonowany. PCKiN ZAMEK doskonale wie o tym, że czynnikiem decydującym o atrakcyjności obiektów historycznych

jest ich „dostępność”, dlatego też w pełni udostępniono na ten czas przestrzeń historyczną.

Wszystko zaczęło się w piątek 9 czerwca, w sali widowiskowej, od przywitania wszystkich zgromadzonych przez Renatę Nowakowską – dyrektorkę PCKiN ZAMEK i uroczystego otwarcia, którego dokonał Robert Choma – prezydent

*Tomasz Beliński jest instruktorem kulturalno-wychowawczym. Pracownikiem PCKiN ZAMEK zajmującym się tematyką kulturalną, którą także relacjonuje na łamach „Naszego Przemyśla”. Redaktor strony internetowej www.kultura.przemyśl.pl

Miasta Przemyśla. Zaraz po tym rozpoczął się koncert poświęcony twórczości Jacka Kaczmarskiego. Dla przemyskiej widowni wystąpili: duet Dominika Świętek – śpiew i Kuba Mędrzycki – fortepian oraz Łukasz Majewski – solo, akompaniując sobie na gitarze.

W drugim dniu obchodów odbyło się kilka wydarzeń. Wszyscy chętni czekali, by z przewodnikiem, mogli przybliżyć sobie historię zabytkowego obiektu. Ten punkt programu nosił nazwę „Śladami historii. Spacerkiem po Zamku Kazimierzowskim”. Szczególnie dużo miejsca poświęcono zwiedzaniu baszty – TRADYCJA KAZIMIERZOWSKA W CZERWIEC I DZIŚ, w której eksponowane są m.in. regalia Króla Kazimierza. W kilka godzin później, na dziedzińcu zamkowym, odbyły się spotkania z przemyskim Teatrem S.A.N., który zaprezentował japońską odmianę teatru obrazkowego zwaną kamishibai. Po czym w Galerii Zamek odbyło się otwarcie wystawy fotografii „Przemyśl w kałużowym zwierciadle” Piotra Michalskiego oraz w foyer otwarta została wystawa prac plastycznych dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 11 w Przemyślu „Zamek Kazimierzowski oczami dzieci”. Wernisaże poprzedziły, w sali kominowej, warsztaty kaligrafii prowadzone przez Annę Drymajło. Na zakończenie w sali widowiskowej odbył się koncert „Od bluesa do popu” w wykonaniu Robert & Żaneta Lubera Nie-Bo w składzie: Robert Lubera – gitara i śpiew, Żaneta Lubera gitara i śpiew, Wojtek Famielec – gitara basowa, Józef Rusiński – perkusja.

Niedzielne imprezy zapoczątkował muzyczny spektakl z bardzo lubianym



Przewodnicy: Elżbieta Rozmus, Marzena Opaluch i Piotr Pruchnicki oczekują na zwiedzających Zamek



Insygnia króla Kazimierza Wielkiego w baszcie – TRADYCJA KAZIMIERZOWSKA W CZERWIEC I DZIŚ



Przemyski Teatr S.A.N.
Na fot. Rafał Paśko



Otwarcie wystawy fotografii Piotra Michalskiego „Przemyśl w kałużowym zwierciadle”

w Przemyśle gatunkiem muzyki – „Gala operowo-operetkowa”. Tym razem wystąpiła Orkiestra Teatru Narodowego ze Lwowa pod dykcją Bogdana Moczurada oraz soliści: Renata Johnson-Wojtowicz – sopran i Vasyl Ponajda – tenor. Artystycznym urozmaicheniem tego wieczoru byli tancerze Teatru Narodowego i Opery Lwowskiej.

W kolejnym dniu artystycznych prezentacji, na scenie Zamku Kazimierzowskiego wystąpili wyłącznie przemyscy artyści. Jako pierwszy zaprezentował się Zespół Pieśni i Tańca „Przemyśl”, który zaprezentował widowisko



Orkiestra Teatru Narodowego ze Lwowa pod dykcją Bogdana Moczurada

taneczno-muzyczne „Wesele Rzeszowskie”. Zaraz po tym odbył się koncert pt. „Ping-pong” w wykonaniu Chóru Triola skupiającego dzieci i młodzież ze Szkoły Podstawowej nr 16 w Przemyślu oraz Gimnazjum nr 4 w Przemyślu.

Nad ostatnim dniem przedsięwzięcia patronat objęły muzyka i teatr. W sali widowiskowej rozpoczęła się pierwsza część konferencji popularno-naukowej pod honorowym patronatem dr Ewy Leniart – wojewody podkarpackiego, promująca serię Biblioteki Myśli Staropolskiej. Temat przewodni konferencji pn. „Andrzej Maksymilian Fredro” zaprezentował prof. dr hab. Zbigniew Rau. Druga część naukowego spotkania odbyła się w sali kominowej. W panelu tematycznym „Andrzej Maksymilian Fredro w ziemi przemyskiej” udział wzięli: prof. dr Jerzy Motylewicz, dr Urszula Olbomska, dr Lucjan Fac, dr Marek Tracz-Tryniecki. Ostatnim wydarzeniem pierwszych Dni Zamku Kazimierzowskiego było widowisko teatralne autorstwa Aleksandra Fredry pt. „Pierwsza lepsza czyli nauka zbawienia” w reżyserii Krystyny Maresch-Knapke w wykonaniu aktorów Teatru „Fredreum” z Przemyśla.



Zespół Pieśni i Tańca „Przemyśl”

Fot. Tomasz Beliński

PO ŚWIĘTOJAŃSKU I FESTIWALOWO W INOWŁODZU

Noc Świętojańska w Inowłodziu

W dniu 24 czerwca 2017 r., w pierwszą sobotę wakacji, w Inowłodziu, woj. łódzkie (członek SKKW) powitano lato organizując plenerową imprezę o zabarwieniu historycznym w scenerii zamku Kazimierza Wielkiego. Jej organizatorami byli: Gmina Inowłódz, Stowarzyszenie Kultury i Sztuki Kamienica 56 oraz Gminne Centrum Kultury w Inowłodziu. Partnerem wydarzenia była Fundacja Lotto. Impreza została osadzona w realiach ludowej obrzędowości wigilii Św. Jana. Główne wydarzenia miały miejsce na zamku i podzamczu, osoby zaangażowane w organizację imprezy strojem i zachowaniem nawiązywały do epoki średniowiecza. Zabawie towarzyszyła radosna muzyka średniowieczna. Na podzamczu zrekonstruowane zostały kramy i stragany m.in.: zielarki, gdzie można było pooglądać zioła i posłuchać opowieści o ich właściwościach; aptekarza, rekonstrukcja kuchni słowiańskiej z demonstracją potraw; skryby, ze starym księgozbiorem i inne. Dla najmłodszych zorganizowany był obóz kuglarzy, a na dziedzińcu zamkowym odbywały się warsztaty o otwartej formule: śpiewu białym głosem, tańca dawnego, wicia wianków, gry na bębnach. Pod



Stoiska, kramy, animacje na podzamczu

zamkiem rozbity został rycerski obóz rekonstruktorów z Chorągwi Ziemi Łęczyckiej. W ciągu dnia uczestnicy wydarzeń mogli wykonywać zdjęcia, a następnie zgłosić je do udziału w konkursie na reportaż. Odbył się także plener artystyczny – Strefa Art., którego koordynatorem była Galeria Atelier Anny i Jarosława Luterackich.

* Mirona Werkowska jest podinspektorem do spraw promocji, informacji turystycznej i turystyki w Urzędzie Gminy w Inowłodziu. Pasjonuje się amatorsko fotografią.



Oficjalne otwarcie imprezy przez Bogdana Kąckie-gó - wójta Gminy Inowłódz oraz powitanie Chorągwi Ziemi Łęczyckiej na czele z kasztelanem Piotrem A. Pastusiakiem



Konkurs na Najpiękniejszy Wianek Sobótkowy

Ważnym wydarzeniem był koncert Świątojański, w którym udział wzięli: Vinochok z Ukrainy, Zolotar Band z Łodzi, Zespół Muzyczny „Quattro” ze Spały oraz ludowe zespoły „Królowianie” z Królowej Woli, a także Gminny Dziecięcy Zespół Ludowy „Cekinki” z Brzustowa.

Pod koniec dnia rozstrzygnięto konkurs „Na Najpiękniejszy Wianek Sobótkowy”. Miejsce I przyznano Kołu Gospodyń Wiejskich w Brzustowie, II miejsce – Sołectwu Dąbrowa, III miejsce – turystce Oldze Kaczyńskiej, a Amelia Guźniczak z Inowłódza zdobyła Nagrodę Publiczności. Wyróżnione prace oraz inne wianki puszczano na rzekę Pilicę. Imprezę zamknęło widowisko tańca z ogniem Fire show w wykonaniu grupy Samsara z Łodzi.



Ludowy zespół „Królowianie” z Królowej Woli



Gminny Dziecięcy Zespół Ludowy „Cekinki” z Brzustowa



Damy dworu
i rycerze biorący
udział w Nocy
Świętojańskiej
na dziedzińcu zamku
Kazimierza Wielkiego



Przemarsz orszaku z pochodniami nad rzekę Pilicę



Występ zespołu Vиночок
z Ukrainy



Obrzędy nocy świętojańskiej nad rzeką Pilicą

Fot. Mirona Werkowska

V Edycja Festiwalu Poezji Śpiewanej im. Juliana Tuwima w Inowłodzu

W niedzielne popołudnie, 25 czerwca 2017 r., Stowarzyszenie Zamek Kazimierzowski Centrum Kultury w Inowłodzu, woj. łódzkie (członek SKKW) zorganizowało po raz piąty: nastrojowy, a zarazem kameralny Festiwal Poezji Śpiewanej im. Juliana Tuwima. Honorowy patronat nad imprezą objął Zarząd Województwa Łódzkiego, Mirosław Kukliński – starosta Powiatu Tomaszowskiego oraz Bogdan Kącki – wójt Gminy Inowłódz. Realizacja tego przedsięwzięcia możliwa była dzięki uzyskanemu dofinansowaniu z budżetu województwa łódzkiego. Wsparcia w organizacji udzielili również: Gmina Inowłódz oraz Gminne Centrum Kultury w Inowłodzu.

- W konkursie wzięło udział osiemnaście osób, spośród których do koncertu laureatów wybrano dwunastu uczestników. Na scenie zaprezentowali się artyści w dwóch grupach wiekowych: dzieci i młodzież oraz dorośli. Po przesłuchaniu przez komisję przyznano nagrody:
- w kategorii dzieci i młodzież: I miejsce zdobyła Julia Iwanicka zgłoszona przez GOK w Ujeździe, II miejsce Sandra Makowska zgłoszona przez Gimnazjum nr 3 w Tomaszowie Maz. i dwa III miejsca Zuzanna Borowska zgłoszona przez KLUB 25 BKPow. Nowy Glinnik, Klaudia Rogowska zgłoszona przez ZS nr 5 LO nr 7 z Płocka;
- w kategorii dorośli: I miejsce Zespół Wokalny El Fuego zgłoszony przez KLUB 25 BKPow. Nowy Glinnik i II miejsce Agnieszka Ryś z Brzustowa.



Wręczenie nagród. Od lewej: Sandra Makowska – II miejsce w kategorii: dzieci i młodzież, Agnieszka Ryś – II miejsce w kategorii: dorośli, Bogdan Kącki – Wójt Gminy Inowłódz, Marcin Sobolewski – prezes Stowarzyszenia Zamek Kazimierzowski Centrum Kultury w Inowłodzu, Anna Zdonek – zastępca dyrektora Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia im. prof. Tadeusza Wrońskiego. w Tomaszowie Mazowieckim

- Grand Prix zdobył Adam Wińczek z Tomaszowa Maz.

Gwiazdą wieczoru Festiwalu był gitarzysta, wokalista, kompozytor, autor tekstów – Bartosz Grzanek, lider zespołu Tosteer, finalista V edycji „Mam Talent”. Artyście gościnnie towarzyszyła Monika Kuszyńska – piosenkarka i



autorka tekstów, wokalistka zespołu Varius Manx, reprezentantka Polski podczas 60. Konkursu Piosenki Eurowizji.

Miejszem Festiwalu był zamek Kazimierza Wielkiego



Koncert gwiazdy wieczoru Bartosza Grzanka z gościnnym występem Moniki Kuszyńskiej

Fot. Mirona Werkowska



PRO MEMORIA

We wtorek 25 lipca 2017 r. w kościele parafialnym pw. św. Urszuli w Kowalu, woj. kujawsko-pomorskie, odbyła się uroczystość pogrzebowa śp. Małgorzaty Moniki Palki z d. Zawalskiej.

Śmierć każdego człowieka jest zawsze stratą przede wszystkim dla jego najbliższej rodziny, krewnych i przyjaciół. Bywają jednak i takie pożegnania, kiedy grono okrytych żałobą i smutkiem jest daleko szersze. Dzieje się tak zwłaszcza wtedy, kiedy żegnamy osobę, która w swoim życiu służyła dobru publicznemu. Doktor Małgorzata Monika Palka nigdy, z racji miejsca urodzenia, nie przestała być ważnym członkiem kowalskiej społeczności, mimo że zamieszkała w Krakowie. Tam też realizowała się jako lekarz, doktor nauk medycznych, pracując m.in. jako starszy wykładowca Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego w Katedrze Chorób Wewnętrznych i Gerontologii.

Nikt nas nie mógł przypuszczać, że przyjdzie nam tak szybko pożegnać Ją na miejscu ostatniego spoczynku na kowalskim cmentarzu.

Jej szczególne związki z osobą Kazimierza Wielkiego zostały uwieńczone wstąpieniem do Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego. Swoje zaangażowanie w tym zakresie zaprezentowała na kilku konferencjach i spotkaniach członków SKKW, wygłaszając referaty dotyczące związków Kazimierza Wielkiego z wieloma miastami i miejscowościami w Polsce. Bardzo zależało Jej na upowszechnianiu wiedzy o dokonaniach króla, który urodził się w Kowalu. We wdzięcznej pamięci zapisała się także jako badaczka innej wybitnej osobistości rodem z Kowala, szlachetnego darczyńcę miejscowego kościoła, bpa krakowskiego Piotra Tylickiego, spoczywającego w katedrze na Wawelu.

Była autorką artykułów do periodyku „Zapiski Kazimierzowskie”, w których przedstawiła badania dotyczące biografii ostatniego z Piastów na polskim tronie oraz biskupa Piotra Tylickiego. Jej teksty zostały wydane w „Informatorze Kowalskim”, „Gazecie Krakowskiej” oraz „Włocławskim Słowniku Biograficznym”, wydawnictwach monograficznych i pokonferencyjnych oraz innych publikacjach. Jako jedną z liderów Stowarzyszenia, jego członkowie w dniu 26 kwietnia 2013 r., obdarzyli zaszczytną funkcją zastępcy przewodniczącego Kapituły Odznaczeń Kazimierza Wielkiego. Pełniła ją aż do śmierci.

Oddając hołd śp. Małgorzacie Monice Palce żegnają ją: Rada i Zarząd SKKW, Kolegium Redakcyjne „Zapisków Kazimierzowskich”, dziękując jednocześnie za to dobro, którym nas hojnie obdarzała. Jej postać pozostanie na zawsze nie tylko na kartach historii i w kronice naszego Stowarzyszenia, ale także w naszych sercach oraz pamięci.



KALENDAR IUM



- **26 II 2017 r.** – w Choczu, woj. wielkopolskie, odbyła się druga edycja „Biegu Króla Kazimierza Wielkiego”. Biegi (4 i 10 km oraz „Bieg Króla i Królowej”) odbył się pod patronatem Burmistrza Gminy Chocz, Starosty Pleszewskiego oraz Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego.
- **22 III 2017 r.** – w Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 4 im. Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, woj. kujawsko-pomorskie, odbyła się uroczysta gala wręczenia nagród w Konkursie „Świętujemy Urodziny Kazimierza Wielkiego”. Honorowy patronat nad Konkursem objęło Stowarzyszenie Króla Kazimierza Wielkiego i Rada Rodziców ZSO. W zmaganiach wzięli udział uczniowie z 12 szkół podstawowych, 13 gimnazjów i 5 szkół ponadgimnazjalnych.
- **2 IV 2017 r.** – seniorzy Kazimierzowskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Bydgoszczy podczas specjalnej akcji posadzili 10 dębów szypułkowych w Myślicinku. Jedno z drzewek nazwali Casimirus, na cześć patrona uczelni i założyciela miasta, Króla Kazimierza Wielkiego.
- **7 IV 2017 r.** – w Zespole Szkół Budowlanych i Ogólnokształcących im. Króla Kazimierza Wielkiego w Jarosławiu, woj. podkarpackie, odbyła się IV edycja Konkursu „Śladem Wielkich Polaków”, którego współorganizatorem była Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka Filia w Jarosławiu. Patronat nad Konkursem objęli: Marszałek Województwa Podkarpackiego, Wojewoda Podkarpacki, Podkarpacki Kurator Oświaty, Starosta Powiatu Jarosławskiego, Burmistrz Miasta Jarosławia oraz Stowarzyszenie Króla Kazimierza Wielkiego. Konkurs adresowany był do uczniów szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych województwa podkarpackiego i rozstrzygnięto go w kategorii plastycznej, recytatorskiej oraz wiedzy o życiu i twórczości Stanisława Wyspiańskiego.



- **14 IV 2017 r.** – 1. Pomorska Brygada Logistyczna w Bydgoszczy, woj. kujawsko-pomorskie, powitała nowego dowódcę. Od tej pory największą logistyczną jednostką wojskową w Polsce będzie dowodził płk Mariusz Skulimowski, obowiązki dowódcy przekazał mu czasowo p.o. płk Artur Wiatrzyk.
- **19 IV 2017 r.** – poznaliśmy zwycięzców X Jubileuszowej Edycji Ogólnopolskiego Konkursu Wiedzy o Kazimierzu Wielkim i Jego Czasach. Wielki Finał Konkursu odbył się na Uniwersytecie Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy. Do zmagania przystąpiło 18. Finalistów, najlepszych uczniów reprezentujących szkoły ponadgimnazjalne z całej Polski. Jubileuszowa edycja Konkursu objęta została patronatem Senackiej Komisji Kultury i Środków Przekazu, prezydenta Miasta Bydgoszczy, rektora Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego. Tradycyjnie nagrodę dla najmłodszego uczestnika Konkursu ufundowało Stowarzyszenie Króla Kazimierza Wielkiego.
- **27 IV 2017 r.** – w Będzinie, woj. śląskie, odbyła się uroczystość z okazji 707. urodzin Kazimierza III Wielkiego, założyciela miasta. Jej organizatorami było Stowarzyszenie Króla Kazimierza Wielkiego, Stowarzyszeniem Ratujmy Kościoł na Górze oraz Towarzystwo Przyjaciół Będzina.
- **30 IV 2017 r.** – w siedzibie Gminnego Centrum Kultury w Stopnicy, woj. świętokrzyskie, obchodzono uroczystości urodziny Kazimierza Wielkiego, ostatniego z rodu Piastów na polskim tronie. Ich organizatorami byli: Gminne Centrum Kultury i Gminna Biblioteka Publiczna. Bardzo bogaty program miał za zadanie integrację pokoleniową.
- **1 V 2017 r.** – w Kowalu, woj. kujawsko-pomorskie, odbył się kolejny Jarmark Kazimierzowski. Uczestnicy barwnego korowodu złożyli wiązanek kwiatów pod pomnikiem króla Kazimierza Wielkiego. Dalsza część imprezy, do późnych godzin wieczornych, odbywała się na kowalskim „podzamczu”.
- **1 V 2017 r.** – w remizie OSP w Kowalu odbył się VI Turniej Szachowy im. Króla Kazimierza Wielkiego. Jego głównymi organizatorami byli Burmistrz Kowala i Stowarzyszenie Króla Kazimierza Wielkiego. W zawodach startowało pięćdziesięciu dwóch zawodników i zawodniczek.



- **10 V 2017 r.** – Kazimierzowski Uniwersytet Trzeciego Wieku w Bydgoszczy obchodził jubileusz 10-lecia powstania. Liczni jego członkowie otrzymali nagrody i wyróżnienia za swoją działalność.
- **18 V 2017 r.** – Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy im. Janusza Korczaka w Toruniu, woj. kujawsko-pomorskie, zorganizował w ruinach zamku krzyżackiego siódmą edycję Regionalnego Konkursu Historycznego pn. „W czasach króla Kazimierza Wielkiego” pod hasłem – „Rycerskie potyczki nad Wisłą”. Współorganizatorami konkursu byli: Centrum Kultury Zamek Krzyżacki w Toruniu oraz Stowarzyszenie Króla Kazimierza Wielkiego. Patronat honorowy sprawował Marszałek Województwa Kujawsko-Pomorskiego.
- **19 V 2017 r.** – Obchodząc święto strażaka, strażacy powiatu włocławskiego uczestniczyli w capstrzyku pod pomnikiem króla Kazimierza Wielkiego w Kowalu.
- **7 VI 2017 r.** – w Zespole Szkół i Przedszkola w Złotej, woj. małopolskie, został już po raz piąty zorganizowany Powiatowy Konkurs Historyczny „Kazimierz Wielki i Jego czasy”, który zgromadził ponad 300 uczniów z całego powiatu. Przedsięwzięcie współfinansowane było przez: powiat brzeski, Burmistrza Czchowa, Miejski Ośrodek Kultury, Sportu i Rekreacji w Czchowie, Stowarzyszenie Przyjaciół Ziemi Czchowskiej, Zespół Szkół i Przedszkola w Złotej.
- **9-13 VI 2017 r.** – Przemyskie Centrum Kultury i Nauki ZAMEK, woj. podkarpackie, było organizatorem Dni Zamku Kazimierzowskiego pn. „MUZY NA ZAMKU”. Po dziesięciu edycjach tej imprezy, która ukazywała Zamek jako obiekt historyczny oraz siedzibę instytucji kultury, zmieniła się formuła i nazwa. Tegoroczne muzy sztuki i nauki zaprezentowały ten obiekt nieco inaczej – rycerską biesiadę zamieniły w salonową galę. Meta-morfoza nie dotyczyła sposobu, lecz tylko miejsca prezentowania kultury, sztuki i nauki.
- **19 VI 2017 r.** – w Centrum Kulturalno-Kongresowym Jordanki w Toruniu odbyła się Gala Nagród Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego za 2016 r. Jest to najbardziej prestiżowe wyróżnienia, przyznawane za



najwartościowsze dokonania w istotnych obszarach działalności publicznej i społecznej, profesjonalnej i biznesowej. Wśród nagrodzonych znalazła się Bożena Sałacińska – przewodnicząca Rady Słuchaczy Kazimierzowskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku i członkini Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego.

- **21 VI 2017 r.** – słuchacze Kazimierzowskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Bydgoszczy przybliżyli sobie dawne dzieje swego miasta założonego na surowym korzeniu przez króla Kazimierza Wielkiego. Trasa przemarszu rozpoczęła się przy pomniku Króla Kazimierza Wielkiego i zakończyła się na Wyspie Młyńskiej.
- **23 VI 2017 r.** – w siedzibie OSP w Kowalu odbyło się XI Walne Zebranie Sprawozdawcze Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego. Do królewskiego miasta zjechali członkowie Stowarzyszenia ze wszystkich stron Polski. W jego programie było: złożenie wianki kwiatów pod pomnikiem króla Kazimierza Wielkiego, wręczenie Złotego Medalu Króla Kazimierza Wielkiego dr. Zdzisławowi Janowi Zasadzie, złożenie sprawozdań z działalności Stowarzyszenia, podjęcie uchwał dotyczących przedsięwzięć na nadchodzący rok sprawozdawczy oraz zmian w Statucie.
- **23 VI 2017 r.** – w koszarach 1. Pomorskiej Brygady Logistycznej w Bydgoszczy odbyła się uroczystość z okazji 13. rocznicy powstania Brygady. W uroczystości udział wzięli żołnierze dowództwa, jednostek podległych, pracownicy wojska, zaproszeni goście m.in. płk Dariusz Żuchowski – zastępca Szefa Inspektoratu – Szef Logistyki, gen. dyw. Fryderyk Czekaj – pierwszy dowódca Brygady, Tomasz Kozłowicz – zastępca prezydenta Miasta Bydgoszczy, przedstawiciele władz państwowych oraz samorządowych, a także przyjaciele i sympatycy Brygady.
- **24 VI 2017 r.** – w scenerii zamku Kazimierza Wielkiego w Inowłodzu, woj. łódzkie, powitano lato organizując plenerową imprezę o tematyce historycznej. Jej organizatorami byli: Gmina Inowłódz, Stowarzyszenie Kultury i Sztuki Kamienica 56 oraz Gminne Centrum Kultury w Inowłodzu. Partnerem wydarzenia była Fundacja Lotto. Impreza została osadzona w realiach ludowej obrzędowości wigilii św. Jana.

- **25 VI 2017 r.** – Stowarzyszenie Zamek Kazimierzowski Centrum Kultury w Inowłodzu zorganizowało po raz piąty Festiwal Poezji Śpiewanej im. Juliana Tuwima. Honorowy patronat nad imprezą objął Zarząd Województwa Łódzkiego, starosta Powiatu Tomaszowskiego i wójt Gminy Inowódz. W konkursie wzięło udział osiemnaście osób, spośród których do koncertu laureatów wybrano dwunastu uczestników. Na scenie zaprezentowali się artyści w dwóch grupach wiekowych: dzieci i młodzież oraz dorośli.
- **25 VII 2017 r.** – w kościele parafialnym pw. św. Urszuli w Kowalu, woj. kujawsko-pomorskie, odbyła uroczystość pogrzebowa kowalanki śp. Małgorzaty Palki z d. Zawalskiej, zastępcy przewodniczącego Kapituły Odznaczeń Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego, doktora nauk medycznych, wykładowcy Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, działaczki społecznej.
- **15 IX 2017 r.** – Anna Marcinkowska – graficzka związana ze SKKW, poetka, autorka powieści, zadebiutowała książką pt. „Jaskótcze ziele”.

W następnym numerze m.in.:

- Materiały z konferencji naukowej p.n. „Rycerze i rycerstwo w średniowiecznej Polsce”, zorganizowanej przez Stowarzyszenie Króla Kazimierza Wielkiego i Burmistrza Miasta Koronowo

